

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
NAKLAD 480 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU  
WARSZAWSKIEGO  
WARSZAWA 2006

**2**

(631)





## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),  
dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,  
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński,  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,  
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,  
dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,  
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,  
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,  
prof. dr hab. Leszek Moszyński, prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,  
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska, prof. dr hab. Teresa Skubalanka

### **Redaktor**

Wiesława Kruszka

### **Redaktor techniczny**

Elżbieta Czajkowska

### **Korektor**

Bożena Gorlewska

### Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [wuw@uw.edu.pl](mailto:wuw@uw.edu.pl)

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 553-31-333; e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Wydanie dofinansowane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2006

PL ISSN 0551-5343

---

Ark. wyd. 5,78. Ark. druk. 6,25. Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>

---

Druk i oprawa: EFEKT s.j.

Warszawa, ul. Lubelska 30/32, tel.: 22 618 57 07

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Jadwiga Stawnicka</i> : Czasowniki inicjalne w języku polskim (na materiale czasowników z przedrostkiem za-) .....	3
<i>Katalin Török</i> : Słownictwo pochodzenia węgierskiego we współczesnej polszczyźnie .....	18
<i>Zuzanna Jakubowska</i> : Krytyczna analiza porównawcza wybranych słowników (na przykładzie prezentacji internacjonalizmów) .....	40
<i>Józef Jaworski</i> : Wyrażenia parentetyczne w tekstach publicystycznych schyłku XVIII wieku .....	53
<i>Ewa Kołodziejek</i> : O nowych i dawnych nazwach papierosów .....	64
<i>Antonina Grybosiova</i> : Feministyczne reinterpretacje językowego obrazu świata Polaków .....	74

### JĘZYK POLSKI W SZKOLE

<i>Katarzyna Kozłowska, Anna Kwiatkowska</i> : Multimedia w kształceniu polonistycznym .....	80
--	----

### SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Kwiryna Handke</i> : Sprawozdanie z działalności Komisji Kultury Słowa TNW w 2005 roku .....	88
---	----

### RECENZJE

<i>Daniel Bartosiewicz</i> : <i>Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi</i> , pod red. Wandy Decyk-Zięby i Józefa Porayskiego-Pomsty, Warszawa 2004 .....	90
<i>Beata Katarzyna Jędryka</i> : <i>Języki mniejszości i języki regionalne. Pamięci Profesora Zdzisława Stiebera, zasłużonego badacza języków mniejszościowych i pogranicz językowych, w stulecie urodzin</i> , pod red. Elżbiety Wrocławskiej i Jadwigi Zieniukowej, Warszawa 2003 .....	92

## CONTENTS

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

<i>Jadwiga Stawnicka: The Initial Verbs in Polish (Verbs with the Prefix za-)</i> .....	3
<i>Katalin Török: Vocabulary of Hungarian Origin in Contemporary Polish</i> .....	18
<i>Zuzanna Jakubowska: The Critical Comparative Analysis of Selected Dictionaries (Based on the Study on Internationalisms)</i> .....	40
<i>Józef Jaworski: Parenthetical Expressions in Journalistic Texts at the End of the 18<sup>th</sup> Century</i> .....	53
<i>Ewa Kołodziejek: On New and Old Names of Cigarettes</i> .....	64
<i>Antonina Grybosiowa: Feminist Reinterpretations of the Linguistic Picture of the World of the Polish</i> .....	74

### POLISH AT SCHOOL

<i>Katarzyna Kozłowska, Anna Kwiatkowska: Multimedia in Polish Language Education</i> .....	80
---	----

### REPORTS, NOTICES, POLEMICS

<i>Kwiryna Handke: The Report of the Works by Committee of Language Culture TNW in 2005</i> .....	88
---	----

### REVIEWS

<i>Daniel Bartosiewicz: Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi, pod red. Wandy Decyk-Zięby i Józefa Porayskiego-Pomsty, Warszawa 2004</i> .....	90
<i>Beata Katarzyna Jędryka: Języki mniejszości i języki regionalne. Pamięci Profesora Zdzisława Stiebera, zasłużonego badacza języków mniejszościowych i pogranicz językowych, w stulecie urodzin, pod red. Elżbiety Wrocławskiej i Jadwigi Zieniukowej, Warszawa 2003</i> .....	92



Jadwiga Stawnicka  
(Katowice)

## **CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM (NA MATERIALE CZASOWNIKÓW Z PRZEDROSTKIEM ZA-)**

Tematem niniejszego artykułu jest charakterystyka czasowników z przedrostkiem *za-* wyrażających inicjowanie akcji<sup>1</sup> nazwanej podstawą werbalną we współczesnym języku polskim<sup>2</sup>. Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej z nich dokonano charakterystyki czasowników inicjalnych z przedrostkiem *za-* na podstawie literatury przedmiotu. W drugiej części zaproponowano klasyfikację tych czasowników według sposobu wyrażania inicjalności. W części trzeciej natomiast poruszono problem roli kontekstu w wyrażaniu inicjalności.

### **UWAGI O CZASOWNIKACH INICJALNYCH Z PRZEDROSTKIEM ZA- W LITERATURZE PRZEDMIOTU**

Czasowniki inicjalne to takie formacje dewerbalne, w których przedrostki modyfikują znaczenie podstaw poprzez wyróżnienie momentu początkowego (fazy początkowej) akcji. Łącznie z czasownikami, w których przedrostki modyfikują znaczenie podstaw poprzez wyróżnienie momentu końcowego akcji (fazy końcowej), tworzą formacje fazowe.

*Gramatyka współczesnego języka polskiego* wymienia dwie grupy formacji inicjalnych z przedrostkiem *za-*<sup>3</sup>. Należą do nich czyste inchoatywa, które są ekwiwalentami połączenia czasownik fazowy *zacząć/zaczynać* z bezokolicznikiem czasownika podstawowego (*zaboleć, zapachnieć, zamieszkać, zakuleć*), oraz derywaty motywowane przez czasowniki oznaczające zjawiska akustyczne, które wyrażają akcje krót-

<sup>1</sup> Termin *akcja* jest nadrzędny w stosunku do terminów *stan, proces, czynność*.

<sup>2</sup> Podstawą ustalenia zbioru czasowników są ogólne słowniki współczesnego języka polskiego (wykaz słowników na końcu artykułu).

<sup>3</sup> H. Wróbel, autor rozdziału *Słowotwórstwo czasowników*, nazywa je formacjami inchoatywnymi (R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa 1998, s. 547).



kotrwałe z naciskiem (uwypukleniem) momentu początkowego (*zabezczyć, zacząwierkać, zaszczekać, zatupać*). Podkreśla się ich bliskość semantyczną z czasownikami semelfaktywnymi (jednoaktowymi) typu *stuknąć, machnąć*.

W. Śmiech przy charakterystyce polskich przedrostków czasownikowych wymienia wśród czasowników z przedrostkiem *za-*<sup>4</sup> takie, które oznaczają początek akcji. Są to zarówno pochodne od czasowników przechodnich, np. *zaciekawić, zainteresować, zaniepokoić*; jak i od czasowników nieprzechodnich, np. *zachorować, zachrapać, zaczernieć, zafermentować, zamieszkać, zastrajkować*. Autor nadmienia, że czasowniki te powstały z przekształcenia związków wyrazowych z czasownikiem fazowym *zacząć*. Punktowy charakter dokonaności jednak sprawia, iż nie wyrażają one w wyraźny sposób początku akcji, lecz po prostu dokonaność<sup>5</sup>. Czasem dopiero kontekst może wskazać właściwą interpretację (inicjalność lub rezultatywność), np. *Orkiestra zagrała i wszyscy ruszyli do tańca; Orkiestra zagrała i wszyscy się rozeszli*<sup>6</sup>.

Z. Striekałowa – autorka monografii o aspekcie w języku polskim – pisze, że dla polskich czasowników z przedrostkiem *za-* znaczenie inicjalne nie jest typowe (dla porównania przytacza rosyjskie ingresywa typu *занемь* 'zacząć śpiewać', *заговорить* 'zacząć mówić'), gdyż dodanie tego przedrostka powoduje wyrażanie rezultatywności, a nie inicjalności<sup>7</sup>. Do czasowników jednoaspektowych inicjalnych zalicza czasowniki typu *zadreptać, zainteresować się, zaistnieć, zaintonować, zamieszkać, zapłakać, zapragnąć, zawakować* (u innych inicjalność wiąże się z rezultatywnością)<sup>8</sup>, a do czasowników wstępujących w pary aspektowe: *zachcieć się – zachciewać się, zaciekawić – zaciekawiać się,*

<sup>4</sup> W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1985, s. 39–40.

<sup>5</sup> „Kryterium, według którego można na ogół odróżnić te czasowniki od derywatów z przedrostkiem tylko aspektowym, jest to, czy stanowią one wstęp do akcji tego samego lub innego rodzaju, np. *zasiąść [za stołem]* stanowi wstęp do dalszego siedzenia, podobnie *zamieszkać* do dalszego mieszkania itp.” (W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, op.cit., s. 39). Autor przytacza czasowniki z przedrostkiem *za-* od czasowników percepcji wzrokowej (*zabielić się, zaświtać*), a także kilka czasowników od podstaw wyrażających wydawanie dźwięków (*zalamantować*). Wśród czasowników rezultatywnych z przedrostkiem *za-* wymienia takie, które tworzą się od czasowników percepcyjnych oraz oznaczających wydawanie dźwięków. Podkreśla, że niektóre czasowniki oznaczające wydawanie dźwięków i o percepcji wzrokowej w określonym kontekście wskazują inicjowanie akcji (W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, op.cit., s. 41–42).

<sup>6</sup> W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, op.cit., s. 39–40.

<sup>7</sup> З. Н. Стрекалова, *Морфология глагольного вида в современном польском литературном языке*, Москва 1979, s. 184.

<sup>8</sup> Tamże, s. 184–185.



zakwitnąć – zakwitać, zamarzyć – rzad. zamarzać, zaświecić się – zaświecać się, zawisnąć – zawisać. Autorka pisze, iż znaczenie rezultatywne – charakterystyczne dla czasowników z przedrostkiem *za-* – przeplata się z inicjalnością, np. *zaboleć* 'dać się odczuć jako ból; zacząć boleć, rozboleć'<sup>9</sup>. Stwierdza także, że czasowniki z tym przedrostkiem pochodne od czasowników ruchu oraz percepcji wzrokowej i słuchowej nie wyrażają inicjalności, np. polski czasownik *zagwizdać* odpowiadałby rosyjskiemu *свистнуть* 'świsnąć; wydać świst', a nie *за-свистеть* 'zачаąć świstać/świszczeć'<sup>10</sup>.

C. Piernikarski rozróżnia znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek akcji (*zabrzączać, załkać*), znaczenie początku akcji bez określenia czasu trwania (*zaboleć, zakipieć*), znaczenie początku akcji z determinacją czasową (od pewnego czasu) w powiązaniu z kompleksowym ujęciem akcji (*zawstydzic się, zainteresować się, zdenerwować się*)<sup>11</sup>. Badacz podkreśla charakter przejściowy czasowników typu *zaskrzypieć, zakrzyczeć* między czasownikami o czasowym i fazowym ograniczeniu akcji<sup>12</sup>, a także płynność granic między czasownikami z przedrostkiem *za-* a czasownikami semelfaktywnymi typu *stuknąć, klasnąć*. Czasowniki z przedrostkiem *za-* mogą bowiem wyrażać także akcję jednorazową (składającą się z jednego aktu, np. *zakukała jeden raz*)<sup>13</sup>. Autor wymienia czasowniki typu *zaszumieć, zabłyśnąć*, które w określonych kontekstach nabierają znaczenia inicjalnego, np. *zabłyśła pierwsza gwiazdka*<sup>14</sup>. Podkreśla też, że dla typu *заговорить* 'zачаąć mówić', *за шуметь* 'zачаąć szumieć' w języku rosyjskim kontynuacja akcji nie wymaga specjalnych wskaźników kontekstowych, natomiast jej ograniczenie (podkreślenie braku kontynuacji) wymaga odnotowania przez kontekst<sup>15</sup>. Zależne jest to jednak od znaczenia leksykalnego podstawy, np. *залаять* 'zачаąć szczekać' oznacza akcję krótkotrwałą. Najbliższe rosyjskim czasownikom typu *заговорить, за шуметь* są czasowniki, w których inicjowanie akcji występuje na pierwszym planie, a ograniczenie czasu trwania nie jest wyrażone, tak że „właściwie czasowniki te oznaczają akcję kontynuowaną”<sup>16</sup>.

A. Dyszak w monografii *Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła* pisze o użyciu czasowników *zaświecić, zabłyśnąć* w dwóch znaczeniach:

<sup>9</sup> Tamże, s. 187–188. Znaczenie inicjalne i rezultatywne łączą w sobie np. czasowniki: *zaboleć, zacłapać, zadymić, zadzwonić, zawiać, zapanować* (16 czasowników).

<sup>10</sup> Tamże, s. 184.

<sup>11</sup> C. Piernikarski, *Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 127 i n.

<sup>12</sup> Tamże, s. 124.

<sup>13</sup> Tamże, s. 128.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 123.

<sup>16</sup> Tamże, s. 128.



inicjalnym oraz chwilowej emisji światła<sup>17</sup>. Przykład *Księżyc zaświecił w okno* może zostać zinterpretowany na dwa sposoby, tj. 'zaczął świecić i świeci' albo 'zaczął świecić i (po chwili) przestał świecić'<sup>18</sup>. Nie zawsze można jednoznacznie rozstrzygnąć, o które ze znaczeń chodzi, np. *Słońce zabłysło zza chmur, W przecięciu drzew zalsnił staw*<sup>19</sup>.

M. Głowińska w monografii poświęconej problemom aspektu w języku rosyjskim wyróżnia cztery typy opozycji aspektowej, a wśród nich typ peryferyjny 'być w stanie' – 'zacząć być w stanie i być w nim'<sup>20</sup>. W jego obrębie wyróżnia podtyp wykazujący styczność z inicjalnym rodzajem czynności (np. *сердиться* 'denerwować się' – *рассердиться* 'zdenerwować się', *понимать* 'rozumieć' – *понять* 'zrozumieć'), podtyp wykazujący styczność z determinatywnym rodzajem czynności (np. *гладить* 'głaskać' – *погладить* 'pogłaskać') oraz podtyp pośredni charakteryzujący się nieokreślonością znaczeniową czasownika dokonanego (*глядеть* 'patrzeć' – *поглядеть* 'popatrzeć', *слышать* 'słyszeć' – *услышать* 'usłyszeć'). Znaczenie tej grupy jest jednak mało stabilne, ponieważ czasowniki te mogą oznaczać rozpoczęcie akcji lub krótkotrwałą akcję, a także charakteryzują się różnorodnością wykładników formalnych i nieregularnością w tworzeniu par aspektowych<sup>21</sup>. Wyodrębnione wśród nich czasowniki inicjalnego rodzaju akcji tworzone są przede wszystkim od czasowników wyrażających konkretne czynności, poddające się obserwacji (*задвигался* 'zaczął się ruszać (poruszać)', *забегал* 'zaczął biegać'), czasowników percepcji słuchowej (*застучал* 'zaczął stukać', *заговорил* 'zaczął mówić'), oznaczających procesy przyrody (*зацвети* 'zakwitnąć'), rzadziej stany emocjonalne (*затосковал* 'zaczął tęsknić, zateknił'), a bardzo rzadko czynności o charakterze abstrakcyjnym (*Завод заработал* 'Fabryka zaczęła pracować')<sup>22</sup>.

Dla eksplikacji czasowników inicjalnych autorka posługuje się pojęciami: moment inicjalny, moment obserwacji, moment mówienia i trwająca sytuacja. Dla czasowników inicjalnych moment obserwacji zgodny jest z momentem inicjalnym akcji i poprzedza moment mówie-

<sup>17</sup> A. Dyszak, *Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła*, Bydgoszcz 1999, s. 96, 99. Autor zaznacza, że w definicjach słownikowych nie mówi się o takim odniesieniu.

<sup>18</sup> Tamże, s. 96.

<sup>19</sup> Tamże, s. 99–100.

<sup>20</sup> М.Я. Гловинская, *Многозначность и синонимия в видо-временной системе русского глагола*, Москва 2001, s. 108 i n. We wcześniejszej monografii proponuje dla tego typu eksplikację 'być w stanie' – 'zacząć być w stanie'. М.Я. Гловинская, *Семантические типы видовых противопоставлений русского глагола*, Москва 1982, s. 91 i n.

<sup>21</sup> M. Głowińska wymienia 7 przedrostków, za pomocą których tworzą się te czasowniki (М.Я. Гловинская, *Многозначность и синонимия...*, op.cit., s. 118). С. Piernikarski, charakteryzując czasowniki niedokonane „rezultatywne”, wymienia m.in. czasowniki z przedrostkami: *po-*, *pod-*, *za-*, *u-*, *wy-*.

<sup>22</sup> М.Я. Гловинская, *Многозначность и синонимия...*, op.cit., s. 120–121.



nia. Graficznie można relację między nimi przedstawić następująco (S – moment mówienia,  $E_{inicj}$  – moment inicjalny, O – moment obserwacji):



W ten sposób M. Głowińska podaje w wątpliwość rozpowszechniony w literaturze aspektologiczny pogląd o wyrażaniu przez ingresywa rozpoczęcia akcji i jej kontynuacji. Dla czasowników inicjalnych autorka proponuje eksplikację 'w momencie obserwacji X zaczął robić P' (*Он забегал по комнате 'zaczął biegać po pokoju'*)<sup>23</sup>.

### KLASYFIKACJA CZASOWNIKÓW INICJALNYCH

Czasowniki inicjalne z przedrostkiem *za-* tworzone są od czasowników oznaczających wydawanie dźwięków, a wśród nich oznaczających dźwięki wydawane przez zwierzęta (*zakumkać, zakukać*) i wydawanie odgłosów przez człowieka (*zachrapać, zaklaskać*), w tym od czasowników mówienia (*zabelkotać, zakrzyczeć*), a także od czasowników percepcyjnych (*zaiskrzyć się, zabłyszczeć, zaśmierdzieć, zarumienić*), oznaczających stan fizyczny (*zachorować, zabołeć*), stan psychiczny (*zażartować, zachcieć*), zjawiska przyrody (*zakielkować, zakipieć*), wyrażających znaczenie 'być zajęty czym' (*zastrajkować, zamachać*), od czasowników ruchu zakotwiczonego w jednym punkcie (*zachwiać się, zadyndać, zakolebać, zamotać*), a także wyrażających relację do przedmiotu (*zażądać*).

Na podstawie słowników współczesnego języka polskiego wyodrębnić można następujące typy kombinacji znaczeniowych stosowanych przy eksplikacji czasowników inicjalnych: znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek oraz znaczenie rozpoczęcia akcji (*zaświergotać* 'o niektórych ptakach: odezwać się świergotem; zacząć świergotać', *zajarzyć się* 'zabłysnąć jarzącym się światłem; zacząć się jarzyć', *zabołeć* 'sprawić ból – zmysłowe wrażenie cierpienia; zacząć boleć'), znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek (*zadzźwięczeć* 'wydać metaliczny dźwięk, zadzwonić', *zaszumieć* 'wydać cichy jednostajny dźwięk'), znaczenie rozpoczęcia akcji (*zachlipać* 'zacząć chlipać'), znaczenie krótkiego trwania akcji oraz akcji trwającej dłużej niż moment (*zagwizdać* 'wydać gwizd; gwizdząc wykonać jakąś melodię', *zatrajkotać* lekcew. 'powiedzieć coś szybko, głośno; także: zacząć mówić szybko, dużo i bez sensu'), znaczenie rozpoczęcia akcji oraz znaczenie ewolutywne (*zapłakać* 'zacząć płakać; rozplakać się').

<sup>23</sup> Tamże, s. 123.



Pozostałe możliwości kombinacji znaczeniowych dotyczą czasowników inicjalnych o podstawach multiplikatywnych, wyrażających akcje rozczłonkowaną. Jest to znaczenie krótkiego trwania akcji, tj. jednego aktu akcji rozczłonkowanej, lub znaczenie krótkiego trwania akcji obejmujące kilkakrotne powtórzenie jednego aktu<sup>24</sup> (*zaczekać* 'wydać odgłos cmokania; cmoknąć kilkakrotnie', tj. *zaczekać* = *cmoknąć* lub *zaczekać* = *cmoknąć* + *cmoknąć* + ... ; *zaszczekać* 'o psie (rzadziej o lisie, szakalu): wydać krótki, urywany głos; szczeknąć parę razy'), znaczenie kilkakrotnego powtórzenia jednego aktu lub znaczenie rozpoczęcia akcji (*zaklaskać* 'klasnąć kilkakrotnie; zacząć klaskać', *zatrzeszczeć* 'wydać trzask; zacząć trzeszczeć, zacząć pękać z trzaskiem'), znaczenie krótkiego trwania akcji obejmujące kilkakrotne powtórzenie jednego aktu (*zabić* 'o dzwonie, zegarze itp.: wydać kilkakrotnie głośny dźwięk', *zapsarskać* 'o zwierzętach: parsknąć kilkakrotnie', *zadyszeć* 'głośno, z trudem odetchnąć kilka razy').

Wyjaśnienia wymaga problem, czy w języku polskim występuje „czysta” ingresywność, którą można wyrazić opisowo poprzez połączenie czasownika fazowego *zacząć* z bezokolicznikiem czasownika bazowego. W języku polskim można wyróżnić czasowniki najbardziej zbliżone do rosyjskich ingresywów (typu *zazovopumь* 'zacząć mówić', *zakpučamь* 'zacząć krzyczeć'). Są to czasowniki inicjalne od podstaw wyrażających akcje długotrwałe z naciskiem na początek akcji (*zamieszkać* 'zająć jakiś lokal, jakieś pomieszczenie jako miejsce pobytu...', *zakielkować* 'zacząć kielkować', *zachorować* 'stać się chorym, wpaść w chorobę', *zadziałać* 'o mechanizmach, aparatach: zacząć funkcjonować'). Niektóre z tych czasowników łączą się z adwerbiami typu 'na jakiś czas': *zamieszkać gdzie na stałe, na kilka miesięcy, zaopiekować się mieszkaniem na czas nieobecności właścicieli, zaparkować samochód na dwie godziny, po trudnym egzaminie zachorować na kilka miesięcy, zainteresować się na krótko rzeźbą w glinie, zaabonować HBO na czas promocji*.

Wśród czasowników łączących cechy krótkotrwałości akcji i jej granicy początkowej najliczniejszą grupę stanowią czasowniki oznaczające wydawanie dźwięków, wśród nich dźwięki wydawane przez zwierzęta (*zakumkać, zagdakać, zakukać*) i wydawanie odgłosów przez człowieka (*zachrapać, zakaszleć, zaklaskać*), w tym czasowniki mówienia (*zabełkotać, zajazgotać, zakrzyczeć*)<sup>25</sup>.

Wyróżnić należy podgrupę czasowników od podstaw rozczłonkowanych (multiplikatywnych). Oznaczają one akcję składającą się z kilku (wielu) aktów, np. *zamachać* 'machnąć kilka razy, wiele razy', *zatupać*

<sup>24</sup> W znaczeniu jednego aktu czasowniki te wyrażają semelfaktywność.

<sup>25</sup> Niektóre czasowniki wyrażają dwa znaczenia, np. *zagwizdać* (*Zagwizdać na palcach. Lokomotywa, syrena zagwizdała*), *zakukać* (*Kukułka zakukała trzy razy. Zakukał na nią w umówiony sposób*), *zaklekotać* (*Bociany zaklekotały w gnieździe. Zaklekotał silnik samochodu*).



'tupnąć parę razy; wydać tupot, dać się słyszeć jako tupot', *zamrugać*<sup>26</sup> 'poruszyć szybko powiekami, mrugnąć kilkakrotnie'. Czasowniki te mogą być użyte z adwerbiami wskazującymi krotność ograniczoną (*kilka razy, dwa razy*), np. *zamrugać kilka razy powiekami, kukulka zakukała kilka razy, zastukał dwa razy*.

(1) Aroachi *zastukał trzy razy* szybko, a potem jeszcze *dwa razy* z odstępami. Po chwili drzwi otwały się i stanął w nich mężczyzna (D. Karpiński, *Trzy dęby*).

(2) [...] roztarł bolącą skórę wokół zadrapania na policzku, przetaił oczy, *zamrugał kilka razy*, odsapnął... (A. Sapkowski, *Potąd, aż nie umrę*).

Według *Gramatyki współczesnego języka polskiego* odpowiedniki niedokonane czasowników fazowych ukazują wyodrębnioną fazę akcji w toku i przypisuje im się możliwość eksplikacji poprzez połączenie niedokonanego czasownika fazowego z niedokonanym czasownikiem podstawowym, por. *zakwitać* = 'zaczynać kwitnąć'<sup>27</sup>.

Z. Striekałowa wymienia następujące pary czasowników inicjalnych z przedrostkiem *za-* tworzące parę aspektową: *zachcieć się – zachciewać się, zaciekawić się – zaciekawiać się, zakwitnąć – zakwitać, zamarzyć – zamarzać* (rzad.), *zaświecić się – zaświecać się, zawisnąć – zawisać*<sup>28</sup>.

Wtórne formacje imperfektywne od czasowników inicjalnych używane są w znaczeniu powtarzalności akcji:

(3) A wiosną na Górki przyfruwały wędrowne ptaki i przed oknami *zakwitały* pachnące bzy („*Płomyk*” 1953/11 – Korpus PWN).

oraz w znaczeniu procesu<sup>29</sup>:

(4) [...] poprowadzili nas na przelaj przez pierwotny las. Akurat *zakwitał* czosnek niedźwiedzi i całe dno puszczy było zielono-białe (M. Jermaczek, *Wycieczka do parków narodowych Polski północno-wschodniej*).

Należy odróżniać wtórne formacje imperfektywne od czasowników inicjalnych i wtórne formacje imperfektywne od czasowników dokonanych, które są wraz z czasownikami bazowymi członami tzw. trójek aspektowych typu *chmurzyć się – zachmurzyć się – zachmurzać się; marznąć – zamarznąć – zamarzać; stosować – zastosować – stosowywać*. W tzw. trójkach aspektowych czasownik przedrostkowy wstępuje w relację partnerstwa aspektowego nie tylko z czasownikiem bazowym, ale i wtórną formacją imperfektywną. J. Czochralski nazywa zjawisko synonimii czasowników bazowych z wtórną formacją imperfektywną

<sup>26</sup> Czasowniki *mrugać – zamrugać* mogą oznaczać na przemian akty realizujące się w dwóch przeciwstawnych kierunkach, np. *mrugać* 'opuszczać powiekę' i 'podnosić powiekę'.

<sup>27</sup> *Gramatyka współczesnego języka polskiego...*, op.cit., s. 548.

<sup>28</sup> З.Н. Стрекалова, *Морфология глагольного вида...*, op.cit., s. 185–187.

<sup>29</sup> Tworzą wówczas z czasownikiem dokonanym terminatywną parę aspektową, w której czasownik niedokonany wyraża proces dążenia do kresu delimitacyjnego (granicy), a dokonany osiągnięcie kresu, np. *zakwitać – zakwitnąć, zagotowywać się – zagotować się*.



transpozycją pleonastyczną (*pleonastische Transposition*)<sup>30</sup>. Por. także: *Wiatr przycicha (cichnie) i próbuję zrobić zdjęcie. Autor podręcznika do radza (radzi) stosowanie czosnku w stanach osłabienia organizmu.*

W ciągach derywacyjnych, w których występują niedokonane czasowniki inicjalne, np. *zakwitać – zakwitnąć – kwitnąć, zasypiać – zasnąć – spać, zagotowywać się – zagotować się – gotować się*, dokonany czasownik inicjalny (*zasnąć*) jest związany z niedokonanym sufiksalnym (*zasypiać*), ponieważ finalizuje proces narastania cechy, i z czasownikiem bazowym (*spać*) wyrażającym stan – rezultat procesu.

## ROLA KONTEKSTU W WYRAŻANIU INICJOWANIA AKCJI

C. Piernikarski wskazuje, że dla czasowników ingresywnych typu rosyjskich *зашуметь* 'zacząć szumieć' oraz polskich typu *zamieszkać* kontynuacja akcji nie musi być wyrażona eksplicytnie, a brak kontynuacji musi być obligatoryjnie podkreślony przez kontekst<sup>31</sup>. Jeśli zatem akcja nie byłaby kontynuowana, wymagałoby to obligatoryjnych wskaźników kontekstowych, a brak takich wskaźników oznaczałby rozpoczęcie akcji i jej kontynuację. Jest to jednak z kolei uwarunkowane znaczeniem leksykalnym czasownika podstawowego, np. *залаять* 'zacząć szczeleć' oznacza akcję krótkotrwałą. Inaczej widzi rolę kontekstu W. Śmiech, który podkreśla jego precyzującą rolę we wskazaniu znaczenia inicjalnego bądź rezultatywnego, np. *Orkiestra zagrała i wszyscy ruszyli do tańca; Orkiestra zagrała i wszyscy się rozeszli*<sup>32</sup>.

W rosyjskiej literaturze przedmiotu także spotyka się podobne uwagi na temat rosyjskich ingresywów<sup>33</sup>. M. Głowińska udowadnia jednak na podstawie braku łączliwości z adwerbiami typu *на какое время* 'na jaki czas', że czasowniki te nie zawierają w swoim znaczeniu komponentu kontynuacji akcji, nawet jako drugoplanowego<sup>34</sup>, np. *\*Он запел на целый час* '\*zaczął śpiewać na całą godzinę'.

Omawiając rolę kontekstu przy wyrażaniu inicjalności, trzeba zwrócić uwagę na reguły konstruowania tekstów narracyjnych. Na tej pod-

<sup>30</sup> J. Czochralski, *Verbalaspekt und Tempussystem im Deutschen und Polnischen. Eine konfrontative Darstellung*, Warszawa 1974, s. 45–46. Zjawisko to w języku rosyjskim omawia J.W. Pietruchina (Е.В. Петрухина, *Аспектуальные категории глагола в русском языке*, Москва 2000, s. 89 i n.).

<sup>31</sup> C. Piernikarski, *Typy opozycji aspektowych...*, op.cit., s. 128. Autor wymienia czasowniki: *zaboleć, zacząć się, zakuleć, zakipieć, zakwitnąć, zamdlieć, zamieszkać, zamrowieć się, zapachnieć, zarość się* oraz *zaszumieć, zabłyśnąć* w określonych kontekstach, np. *zabłyśła pierwsza gwiazdka*.

<sup>32</sup> W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, op.cit., s. 39–40.

<sup>33</sup> Por. np. Й. Крекич, *Семантика и прагматика временно-предельных глаголов. Изменения значений*, Будапешт 1989, s. 44.

<sup>34</sup> М.Я. Гловинская, *Многозначность и синонимия...*, op.cit., s. 122.



stawie badacz rosyjski A. Bondarko wyróżnia dwa typy inicjalności: inicjalność sensu (*смысловая начинательность*) oraz inicjalność interpretacyjną (*интерпретационная начинательность*)<sup>35</sup>. Inicjalność pierwszego typu dotyczy sensu wypowiedzi (*Начал строить, но так и не достроил* 'zaczął budować, ale i tak nie dokończył budowy'). Inicjalność interpretacyjna wynika z reguł rządzących relacjami między formami werbalnymi w tekstach narracyjnych. W języku rosyjskim w łańcuchu zmieniających się akcji koniecznością jest użycie czasowników dokonanych, które posuwają akcję naprzód<sup>36</sup>. W języku polskim reguła ta, dotycząca tekstów narracyjnych, również obowiązuje, przy czym – jak zauważa E. Pietruchina – język polski zajmuje pozycję pośrednią między językiem rosyjskim i czeskim w kwestii reguł konstruowania tych tekstów<sup>37</sup>. Należy dodać, że pożądane byłyby badania tekstowe użycia form aspektowych z uwzględnieniem możliwości wyboru formy aspektowej w tekstach narracyjnych w języku polskim<sup>38</sup>.

W związku jednak z obligatoryjnym użyciem czasownika dokonanego w omawianym typie tekstów pojawia się konieczność użycia formacji dokonanej od czasownika, który nie wstępuje z czasownikiem dokonanym w relację partnerstwa aspektowego, tj. nie tworzy z czasownikiem dokonanym tzw. terminatywnej pary aspektowej. W literaturze aspektologicznej pojawiają się różne określenia par tego typu, np. funkcjonalna para aspektowa<sup>39</sup>, para aspektualna<sup>40</sup>. W zależności

<sup>35</sup> А.В. Бондарко, *Проблемы грамматической семантики и русской аспектологии*, Санкт-Петербург 1996, s. 26–28.

<sup>36</sup> Obligatoryjne jest również użycie czasownika dokonanego w kontekście, w którym na tle akcji charakteryzujących się rozciągłością temporalną występuje inna akcja niemająca tej cechy (typ *факт – длительность* 'fakt – duratywność', *длительность – факт* 'duratywność – fakt'). Oto przykłady: *Он вошел в комнату, поздоровался и сел в кресло. Когда я вошел в комнату, моя жена разговаривала по телефону, а сын лежал на диване.* Możliwe jest również użycie czasowników niedokonanych w łańcuchu zmieniających się akcji, co nie zmienia jednak reguły obligatoryjności czasowników dokonanych, por. *Он вошел в комнату, сел и долго смотрел на меня.*

<sup>37</sup> Е.В. Петрухина, *Особенности употребления и семантики видов в повествовательных текстах (на материале русского и западнославянских языков)*, [w:] *Проблемы функциональной грамматики. Категории морфологии и синтаксиса в высказывании*, red. А.В. Бондарко, С.А. Шубик, Санкт-Петербург 2000, s. 62.

<sup>38</sup> Zagadnienie to mieści się w ramach badań nad zjawiskiem *taxis*. Brak szczegółowych badań nad nim w języku polskim i w języku literatury w szczególności podkreśla T. Skubalanka (T. Skubalanka, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 2000, s. 91).

<sup>39</sup> V. Lehmann, *Der russische Aspekt und die lexikalische Bedeutung des Verbs*, „Zeitschrift für slavische Philologie” 1988, Bd. XLIII. H. 1.

<sup>40</sup> Х.Р. Мелиг, *Гомогенность и гетерогенность в пространстве и времени*, [w:] *Семантика и структура славянского вида*, red. С. Кароляк, Kraków 1995, s. 131–158.



od szerokiego ujęcia relacji partnerstwa aspektowego, niektórzy badacze uważają parę tego typu za parę aspektową<sup>41</sup>.

W języku polskim inicjalność sensu wyrażana jest przede wszystkim za pomocą konstrukcji analitycznych typu czasownik fazowy *zacząć/zaczynać* z bezokolicznikiem. Większość czasowników inicjalnych wyraża bowiem znaczenie krótkiego trwania akcji z naciskiem na jej początek. Kontekst może jednak precyzować, czy chodzi o znaczenie ingresywne, czy też znaczenie krótkiego trwania akcji z naciskiem na jej początek. Poniżej przedstawiam kilka uwag o typach kontekstów z użyciem czasowników inicjalnych<sup>42</sup>.

W łańcuchu zmieniających się akcji rozpoczęcie akcji następnej uwarunkowane jest zakończeniem akcji poprzedzającej. Umieszczenie czasownika po akcji zakończonej wskazuje zainicjowanie następnej akcji, np.:

(5) Siostra pana Sieriożki rozejrzała się po wszystkich i głośno *zaplakala* („Tygodnik Powszechny” 1994/46 – Korpus PWN).

Jeśli po czasowniku inicjalnym umieszczona została inna akcja, to jej rozpoczęcie mogło nastąpić po rozpoczęciu akcji poprzedzającej, której zainicjowanie wskazuje czasownik:

(6) Przedmiot *zawirował* w powietrzu i błysnął. Chłopak złapał go i przyjrzał się mu, obracając w dłoni (B. Jagielski, *Wojownicy zodiaku*).

Czasownik inicjalny od multiplikatywnego w łańcuchu zmieniających się akcji wskazuje znaczenie krótkiego trwania akcji obejmujące kilkakrotne powtórzenie jednego aktu lub jeden akt (który składać się może z dwóch pojedynczych aktów, np. *zamrugać* 'opuścić i podnieść powieki'), np.:

(7) Ona istotnie za chwilę westchnęła, potem *zamrugala* oczami, poprawiła włosy, uśmiechnęła się pięknie i łagodnie wstała... (J. Głowacki, *Polowanie na muchy i inne opowiadania*).

Na rozpoczęcie akcji wskazuje także logiczne następstwo wydarzeń. Przy logicznym następstwie wydarzeń należy rozróżnić typ: czasownik inicjalny – akcja następująca oraz akcja poprzedzająca – akcja inicjalna, por.:

(8) *Zapachniało* naftaliną i ukazało się zimowe palto dziadka („Wprost” 1997/46 – Korpus PWN).

(9) Siadłem na pniu, a koperta znacząco *zaszeleściła* mi w kieszeni (A. Sznaper, *Listek z drzewa pogardy* – Korpus PWN)<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Por. np. A.A. Зализняк, *Введение в русскую аспектологию*, Москва 2000, s. 56 i n.; E.B. Петрухина, *Аспектуальные категории глагола...*, op.cit., s. 37 i n.

<sup>42</sup> Poniższe uwagi mają charakter ogólny i zostaną rozwinięte w planowanej monografii o inicjalności w języku rosyjskim, polskim i niemieckim.

<sup>43</sup> Por. *Zza zakrętu wyjeżdżała wiekowa „Warszawa”. Wiekowa, ale taxi! Zamachała ręką, taksówkarz zatrzymał się* (J. Wieczerska, *Plaga osiedla i inne opowiadania*) (nie wyklucza się znaczenia jednego aktu akcji rozczłonkowanej).



Kontekst może wskazywać eksplicytnie zakończone akcją poprzez wystąpienie czasownika nazywającego akcję o przeciwnym ukierunkowaniu w stosunku do akcji inicjalnej:

(10) Szereg oświeconych wagonów przesunął się wzdłuż peronu, *zadrgał* i *stanął* (H. Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*).

(11) Powietrze drgnęło, a następnie zaczęło się poruszać, najpierw zrywami – flaga *załopotala* gwałtownie, *zwisła* bezwładnie, znowu *załopotala*, znowu *zwisła* – później zaś zerwał się prawdziwy wiatr... (S. King, *Szkieletowa załoga*).

(12) Sputnik *zawirował* po raz ostatni, zatrzymał się i *zgasł* (J. Głowacki, *Rose Café i inne opowieści* – Korpus PWN)<sup>44</sup>.

A także poprzez użycie adwerbiów powtarzalności:

(13) Karolek *zamrugał* z całych sił. Potem znowu *zamrugał* i jeszcze raz *zamrugał* (F. Simon, *Koszmary Karolek i zębowa wróżka*).

(14) Hobday tylko *zamrugał* parę razy, nadal gapiąc się na mnie tępo (M. Jankowski, *Interes z „Metyseem”*).

Adverbia i wyrażenia adverbialne wskazujące długość trwania akcji zazwyczaj określają przedział temporalny o niewielkiej rozciągłości:

(15) Żarówka wisząca na rozizolowanym drucie *zatlila się na moment* i więcej nie mieliśmy z niej pożytku (A. Damas, *Skrawek Everestu*).

(16) W 1986 r. książka *zainteresowała się na krótko* „Nasza Księgarnia”, następnie Wydawnictwo Łódzkie, które już miało ją wydać (1989), ale – jak większość wydawnictw w tym okresie – popadło w finansowe kłopoty (G. Leszczyński, *Zwierciadlana zagadka*).

Ale też mogą wskazywać znaczną rozciągłość temporalną akcji, której początek wskazuje czasownik inicjalny (dotyczy to przede wszystkim czasownika *zamieszkać*):

(17) Po nieudanej próbie przedostania się do powstańczej Polski *zamieszkał na kilka miesięcy* w Dreźnie w roku 1842 ([http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam\\_Mickiewicz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Mickiewicz)).

O znaczeniu krótkiego trwania akcji decydują także czynniki ekstralingwistyczne:

(18) W ciemności *zapaliło się* światełko zapalki (czas trwania akcji to czas palenia się zapalki, por. Ognisko *zapaliło się* (? i *zgasło*)<sup>45</sup>.

(19) Po tym przedstawieniu *zabrzmiał* „Solsbury hill”, podczas którego Gabriel zaczął jeździć na rowerku (M. Piątek, *Peter Gabriel*, UP Tour 25.05.03) (czas trwania akcji to czas trwania utworu).

Kontekst może zawierać charakterystykę sytuacji po zainicjowaniu akcji, wskazując powiązanie fazy inicjalnej z fazą trwania akcji:

(20) Światło *zamigotało*. Promień świecy wyciągnął się poziomo w bok, jak gdyby dmuchał huraganowy wicher (T. Pratchett, *Wiedźmiokółaj*) (por. Światło *zamigotało* i *zgasło*).

<sup>44</sup> Por. także *Światło zapaliło się i zgasło. Płomyk świecy zachybotał i zgasł. Ogień zadymił i zgasł zduszony wodą*.

<sup>45</sup> Kontekst może jednak „wydłużyć” czas trwania interwału oraz wyeksponować akcje realizujące się podczas palenia się zapalki: *Ustyszawszy krzyk Kozła, Tybura zaklął i zaświecił zapalkę. W jej nikłym płomyku dostrzegli półki i zarysy stojaków. Druga zapalka wyłoniła z ciemności kształty jakichś butelek* (K. Koźniewski, *Piątka z ulicy Barskiej*).



(21) Ale nagle, gdzieś daleko i wysoko, *zamigotało* światelko jakiejś lampki, zaczęło się przybliżać (M. Bulhakow, *Mistrz i Małgorzata*).

(22) Gdy dzięki dużej cierpliwości zebraliśmy trochę tego materiału, znalazłem świeczkę, którą zużyto prawie całą, zanim rozpalono ognisko. Gdy w końcu ognisko *zapłonęło*, trzeba było widzieć radość dzikusów tańczących dookoła (*List biskupa Hortha*, cz. X).

(23) Automat typu cypres *zadziałał* prawidłowo i rozpoczął proces otwarcia czaszy zapasowej, która na nieszczęście skoczka, splątała się z jego ciałem (*Amerykańskie katastrofy spadochronowe*).

(24) Sindbad bardzo się zmartwił. Usiadł na kamieniu i zaczął płakać. Nagle morze *zapieniło się* jak szampon. Piany przybywało i przybywało, aż wreszcie wyszła z niej morska wróżka (A. Niedźwiedz, N. Usenko, *O Sindbadzie i morskiej wróżce*, 01.05.2004).

(25) *Zainteresowała się* chorobą, sposobami leczenia, dotarła do różnych lekarzy i osób, które miały podobne doświadczenie... (E.M. Misiak, *Szansa na przełom*, „Zdrowie” 2003/1).

Użycie *verbum dicendi* w prepozycji lub postpozycji w stosunku do fragmentu mowy niezależnej nadaje czasownikom znaczenie zewnętrznego ograniczenia akcji. Czasownik inicjalny jest w poniższych przykładach węzłem zespalałym w narracji, por.:

(26) – Co mówiłaś, Rybeńko? – *zamamrotał*, zwracając się do telewizora (A. Kołodziejcki, *Anatomia klótni*).

(27) Wtem złoczyńca trzymający chłopca *zaszeptał* mu do ucha: – Gdzie ojciec pieniądze chowa? (E. de Amicis, *Serce*).

Natomiast użycie *verbum dicendi* w środku wypowiedzi jest wskaźnikiem zachowania rezultatu i wyrażania fazy przebiegu:

(28) Lepiej nie ucz się na inżyniera, tylko na lekarza! – *zatrąkotała* Żenia, podsuwając siostrze lusterko. – Spójrz sama, jaki tam z ciebie inżynier? (A. Gajdar, *Timur i jego drużyna*).

Powyższa uwaga dotyczy także innych czasowników występujących w funkcji *verbum dicendi*, np.:

(29) Co się z tobą dzieje Kociu? – *zaskrzyphiał* znajomy głos. – Kolacja na stole, a ciebie nie ma. Już jest dwadzieścia po ósmej (A. Czapik, *Ciężki dzień profesora Osiki*).

Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę na typ kontekstu „sprzężenie faz inicjalnych”<sup>46</sup>. Dla kontekstu tego typu charakterystyczna jest nieokreśloność relacji temporalnych między akcjami, przy czym kolejność realizacji akcji nie jest istotna. Znaczenie „sprzężenia faz inicjalnych” nie przejawia się w języku polskim tak wyraźnie, jak w języku rosyjskim, w którym występuje „czysta” ingresywność, chociaż nie wyklucza się rozpoczęcia kolejnej akcji w czasie trwania akcji poprzedzającej, np.:

<sup>46</sup> O typie kontekstu „sprzężenie faz inicjalnych” (*сопряженность начальных фаз*) A.B. Бондарко, *Вид и время русского глагола*, Москва 1971, s. 187–188; tegoż, *Замечания об отношениях недифференцированного типа*, [w:] *Теория функциональной грамматики*, red. A.B. Бондарко, Ленинград 1987, s. 254.



(30) Ostrożnie kieruję na niego obiektyw i robię serię zdjęć w momencie, kiedy uniósł się, *zapiał i zatrzepotał* skrzydłami (Ł. Łukasik, *Majowe historie*).

(31) Psiak zaszczekał, *zakręcił się* radośnie, *zamachał* ogonkiem (A. Zarzewski, *Król Tanga* – Korpus PWN).

## ZAKOŃCZENIE

Znaczenie inicjalne jest niejednorodne i w jego obrębie wyróżnić można kilka typów, dla których brak w języku polskim zróżnicowań formalnych. Czasowniki z przedrostkiem *za-* wyrażają następujące typy znaczeń inicjalnych:

- znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek akcji (także akcji jednokrotnej), np. *zaszczekać, zastukać*;
- znaczenie inicjowania akcji bez determinacji czasowej (*zamieszkać, zakiełkować, zapachnieć*);
- znaczenie początku akcji z determinacją czasową (od pewnego czasu) w powiązaniu z kompleksowym ujęciem akcji (*zainteresować się, zdenerwować się*);
- czasowniki bez determinacji czasowej (na dokonaność nie nakłada się znaczenie ograniczenia momentu początkowego akcji), pomiędzy czasownikiem dokonanym a niedokonanym zachodzi stosunek wynikania (*zapamiętać – pamiętać*)<sup>47</sup>.

Elementy kontekstu natomiast wskazywać mogą na kontynuację akcji czy też jej przerwanie. Źródła leksykograficzne nie uwzględniają obu możliwości interpretacyjnych, preferując znaczenie krótkiego trwania akcji. Obie możliwości (inicjowanie akcji i jej kontynuacja oraz krótkie trwanie akcji) tkwią bowiem potencjalnie w czasowniku. Można zatem mówić o dwuznaczności czasowników inicjalnych, a potwierdzają obligatoryjność wskazań kontekstowych kontynuacji akcji bądź krótkotrwałości akcji (przerwania akcji), której rozpoczęcie wskazuje czasownik inicjalny.

Inicjalność uwarunkowana jest zatem znaczeniem leksykalnym czasownika, np. por. *zamieszkać* (inicjowanie akcji długotrwałej)<sup>48</sup>, *zaszczekać* (inicjowanie akcji krótkotrwałej), wskaźnikami kontekstowymi (wskazaniem na kontynuację akcji lub na brak kontynuacji),

<sup>47</sup> Typ ten stanowi grupę przejściową między czasownikami inicjalnymi a czasownikami wstępującymi w tzw. perfektową parę aspektową. W parze perfektowej czasownik dokonany wyraża zmianę o charakterze momentalnym, a niedokonany – stan będący rezultatem (skutkiem) tej zmiany. E.B. Падучева, *Семантические исследования. Семантика времени и вида в русском языке*, Москва 1996, s. 94 i n.; A.A. Зализняк, A.D. Шмелев, *Введение в русскую аспектологию*, Москва 2000, s. 57.

<sup>48</sup> Jeśli podstawa wyraża czynność długotrwałą, to znaczenie inicjalne jest najbardziej widoczne.



np. *Ogień zamigotał w kominku (i zgasł)*; *Na niebie zamigotały gwiazdy (? i zgasły)* oraz czynnikami pozalingwistycznymi, np. *Zadźwięczał dzwonek u drzwi*; *Zadźwięczały strofy hymnu narodowego*; *Zaopiekować się czymś mieszkaniem*; *Zaopiekować się gośćmi*<sup>49</sup>.

W języku polskim, w którym „czysta” ingresywność nie występuje w systemie, rola kontekstu jest jeszcze większa niż w języku rosyjskim, bo jedynie kontekst może wskazać typ znaczenia inicjalnego, tj. krótkie trwanie akcji z podkreśleniem początku oraz rozpoczęcie akcji i podkreślenie jej kontynuacji. Możliwość obu interpretacji jest z jednej strony dowodem dwuznaczności polskich czasowników tego typu, z drugiej potwierdza przypuszczenia o nieobligatoryjnym wskazaniu kontynuacji akcji przez czasowniki inicjalne.

## Źródła

*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994–2003.

*Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2000–2003.

*Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I – XI, Warszawa 1958–1969.

*Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I – III, Warszawa 1978–1981.

Korpus Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN (wersja pełna).

Strony internetowe:

*Amerykańskie katastrofy spadochronowe* (<http://www.skoki.geminus.com.pl/katastrofy.html>)

E. Amicis, *Serce* [www.dziecionline.pl/biblioteka/Amicis/Serce/6.htm](http://www.dziecionline.pl/biblioteka/Amicis/Serce/6.htm)

A. Czapik, *Ciężki dzień profesora Osiki*. [http://www.zb.eco.pl/bzb/7\\_index.htm](http://www.zb.eco.pl/bzb/7_index.htm)

A. Damas, *Skrawek Everestu* (<http://przewodnik.onet.pl/1111,1660,1127404,0,2,artykul.html>)

A. Gajdar, *Timur i jego drużyna* (<http://nnk.art.pl/bujnos/blada/ocr/timur+jego-druzyna>)

B. Jagielski, *Wojownicy zodiaku* ([www.inkluz.pl/archiwum/inkluz39/wytc5.html](http://www.inkluz.pl/archiwum/inkluz39/wytc5.html))

M. Jankowski, *Interes z „Metusem”* (<http://hitalia.rotfl.eu.org/historie/mj02/interes.html>)

M. Jermaczek, *Wycieczka do parków narodowych Polski północno-wschodniej* ([www.lkp.org.pl/bociek](http://www.lkp.org.pl/bociek))

D. Karpiński, *Trzy dęby* ([www.srebrnapieczec.uni.cc](http://www.srebrnapieczec.uni.cc))

S. King, *Szkieletowa załoga* ([www.proszynski.pl](http://www.proszynski.pl))

A. Kołodziejski, *Anatomia kłótni* ([www.trybuna.com.pl](http://www.trybuna.com.pl))

G. Leszczyński, *Zwierciadłana zagadka* (<http://terakowska.art.pl/recenzje/gryms3.htm>)

<sup>49</sup> Należy podkreślić nieostrość granic między poszczególnymi grupami.



- List biskupa Hortha, cz. X. ([http://maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my\\_76/html/hirth10.htm](http://maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my_76/html/hirth10.htm))
- Ł. Łukasik, *Majowe historie* (<http://www.przyrodapolska.pl/maj03/historie.html>)
- E.M. Misiak, *Szansa na przełom*, „Zdrowie” 2003/1 (<http://www.psychologia.apl.pl>)
- A. Niedźwiedz, N. Usenko, *O Sindbadzie i morskiej wróżce* 01.05.2004 (<http://kobieta.gazeta.pl>)
- M. Piątek, *Peter Gabriel*, UP Tour 25.05.03 ([http://www.caladan.art.pl/koncerty\\_sc.php?id=50](http://www.caladan.art.pl/koncerty_sc.php?id=50))
- T. Pratchett, *Wiedźmikołaj* (<http://www.merlin.com.pl/HTML/83-7337-829-4.html>)
- A. Sapkowski, *Potąd, aż nie umrę* ([www.sapkowski.pl](http://www.sapkowski.pl))
- F. Simon, *Koszmarny Karolek i zębowa wróżka* ([www.znak.com.pl/karolek/frag\\_03.php](http://www.znak.com.pl/karolek/frag_03.php))  
([http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam\\_Mickiewicz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Mickiewicz))

Książki w wersji elektronicznej:

- M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*.  
J. Głowacki, *Polowanie na muchy i inne opowiadania*.  
K. Koźniewski, *Piątka z ulicy Barskiej*.  
H. Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*.  
J. Wieczerska, *Plaga osiedla i inne opowiadania*.

### ***The Initial Verbs in Polish (Verbs with the Prefix za-)***

#### Summary

The paper presents the characteristics of the verbs with the prefix *za-* that describe the initial phase of actions in contemporary Polish. There is no agreement among linguists as to the characteristics of the initial verbs. The author presents her own classification of the initial verbs with the prefix *za-* in Polish and tries to describe the relations between the lexical semantics of the initial verbs and the context. Each class is illustrated by examples from Polish.

adj. M. Kołodzińska



Katalin Török  
(Warszawa)

## **SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE**

### **WSTĘP**

Począwszy od końca XIX w., w literaturze językoznawczej ukazało się już kilka prac na ten temat<sup>1</sup>. Opisywano leksemę pochodzenia węgierskiego w języku polskim. Najwięcej z nich obejmuje praca R. Wołosza z roku 1989. Listę tę wzbogaciłam o kilka leksemów zarejestrowanych głównie w najnowszych słownikach języka polskiego.

W języku polskim występuje w sumie 330 słów pochodzenia węgierskiego, które podzieliłam na kilka podgrup. Uznałam, że wśród tych 330 słów 201 jest zapożyczonych na pewno z języka węgierskiego w sposób pośredni czy bezpośredni. Pozostałe 129 słów budzi natomiast wątpliwości. Różne są zdania co do tego, jaką drogą dotarły one do polszczyzny. Spośród tych 201 wyrazów 83 uznałam za gwarowe, dialektalne czy regionalne, 118 zaś za ogólnopolskie.

W niniejszym artykule badam tylko te 118 wyrazów występujących w ogólnej odmianie polszczyzny. 100 spośród nich znalazłam w więcej niż jednym słowniku, natomiast 18 tylko w jednym. Ponieważ jednak ich forma leksykalna jest bardzo podobna do formy odpowiednich leksemów węgierskich, uznałam je za zapożyczenia pewne. Badania te będą stanowić część mojej pracy doktorskiej, pisanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzone przeze mnie badania nad zapożyczeniami są w toku, dlatego też ich wyniki przedstawione w tym artykule mogą jeszcze ulec zmianie. Końcowy rezultat prac nad zapożyczeniami będzie podany w rozprawie doktorskiej.

Hungaryzmy omawiane w niniejszym artykule to zapożyczenia formalnosemantyczne. Są one zaadaptowane fonetycznie i gramatycznie

---

<sup>1</sup> Przy badaniu hungaryzmów korzystałam z następujących artykułów: J. Kość, *Formacje słowotwórcze pochodne od hungaryzmów leksykalnych*, [w:] *Lengyelek és magyarok Európában*, Debrecen 2001, s. 56–65; J. Reychmann, *W sprawie zapożyczeń węgierskich w polszczyźnie*, „*Język Polski*” 1951, s. 203–211; E. Słuszkiewicz, *Na marginesie węgierskich zapożyczeń*, „*Język Polski*” 1951, s. 196–203; R. Wołosz, *Wyrazy węgierskie w języku polskim*, „*Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae*”, t. 35, s. 215–317; t. 37, s. 3–27; A. Zaręba, *Węgierskie zapożyczenia w polszczyźnie*, „*Język Polski*” 1951, s. 113–125.



oraz włączone do polskiego systemu fleksyjnego, słowotwórczego i składniowego<sup>2</sup>. Większość z nich została przyswojona bez wyznaczników słowotwórczych, jak np. *czardasz*, *dobosz*, *honwed*. Nieliczne wyrazy dostały przy adaptacji słowotwórczej polskie sufiksoidy, jak np. *bator-ówka*, *kieresz-ować*, *tref-ny*.

W pierwszej części artykułu przedstawiam analizę hungaryzmów dotyczącą polisemii, nacechowania, przynależności do pól tematycznych i części mowy<sup>3</sup>. W drugiej części przedstawiam wyniki analizy ankiety, przeprowadzonej wśród Polaków, dotyczącej znajomości i używalności słów pochodzenia węgierskiego we współczesnej polszczyźnie.

## I. ANALIZA HUNGARYZMÓW

### 1. Polisemia

Leksemy polisemiczne stanowią mniejszość wśród hungaryzmów. Ilościowo dominują leksemy monosemiczne. Jest ich w sumie 70. Leksemy polisemiczne mają dwa, trzy lub więcej znaczeń. Oto ich lista: *antałek*, *arenda*, *banderia*, *batorówka*, *bizun*, *ciżma*, *cyga*, *czardasz*, *czata*, *czekan*, *deresz*, *dolman*, *elcar*, *filler*, *giernek*, *harc*, *hejnał*, *huzar*, *kantar*, *kapcie*, *kieca*, *kiereszować*, *kocisz*, *kurta*, *łogosz*, *Madziar*, *maślacz*, *orszak*, *pątlík*, *palcat*, *pałasz*, *pandur*, *papryka*, *puchar*, *rokosz*, *sabat*, *szalas*, *szaszor*, *szatra*, *szych*, *szyszak*, *tokaj*, *trefny*. Najwięcej znaczeń (więcej niż trzy) mają wyrazy: *hajduk*, *karwasz*, *szereg*. Przykładem tego, jak bardzo rozbudowane znaczenia mogą mieć hungaryzmy, jest pole znaczeniowe leksemu *hajduk*. Według SJPD III/8.: *hajduk* to 1. *hist.* a) żołnierz piechoty węgierskiej wprowadzonej do Polski przez Stefana Batorego, b) patriota słowiański, węgierski prowadzący walkę partyzancką o wolność narodową przeciwko uciskowi tureckiemu, c) na dworach magnackich: służący, lokaj w stroju węgierskim, d) taniec w żywym tempie, o metrum parzystym, rozpowszechniony w Polsce w XVI wieku, pochodzenia węgierskiego, obecnie tańczony jeszcze we wschodnich Karpatach, 2. *daw.* rozbójnik, rabuś, łotr, opryszek. Relację leksemów mono- i polisemicznych przedstawia tabela 1.

Tabela 1.

Lp.	Pojemność znaczeniowa	Liczba	Procent
1.	Leksemy monosemiczne	70	59.32
2.	Leksemy polisemiczne	48	40.68
	Łącznie	118	~100.00

<sup>2</sup> Por. H. Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa 1996, s. 53–55.

<sup>3</sup> W analizie tej opierałam się na artykule S. Dubisza, *Słownictwo pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie*, który ukazał się w „Poradniku Językowym” 2003, z.1, s. 3–12.



## 2. Klasy słownictwa wyróżnione ze względu na nacechowanie

Aby dokonać przyporządkowania hungaryzmów do poszczególnych klas słownictwa nacechowanego, wykorzystałam przede wszystkim *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Ponieważ jednak nie zawiera on wszystkich hungaryzmów, posłużyłam się również innymi słownikami<sup>4</sup>. Przy słowach wieloznacznych wzięłam pod uwagę to znaczenie, które jest najbliższe znaczeniu węgierskiego odpowiednika. Inne znaczenia mogły powstać już w języku polskim. Niektóre słowa mogą występować w więcej niż jednej klasie, wymieniam je jednak tylko w tej, którą uznałam za najbardziej charakterystyczną dla danego wyrazu. Poniżej przedstawiam podział analizowanego słownictwa ze względu na jego nacechowanie:

– Słownictwo nienacechowane, które występuje w słownikach bez kwalifikatorów: *filler, forint, (kostka) Rubika, kurta, maślacz, ogar, papryka, szalás, szereg, szych*;

– Słownictwo nacechowane chronologicznie to archaizmy, historyzmy i wyrazy przestarzałe. Leksemy pochodzenia węgierskiego reprezentują wszystkie te podklasy. Historyzmy: *batorówka, bekiesza, boczkorosz, ciżma, deresz 2., dolman, elear, fedweresz, forga, giermek, hajduk, harc, harnaś, honwed, husarz, huzar, jerer, jobbagiones, karwasz, katan, katanka, kocisz, kocz, Kun, kuruc, labanc, Madziar, magierka, martahuz, mentyk, naderspan, paiza, pałasz, pandur, pątlík, Rac, rokosz, sabat, szyposz, szyszak*<sup>5</sup>. Wyrazy przestarzałe: *antalek, arenda, banderia, beszte, bizun, harum palcat, janczary, kapcie, kieca, kiereszować, koczpergal, parepa, pengő, trefny*. Archaizmy: *cyga, cymer, czanki, ferenc, forgocz, lewens, łogosz, nadragi, orsag, palcat, sajtałasz, sakał, sekiel, szaszor, szekso, uram*;

– Słownictwo nacechowane oficjalnością (książkowe): *czako, harce, hejnał, orszak, puchar, sutasz*;

– Słownictwo nacechowane oficjalnością (specjalistyczne): bot.: *mohar*; etn.:  *Baca, czarda, eljen, juhas, palinka*; geogr.: *puszta*; jeźdz.: *czikos, kantar*; kulin.: *barack leves, gulasz, leczo, paprykarz, sostej, tokaj*; muz.: *czardasz, czekan 2., dobosz, kobos*; wojsk.: *czata*; zool.: *bekwarek*; zootechn.: *deresz 1., komondor, kuwas, puli, pumi*;

<sup>4</sup> Źródła są następujące: *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1958–1969, t. I–XI (SJPD); *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978–1981, t. I–III (SJPSz); *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t. I–V (USJP); *Słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2003 (SWO PWN); *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, pod red. W. Kopalińskiego, Warszawa 2000 (SWOK).

<sup>5</sup> Wyrazy *jerer, jobbagiones* przejęłam z pracy R. Wołosza. Są to historyzmy tak dawne, że nie ma ich we współczesnych słownikach. Należą do historyzmów, choć nie znalazłam ich nigdzie z kwalifikatorem.



– Słownictwo nacechowane nieoficjalnością (potoczne lub regionalne): pot.posp.: *iment* (tylko jako frazeologizm *do imentu*), *kapuś*, *tere fere*; reg.: *baciar*, *gazda*, *szatra*.

Podział hungaryzmów według kryterium nacechowania przedstawia tabela 2.

Tabela 2.

Lp.	Klasy słownictwa	Liczba	Procent
1.	Nienacechowane (podstawowe, wspólne)	10	8.47
2.	Nacechowane oficjalnością (książkowe)	6	5.08
3.	Nacechowane oficjalnością (specjalistyczne)	26	22.03
4.	Nacechowane nieoficjalnością (potoczne lub regionalne)	6	5.08
5.	Nacechowane chronologicznie (historyzmy)	40	33.90
6.	Nacechowane chronologicznie (przestarzałe lub dawne)	30	25.42
Łącznie		118	~100.00

### 3. Pola tematyczne

Wyrazy przejęte z języka węgierskiego należą do różnych zakresów tematycznych. Klasyfikację przeprowadziłam w sposób dwójaki. Najpierw spróbowałam podzielić analizowane słownictwo według pól tematycznych przedstawionych w artykule S. Dubisza<sup>6</sup>. Poniżej przedstawiam wyniki tego podziału:

- I. <ciało człowieka>: *sakał*.
- II. <psychika człowieka>: *beszte*, *eljen*, *trefny*.
- III. <dom człowieka>: *barack leves*, *bekiesza*, *ciżma*, *cyga*, *dolman*, *gulasz*, *kapcie*, *katanka*, *kieca*, (*kostka*) *Rubika*, *kurta*, *leczo*, *magierka*, *maślacz*, *mentyk*, *nadrugi*, *palinka*, *papryka*, *paprykarz*, *pątlík*, *puchar*, *sajtałasz*, *sostej*, *sutasz*, *szalas*, *szaszor*, *szatra*, *szekso*, *szych*, *tokaj*.
- IV. <artystyczna działalność człowieka>: *czardasz*, *czekan*, *dobosz*, *kobos*.
- V. <człowiek i Bóg>: -
- VI. <człowiek w społeczności>: *baciar*, *ferenc*, *harce*, *harnaś*, *job bagiones*, *kapuś*, *kuruc*, *labanc*, *lewens*, *martahuz*, *orszak*, *pan-dur*, *tere fere*, *uram*.
- VII. <wiedza człowieka>: -
- VIII. <człowiek a instytucja państwa>: *banderia*, *batorówka*, *bizun*, *bocz-korosz*, *cymer*, *czako*, *czata*, *deresz 2.*, *elear*, *fedweresz*, *forga*, *giermek*, *harc*, *hajduk*, *harum palcat*, *hejnał*, *honwed*, *husarz*, *huzar*, *karwasz*, *katan*, *kiereszować*, *koczpergal*, *naderspan*, *orsag*, *pa-iza*, *palcat*, *pałasz*, *rokosz*, *sabat*, *szereg*, *szyposz*, *szyszak*.

<sup>6</sup> Por. S. Dubisz, *Słownictwo pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2003, z. 1, s. 3–12.



- IX. <otoczenie cywilizacyjne człowieka>: -  
 X. <praca człowieka>: *antalek, arenda, baca, czanki, czarda, czikos, filler, forgocz, forint, gazda, janczary, juhas, kantar, kocisz, kocz, łogosz, pengö.*  
 XI. <człowiek a astronomia>: -  
 XII. <człowiek a przyroda>: *bekwarek, deresz 1., komondor, kuwas, mohar, ogar, parepa, puli, pumi, pusztá, sekiel.*  
 XIII. <człowiek a imponderabilia bytu>: -  
 XIV. <człowiek a ilość>: *jerer.*  
 XV. <„metajęzyk” człowieka>: *do imentu, Kun, Madziar, Rac.*

Najwięcej leksemów znajduje się w grupie <człowiek a instytucja państwa> (33) i <dom człowieka> (30). Dużo jest także wyrazów dotyczących <pracy człowieka> (17) oraz pola <człowiek w społeczności> (14). Zróżnicowanie leksemów należących do różnych pól tematycznych zawiera tabela 3.

Tabela 3.

Lp.	Pole semantyczne	Liczba	Procent
I.	<ciało człowieka>	1	0.85
II.	<psychika człowieka>	3	2.54
III.	<dom człowieka>	30	25.42
IV.	<artystyczna działalność człowieka>	4	3.39
V.	<człowiek i Bóg>	-	-
VI.	<człowiek w społeczności>	14	11.86
VII.	<wiedza człowieka>	-	-
VIII.	<człowiek a instytucja państwa>	33	27.97
IX.	<otoczenie cywilizacyjne człowieka>	-	-
X.	<praca człowieka>	17	14.41
XI.	<człowiek a astronomia>	-	-
XII.	<człowiek a przyroda>	11	9.32
XIII.	<człowiek a imponderabilia bytu>	-	-
XIV.	<człowiek a ilość>	1	0.85
XV.	<„metajęzyk” człowieka>	4	3.39
	Łącznie	118	~100.00

Kolejnym krokiem było zaszeregowanie hungaryzmów do różnych zakresów tematycznych według klasyfikacji semantycznej zapożyczeń węgierskich, którą opracowałam na podstawie prac A. Zaręby i R. Wołosza<sup>7</sup>. Wyodrębnione zakresy tematyczne nie są w tym wypadku tak

<sup>7</sup> Por. R. Wołosz, *Wyrazy węgierskie w języku polskim*, „Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae”, t. 35, s. 215–317; t. 37, s. 3–27; A. Zaręba, *Węgierskie zapożyczenia w polszczyźnie*, „Język Polski” 1951, s. 113–125.



ogólne jak ukazane wcześniej pola tematyczne. Zakresy tematyczne nawiązują bowiem do rzeczy i czynności związanych bezpośrednio z życiem ludzi. Klasyfikacja ta wygląda następująco:

- I. <terminy wojskowe>: *banderia, czata, dobosz, elear, fedweresz, giermek, hajduk, harc, harce, hejnał, honwed, husarz, huzar, jerer, karwasz, katan, kiereszować, koczpergal, kuruc, labanc, orszak, paiza, pałasz, pandur, rokosz, sabat, szereg, szyposz, szyszak.*
- II. <nazwy strojów, ozdób>: *batorówka, bekiesza, ciżma, cymer, czako, dolman, forga, kapcie, katanka, kieca, kurta, magierka, mentyk, nadragi, pątlík, sutasz, szych.*
- III. <terminologia „towarzysko-włóczęgowska”, nazwy przestępców, zbójców>: *baciar, ferenc, harnaś, kapuś, lewens, martahuz.*
- IV. <wyrazy katowskie>: *bizun, deresz 2., harum palcat, palcat.*
- V. <wyrazy związane z hodowlą koni>: *czanki, czikos, deresz 1., forgocz, janczary, kantar, kocisz, kocz, łogosz, parepa, sekiel.*
- VI. <określenia dotyczące handlu, życia gospodarczego>: *arenda, czarda, filler, forint, pengő, szekso.*
- VII. <nazwy kulinarne>: *barack leves, gulasz, leczo, palinka, papryka, paprykarz, sostej.*
- VIII. <nazwy dotyczące wina>: *antalek, maślacz, sajtałasz, tokaj.*
- IX. <nazwy z zakresu administracji państwowej>: *boczkorosz, jobbagiones, naderspan, orsag.*
- X. <terminy muzyczne>: *czardasz, czekan 2., kobos.*
- XI. <powiedzenia i przekleństwa>: *beszte, eljen, uram.*
- XII. <terminologia pasterska>: *baca, gazda, juhas, komondor, kuwas, mohar, ogar, puli, pumi, pusztá, szálas, szatra.*
- XIII. <terminy tytoniowe>: -
- XIV. <wyrazy gwarowe związane z życiem wsi>:<sup>8</sup>
- XV. <inne>: *bekwarek, cyga, iment, (kostka) Rubika, Kun, Madziar, puchar, Rac, sakał, szaszor, tere fere, trefny.*

Nie udało się jednak zaszeregować do powyższych grup wszystkich wyrazów, ponieważ niektóre mają znaczenia odmienne w stosunku do wymienionych zakresów tematycznych. Największą część hungaryzmów stanowią terminy wojskowe, dotyczące uzbrojenia, żołnierzy, walki (29), oraz nazwy strojów (17). Dużo jest również słów z zakresu pasterstwa, tj. nazw zwierząt (12) i słownictwa związanego z hodowlą koni (11).

Przyczyny tego, iż najwięcej wyrazów pochodzenia węgierskiego należy do zakresu wojskowości i strojów, należy szukać w kontaktach hi-

<sup>8</sup> R. Wołosz wymienia jeszcze dwie grupy, „wyrazy tytoniowe” i „wyrazy gwarowe” związane z życiem wsi. Pośród tych 118 wybranych słów nie ma „wyrazów tytoniowych”, a do tej analizy nie włączyłam „wyrazów gwarowych”.



storycznych i handlowych między obu państwami. W czasie panowania króla Stefana Batorego na przełomie XVI–XVII w. doszło do największej liczby zapożyczeń w zakresie terminów wojskowych. Drugą klasyfikację hungaryzmów na zakresy tematyczne przedstawia tabela 4.

Tabela 4.

Lp.	Zakresy tematyczne	Liczba	Procent
I.	<terminy wojskowe>	29	24,58
II.	<nazwy strojów, ozdób>	17	14,41
III.	<terminologia towarzysko-włóczęgowska>	6	5,08
IV.	<wyrazy katowskie>	4	3,39
V.	<wyrazy związane z hodowlą koni>	11	9,32
VI.	<handel, życie gospodarcze>	6	5,08
VII.	<nazwy kulinarne>	7	5,93
VIII.	<nazwy dotyczące wina>	4	3,39
IX.	<nazwy z zakresu administracji państwowej>	4	3,39
X.	<terminy muzyczne>	3	2,54
XI.	<powiedzenia i przekleństwa>	3	2,54
XII.	<terminologia pasterska>	12	10,17
XIII.	<terminy tytoniowe>	-	-
XIV.	<wyrazy gwarowe związane z życiem wsi >	-	-
XV.	<inne>	12	10,17
	Łącznie	118	~100,00

#### 4. Części mowy

Pośród hungaryzmów dominują rzeczowniki. Mało jest natomiast wyrazów należących do innych części mowy. Są to: *trefny* – przymiotnik, *kiereszować* – czasownik, *jerer* – liczebnik, *(do) iment(u)* – przysłówek; *beszte* oraz *eljen* – wykrzykniki. Zróżnicowanie wyrazów według części mowy przedstawia tabela 5.

Tabela 5.

Lp.	Część mowy	Liczba	Procent
1.	Rzeczownik	112	94,92
2.	Przymiotnik	1	0,85
3.	Czasownik	1	0,85
4.	Liczebnik	1	0,85
5.	Przysłówek	1	0,85
6.	Wykrzyknik	2	1,69
	Łącznie	118	~100,00



## II. ANALIZA BADANIA ANKIETOWEGO

Ankiety przeprowadziłam w marcu 2005 r. w Polsce. W badaniu wzięło udział 185 osób mieszkających w Warszawie i w jej okolicach oraz w Lublinie. Respondenci reprezentowali różne grupy wiekowe, mieli różne wykształcenie i zawody. Dane o osobach ankietowanych przedstawia załącznik 1.

Wnioski z badania ankietowego należy jednak wyciągać w sposób ostrożny z trzech powodów. Po pierwsze, liczba ankietowanych osób wydaje się zbyt mała w stosunku do liczby Polaków mieszkających w Polsce. Po drugie, należy mieć na uwadze fakt, że ankieta nie została przeprowadzona w całym kraju, lecz jedynie w stolicy i w Lublinie. W końcu trzeba zdawać sobie sprawę również z tego, że liczba osób przypisana do pewnych kategorii, wymienionych w tabelach 6. i 7., jest znacząco mniejsza od liczby osób przypisanych do pozostałych kategorii. Dotyczy to zwłaszcza kategorii: wieku „powyżej 70 lat”, wykształcenia „podstawowe” oraz znajomości języka węgierskiego „język – zna”.

Z odpowiedzi badanych 185 osób można wyciągnąć wniosek, ile jest we współczesnej polszczyźnie hungaryzmów, znanych i używanych przez Polaków. Tabele 6. i 7. przedstawiają dane dotyczące znajomości i używalności przez ankietowanych słów pochodzenia węgierskiego w rozbiciu na ustalone przeze mnie kategorie.

Tabela 6.

Kategoria	średnio zna	średnio używa
Wszyscy	43,6	31,1
Płeć		
kobieta	42,6	30,5
mężczyzna	45,3	32,0
Wiek		
18-25 lat	36,5	23,7
25-30 lat	40,6	29,5
31-40 lat	41,8	30,0
41-50 lat	46,0	33,2
51-60 lat	49,8	35,9
61-70 lat	46,8	33,5
powyżej 70 lat	59,0	45,0

Tabela 7.

Kategoria	średnio zna	średnio używa
Wykształcenie		
podstawowe	52,0	32,0
średnie	41,8	28,3
zawodowe	44,3	29,7
wyższe	44,6	33,4
Zawód		
student	35,7	23,9
pracownik umysłowy	45,1	33,5
pracownik nieumysłowy	45,9	30,3
Znajomość języka węgierskiego		
zna	51,9	40,9
nie zna	42,9	30,3
Pobył na Węgrzech		
na Węgrzech – był	46,6	33,4
na Węgrzech – nie był	41,0	29,1



Ze 118 wyrazów wymienionych na liście w ankiecie respondenci znają średnio 43 słowa, ale używają średnio tylko 31. Według B. Walczaka liczba hungaryzmów w języku polskim wynosi ok. 40 na podstawie list frekwencyjnych<sup>9</sup>. B. Walczak nie podaje jednak listy tych wyrazów. Moje badanie potwierdzałoby zatem jego dane.

Z przeprowadzonej ankiety wynika, że mężczyźni znają więcej hungaryzmów niż kobiety, a starsze osoby powyżej 50 lat średnio więcej niż młodsze pokolenia, studenci zaś wyraźnie mniej niż osoby pracujące. Osoby znające język węgierski oraz ci, którzy już byli na Węgrzech, znają hungaryzmów znacząco więcej.

Załączniki 2. i 3. przedstawiają wyrazy węgierskiego pochodzenia, które są znane i używane przez ankietowanych, ułożone według stopnia znajomości i używalności, wyrażonego w procentach. Wynik tej analizy pokazuje, które wyrazy są znane przez ponad 60% ankietowanych. Tę grupę wyrazów określam jako *hungaryzmy powszechnie znane* użytkownikom współczesnego języka polskiego. Lista tych wyrazów jest następująca: *gulasz, papryka, szalás, hejnał, giermek, kapuś, gazda, harnaś, baca, leczo, (kostka) Rubika, harce, puchar, juhas, orszak, szereg, hajduk, tokaj, dobosz, paprykarz, huzar, czardasz, Madziar, tere fere, antalek, husarz, forint, katanka, pałasz, ciżma, kiereszować, kurta, rokosz, szyszak, ogar, trefny, janczary, deresz 1*. Wyrazów tych jest w sumie 38. Stanowią one 32,2% wszystkich słów zawartych w ankiecie.

Za *hungaryzmy średnio znane* Polakom uznaję te słowa, które są znane przez 40–60% ankietowanych. Są to następujące wyrazy: *kapcie, czata, kantar, palinka, czako, baciár, pusztá i czekán 2*. Wyrazów tych jest 8 i stanowią one 6,8% wszystkich słów zamieszczonych w ankiecie.

Pozostałe hungaryzmy określam mianem *hungaryzmów mało znanych* w dzisiejszej polszczyźnie: zna je mniej niż 40% respondentów. Wyrazów tych jest 72. Stanowią one 61% wszystkich hungaryzmów objętych ankietą. Często są to słowa przestarzałe oraz archaizmy, których desygnat wyszedł z użycia. Ma to miejsce np. w wypadku wyrazów *filler* i *pengő*, które są nazwami monet niegdyś używanych na Węgrzech. Ze 118 wyrazów tylko 2 nie są znane przez żadnego ze 185 respondentów. Są to *jerer* i *jobbagiones*. Oba słowa należą do dawnych<sup>10</sup>. Najmniej znane wyrazy (tj. znane przez 1–2 osoby, to znaczy przez 0,5–1,1% ankietowanych) to *boczkorosz, fedweresz, forgocz, kuruc, labanc, lewens, martahuz, naderspan, parepa* oraz *sajta*

<sup>9</sup> Por. B. Walczak, *Kontakty polszczyzny z językami nielotwiańskimi*, [w:] *Współczesny język polski*, Lublin 2001, s. 527–539.

<sup>10</sup> *Jerer* daw. rzad. 'tysiąc'; *jobbagiones* daw. 'kmiecie, chłopci pańszczyzniani' (Por. R. Wołosz).



łasz. Są to głównie historyzmy<sup>11</sup>. Wszystkim uczestnikom ankiety znany jest *gulasz*.

Jeśli zastosujemy podobny podział wyrazów w analizie stopnia ich używalności, jak w wypadku analizy stopnia znajomości, to wyniki badania będą następujące. P o w s z e c h n i e u ż y w a n e h u n g a r y z m y we współczesnym języku polskim to takie wyrazy, które są używane przez ponad 60% ankietowanych. Są to następujące słowa: *papryka, gulasz, szalás, puchar, hejnał, leczo, szereg, (kostka) Rubika, paprykarz, kapuś, orszak, tokaj, baca, gazda, harce, giermek, harnaś, juhas, dobosz, czardasz, Madziar, tere fere, forint, huzar oraz kiereszować*. Wyrazów tych jest w sumie 25. Stanowią one 21,2% jednostek wymienionych w ankiecie. Należy zwrócić uwagę, że jest ich mniej niż hungaryzmów powszechnie znanych.

Za h u n g a r y z m y o ś r e d n i e j c z ę s t o ś c i u ż y c i a przez Polaków przyjmuje te, które są używane przez 40–60% ankietowanych. Są to następujące wyrazy: *hajduk, antalek, husarz, katanka, ogar, pałasz, kurta, deresz 1., rokosz, szyszak* oraz *trefny*. Wyrazów tych jest 11 i stanowią one w ankiecie 9,3%.

Pozostałe wyrazy to h u n g a r y z m y r z a d k o u ż y w a n e w dzisiejszej polszczyźnie. Używa ich mniej niż 40% ankietowanych. Wyrazów tych jest 82 i stanowią one 69,5% badanych jednostek.

W ogóle nie są w użyciu następujące słowa: *bekwarek, fedweresz, forga, forgocz, jerer, jobbagiones, kuruc, martahuz, szaszor*. Tylko przez 1–2 osoby (to znaczy 0,5–1,1% ankietowanych) są używane wyrazy: *beszte, boczkorosz, czikos, kobos, kuwas, nadragi, parepa, sajtałasz, szekso, szyposz* oraz *czanki, elear, labanc, lewens, naderspan, pumi, sekiel, sostej, szatra*.

Do dalszej analizy wybrałam kilka grup z wcześniej wymienionych zakresów, aby sprawdzić, w jakim stopniu są znane i używane hungaryzmy należące do poszczególnych kategorii. Wybrane zakresy tematyczne to określenia wojskowe, kulinarne, pasterskie i dotyczące hodowli koni oraz historyzmy, wyrazy przestarzałe lub dawne. Oto wnioski z analizy.

Wśród wyrazów dotyczących realiów wojskowych (jest ich w sumie 29) można zauważyć następujące zależności. Niektóre wyrazy zna więcej mężczyzn niż kobiet, średnio o 10 punktów procentowych. Są to: *banderia, czata, honwed, husarz, huzar, karwasz, pałasz, rokosz, szyszak*. W każdej grupie wiekowej szeroko znane były wyrazy: *dobosz, giermek, hajduk, harce, hejnał, husarz, huzar, orszak, szereg*. Osoby powyżej 60 lat na ogół znają wiele tych wyrazów. Drugą grupą wiekową, która wykazała się największą znajomością tych określeń, były osoby w wieku 51–60 lat.

<sup>11</sup> Znaczenia wszystkich wyrazów zawartych w ankiecie są przedstawione w załączniku 2.



Z kolei można zauważyć, że takie słowa, jak: *harce*, *husarz*, *huzar*, *kiereszować*, *sabat*, *szyszak* zna więcej osób z wykształceniem wyższym. Studenci znają na ogół mniej słów z zakresu militariów niż ludzie pracujący. Bywa, że więcej osób z kategorii „pracownicy umysłowi” zna niektóre wyrazy, jak: *harc*, *huzar*, *kiereszować*, *pałasz*, *rokosz*, *sabat*, *szyszak*. Czasem jest jednak odwrotnie. Grupa osób w kategorii „pracujący nieumysłowo” zna częściej wyrazy: *banderia*, *czata*, *karwasz*, *katan*. Różnicę można zauważyć również w kategorii znajomości języka węgierskiego. Osoby ze znajomością węgierskiego znają niektóre wyrazy lepiej. Ma to miejsce w wypadku wyrazów takich, jak: *czata*, *honwed*, *husarz*, *karwasz*, *kuruc*, *labanc*, *paiza*, *pandur*, *szyposz*.

Najmniej znane wyrazy wśród określeń wojskowych to *fedweresz*, *koczpergał*, *kuruc*, *labanc*, *paiza* i *szyposz*.

Co zaś dotyczy używalności wyrazów wojskowych w dzisiejszej polszczyźnie, to najczęściej są to *hejnał* (92,4%), *szereg*, *orszak*, *harce* oraz *giermek* i *dobosz*. Już nie każdy z nich jest dziś używany w wojskowym znaczeniu<sup>12</sup>. Hungaryzmów *honwed*, *pałasz*, *rokosz* i *szyszak* częściej używają mężczyźni niż kobiety. Dziś w ogóle lub prawie w ogóle nie są w użyciu takie wyrazy, jak *elcar*, *fedweresz*, *kuruc*, *labanc*, *lebens*, *szyposz*.

**Słownictwo kulinarne.** Choć węgierska kuchnia jest w Polsce znana, to jednak niezbyt wiele wyrazów z tej dziedziny przeszło do polszczyzny. Wyrazów o zasięgu ogólnopolskim znalazłam tylko 10, przy czym niektóre z nich są przestarzałe<sup>13</sup>. Najbardziej znane to *gulasz*, *leczo*, *papryka*, *paprykarz* i *tokaj*. Bardzo mało znane są *sajtałasz* i *sostej*, dziś już rzadkie również w języku węgierskim<sup>14</sup>. Nie ma w znajomości słownictwa kulinarnego dużych różnic między odpowiedziami kobiet i mężczyzn. Można tylko zauważyć, że wyrazy dotyczące alkoholu, w tym wina, jak np. *maślacz*, *palinka*, *tokaj*, znają w większym stopniu mężczyźni. Jest zaskakujące, że starsze osoby powyżej 60 lat nie znają słowa *leczo*. W grupie studentów – w porównaniu z pozostałymi grupami – mniej znane były wyrazy *leczo*, *maślacz*, *palinka*, *paprykarz* i *tokaj*. Nie można stwierdzić realnych różnic w znajomości hungaryzmów w kategorii „znajomość języka węgierskiego” z uwagi na zbyt małą liczbę respondentów znających język węgierski.

<sup>12</sup> *Hejnał* jest dziś znany jako ‘melodia grana w Krakowie z wieży Mariackiej’, a nie jako ‘pobudka dla żołnierzy w wojsku’.

<sup>13</sup> Znalazłam jeszcze w kilku źródłach takie słowa, jak np. *bogrącz* ‘kociołek’ na etykiecie słoiczka z potrawą dla dzieci czy *palacsinta* ‘naleśniki’ w jednej restauracji w Warszawie. Na pewno jest znanych w Polsce jeszcze więcej oryginalnych nazw węgierskich potraw, tych nazw nie zawierają jednak słowniki.

<sup>14</sup> *Sajtałasz* ‘liczy gatunek wina węgierskiego’ SW VI/7, *sostej* ‘miękki, dojrzewający ser o półpłynnej konsystencji, wyrabiany na Węgrzech z mleka owczego’ SWOK, s. 467.



W kategorii „pobyt na Węgrzech” zupełnie morelową *barack leves* znały tylko te osoby, które odwiedziły Węgry. Znacznie więcej tych osób znało również wyrazy *palinka* i *tokaj* w porównaniu z osobami, które jeszcze na Węgrzech nie były. Z pewnością skosztowali na Węgrzech prawdziwego trunku. Jednak znajomość wyżej wymienionych wyrazów kulinarnych nie oznacza jeszcze ich używalności. Używane przez Polaków są głównie takie wyrazy, jak *gulasz*, *leczo*, *papryka*, *paprykarz* czy *tokaj*.

Wyrazy pasterskie i dotyczące hodowli koni. Najbardziej znane wyrazy (ponad 90% ankietowanych) w tej kategorii to *szalas*, *gazda*, *juhas*. Powyżej 60% ankietowanych zna wyrazy *ogar*, *janczary*, *deresz 1.* oraz *baca*, ponad 50% słowo *kantar*. Wyrazy *ogar* i *puszta* zna znacznie więcej mężczyzn niż kobiet. Ogólnie rzecz biorąc, osoby w wieku 18–25 lat znają wyraźnie mniej tych wyrazów niż inni. Np. w ogóle nie znają takich wyrazów, jak *kocisz*, *kocz*, *kuwas*, *łogosz*, *parepa*, *pumi* oraz *szatra*. Niektóre wyrazy z tej grupy tematycznej: *kocz*, *mohar*, *puli*, *puszta* znają raczej osoby w starszym wieku, powyżej 60 lat. Z kolei wyrazy *czikos*, *kocisz*, *komondor*, *kuwas*, *ogar* zna w większym stopniu grupa wiekowa 51–60 lat. Największy odsetek osób z wykształceniem zawodowym zna wyrazy: *kantar*, *kocz*, *puszta* oraz *szatra*. Słowa *czanki*, *janczary*, *kantar*, *kocz*, *komondor*, *kuwas*, *mohar*, *pumi* są bardziej znane osobom pracującym nieumysłowo. Hungaryzmy *kocisz*, *kuwas*, *parepa*, *pumi* i *szatra* w ogóle nie są znane w tej próbie studentom. Osoby, które już były na Węgrzech, bardziej znają wyrazy *deresz 1.*, *kantar*, *ogar*, *parepa*, *pumi*, *puszta*, *szatra*. Zaskakuje fakt, że wyraz *puszta* jest znany znacząco większemu odsetkowi osób z tej grupy (większemu aż o 30 punktów procentowych w porównaniu z grupą osób, które na Węgrzech nie były). Podobna sytuacja ma miejsce w wypadku słowa *pumi* (wśród Polaków mało znany gatunek psa pasterskiego). Słowo to znają jedynie respondenci, którzy przebywali kiedyś na Węgrzech.

Ze słownictwa pasterskiego w dzisiejszej polszczyźnie najczęściej używane są *szalas* (95,7%) oraz *baca*, *gazda* i *juhas*. Wyrazy *janczary*, *ogar*, *puszta* są używane częściej przez mężczyzn. W dzisiejszej polszczyźnie już rzadko używa się następujących wyrazów pasterskich: *czanki*, *czikos*, *kocisz*, *kuwas*, *łogosz*, *parepa*, *pumi*, *sekiel* oraz *szatra*.

H i s t o r y z m y. Wśród historyzmów najbardziej znane hungaryzmy (powyżej 80% respondentów, uporządkowane według malejącego odsetka znajomości) to: *giermek*, *harnaś*, *hajduk*, *huzar*, *Madziar*, *husarz*<sup>15</sup>. Nikt nie znał wyrazów *jerer* i *jobbagiones*. Najmniej znane

<sup>15</sup> Do tej grupy należą niektóre wyrazy z wcześniej omawianego zakresu tematycznego terminów wojskowych. Zatem niektóre wyrazy mogą występować również w tej części analizy.



wyrazy, co potwierdza zaledwie kilkoro ankietowanych, to *boczkorosz*, *fedweresz*, *kuruc*, *labanc*, *martahuz*, *naderspan*, *paiza*. Zróznicowanie według płci pokazuje, że niektóre słowa są bardziej znane przez mężczyzn. Są to wyrazy z zakresu wojskowości (już wcześniej wymienione *honwed*, *husarz*, *huzar*) oraz historyzmy *karwasz*, *Madziar*, *pałasz*, *rokosz*, *szyszak*. Ogólnie rzecz ujmując, większą liczbę historyzmów znają osoby powyżej 40 lat. Niektóre historyzmy zna więcej osób z wykształceniem wyższym niż średnim czy zawodowym. Do tych wyrazów należą: *ciżma*, *dolman*, *husarz*, *huzar*, *Madziar*, *rokosz*, *sabat*, *szyszak*. Wyrazy *ciżma*, *karwasz*, *Kun*, *Madziar*, *pałasz*, *Rac*, *rokosz*, *sabat*, *szyszak* zna także większy odsetek osób, które były już na Węgrzech.

Historyzmy są rzadko używane w dzisiejszej polszczyźnie. Najczęściej spotykane (u ponad 60% ankietowanych) to *giemek*, *harnaś*, *Madziar* i *husarz*. Słowo *Madziar* często jest używane potocznie na określenie Węgra. Natomiast w ogóle nie używa się *fedweresz*, *jerer*, *jobbagiones*, *kuruc* i *martahuz*. Do bardzo rzadko używanych wyrazów należą *boczkorosz*, *ellear*, *kocisz*, *labanc*, *naderspan*, *paiza* oraz *szyposz*.

Znajomość wyrazów przestarzałych lub archaizmów jest zbliżona do znajomości historyzmów. Wyrazy przestarzałe wychodzą powoli z użycia. Najbardziej znane z nich to *antalek*, *kiereszować*, *trefny* i *janczary*. Najmniej znane i używane to *beszte*, *forgocz*, *lewens*, *nadragi*, *parepa*, *sajtałasz*, *szaszor*, *szekso*. Najczęściej używane są jeszcze wyrazy *antalek* i *kiereszować*.

\*

Z analizy przeprowadzonej ankiety wynika, że we współczesnej polszczyźnie liczba hungaryzmów – powszechnie czy średnio znanych – wynosi ok. 40. Hungaryzmy to głównie historyzmy, wyrazy przestarzałe lub archaizmy. Występują one głównie w biernym zasobie leksykalnym Polaków, natomiast praktycznie nie istnieją w słownictwie codziennie używanym.

Wyrazy zapożyczone z języka węgierskiego to w większości rzeczowniki. Dominują leksemy monosemiczne. Badając znaczenie hungaryzmów, stwierdziliśmy, że dużą część zapożyczonych leksemów stanowią wyrazy związane z wojskowością, pasterstwem i ubiorem węgierskim. Niektóre z nich oddają węgierski koloryt lokalny.



## Załącznik 1. Dane osobowe o respondentach

Tabela 8.

Płeć	Liczba	Procent
kobiety	114	61,62
mężczyźni	71	38,38
Suma	185	~100,00

Tabela 9.

Wiek	Liczba	Procent
18-25 lat	28	15,14
25-30 lat	41	22,16
31-40 lat	38	20,54
41-50 lat	24	12,97
51-60 lat	43	23,24
61-70 lat	8	4,32
powyżej 70 lat	3	1,62
Suma	185	~100,00

Tabela 10.

Wykształcenie	Liczba	Procent
podstawowe	3	1,62
średnie	65	35,14
zawodowe	20	10,81
wyższe	97	52,43
Suma	185	~100,00

Tabela 11.

Zawód	Liczba	Procent
student	33	17,84
pracownik umysłowy	112	60,54
pracownik nie-umysłowy (fizyczny lub w sferze usług)	40	21,62
Suma	185	~100,00

Tabela 12.

Pobyt na Węgrzech	Liczba	Procent
tak	87	47,03
nie	98	52,97
Suma	185	~100,00

Tabela 13.

Znajomość języka węgierskiego	Liczba	Procent
zna	14	7,57
nie zna	171	92,43
Suma	185	~100,00

## Załącznik 2. Hungaryzmy znane przez ankietowanych, pogrupowane według stopnia znajomości

Lp.	Hasła	Znaczenie	zna (liczba)	zna (%)
1.	<i>gulasz</i>	'potrawa przyrządzana z pokrojonego w kawałki osmażonego mięsa, duszonego z przyprawami'	185	100,0
2.	<i>papryka</i>	'roślina warzywna'	184	99,5
3.	<i>szalas</i>	'tymczasowe schronienie'	183	98,9



Lp.	Hasła	Znaczenie	zna (liczba)	zna (%)
4.	<i>hejnał</i>	'melodia grana przez trębacza o określonej porze z wieży kościelnej, ratuszowej lub w obozie'	182	98.4
5.	<i>giermek</i>	'młodzieniec towarzyszący rycerzowi na wojnie'	181	97.8
6.	<i>kapuś</i>	'donosiciel, szpicel'	180	97.3
7.	<i>gazda</i>	'gospodarz'	179	96.8
8.	<i>harnaś</i>	'przywódca dawnych zbójników tatrzańskich'	179	96.8
9.	<i>baca</i>	'starszy pasterz owiec w polskich Karpatach'	177	95.7
10.	<i>leczo</i>	'potrawa ze świeżej papryki, pomidorów i cebuli, z dodatkiem kielbasy, jajek i przypraw'	177	95.7
11.	<i>(kostka) Rubika</i>	'trójwymiarowa zabawka przestrzenna'	177	95.7
12.	<i>harce (lm.)</i>	'psotna, swawolna zabawa, dokazywanie'	175	94.6
13.	<i>puchar</i>	'duże, ozdobne naczynie'	175	94.6
14.	<i>juhas</i>	'młodszy pasterz owiec w Tatrach i Karpatach'	174	94.1
15.	<i>orszak</i>	'grono ludzi uroczyście towarzyszących komuś'	174	94.1
16.	<i>szereg</i>	'rząd, ciąg osób lub rzeczy znajdujących się, ustawionych obok siebie'	174	94.1
17.	<i>hajduk</i>	'żołnierz piechoty węgierskiej wprowadzonej do Polski przez Stefana Batorego; patriota południowo-słowiański lub węgierski walczący w oddziałach partyzanckich przeciw Turkom o wyzwolenie swych ziem'	172	93.0
18.	<i>tokaj</i>	'wysokogatunkowe wino węgierskie'	172	93.0
19.	<i>dobosz</i>	'członek orkiestry wojskowej grający na bębnie'	171	92.4
20.	<i>paprykarz</i>	'rodzaj gulaszu przyprawionego dużą ilością papryki'	170	91.9
21.	<i>huzar</i>	'żołnierz lekkiej jazdy'	165	89.2
22.	<i>czardasz</i>	'węgierski taniec narodowy; melodia do tego tańca'	164	88.6
23.	<i>Madziar</i>	'Węgier'	159	85.9
24.	<i>tere fere</i>	'powiedzenie pozbawione sensu'	154	83.2
25.	<i>anta(ł)ek</i>	'dawna jednostka objętości cieczy wynosząca ćwierć beczki, zwykle od 35 do 90 litrów'	152	82.2
26.	<i>husarz</i>	'żołnierz służący w husarii'	149	80.5



Lp.	Hasła	Znaczenie	zna (liczba)	zna (%)
27.	<i>forint</i>	'jednostka monetarna Węgier'	147	79,5
28.	<i>katanka</i>	'kurtka z krótkimi połami, noszona w wojsku polskim w XVIII w.'	145	78,4
29.	<i>pałasz</i>	'broń biała o prostej jednosiecznej lub obosiecznej głowni, używana w Europie przez ciężką jazdę i dragonów od XVII w. (w Polsce od XVI w.) do początków XIX w.'	140	75,7
30.	<i>ciżma</i>	'obuwie z miękkiej, kolorowej skóry, płytke albo z niską cholewką, często o czubach wydłużonych i zakrzywionych do góry, noszone powszechnie w XII-XV w.'	139	75,1
31.	<i>kiereszować</i>	'ranić kogoś; ciąć bronią sieczną'	138	74,6
32.	<i>kurta</i>	'duża, obszerna kurtka'	137	74,1
33.	<i>rokosz</i>	'zbrojne powstanie szlachty przeciw królowi elekcyjnemu dla obrony zagrożonych wolności; sejmik szlachecki'	133	71,9
34.	<i>szyszak</i>	'hełm wojskowy'	133	71,9
35.	<i>ogar/ogarz</i>	'gończy pies myśliwski'	128	69,2
36.	<i>trefny</i>	'dowcipny, zabawny'	126	68,1
37.	<i>janczary (lm.)</i>	'dzwonki przy uprzęży'	124	67,0
38.	<i>deresz 1.</i>	'koń o sierści karej, gniadej lub kasztanowatej z domieszką białej'	121	65,4
39.	<i>kapcie</i>	'wkładki filcowe do butów w formie skarpetek'	99	53,5
40.	<i>czata</i>	'oddział żołnierzy ubezpieczający wojsko w czasie postoju lub prowadzący rozpoznanie na pewnym obszarze'	96	51,9
41.	<i>kantar</i>	'rodzaj skórzanej lub parcianej uzdy bez wędzidla'	95	51,4
42.	<i>palinka</i>	'węgierska wytrawna wódka owocowa'	88	47,6
43.	<i>czako</i>	'wysoka, sztywna czapka wojskowa'	86	46,5
44.	<i>baciar/batiar</i>	'śmiałek, urwis, szelma'	76	41,1
45.	<i>puszta</i>	'płaski, bezleśny obszar stepowy na Nizinie Węgierskiej'	76	41,1
46.	<i>czekan 2.</i>	'rodzaj fletu'	75	40,5
47.	<i>harc</i>	'walka pojedynczych żołnierzy obu nieprzyjacielskich wojsk, staczana przed rozpoczęciem bitwy'	72	38,9
48.	<i>arenda</i>	'najem, dzierżawa nieruchomości'	68	36,8
49.	<i>Kun(owie)</i>	'koczowniczy lud turecki'	66	35,7



Lp.	Hasła	Znaczenie	zna (liczba)	zna (%)
50.	<i>bizun</i>	'baty, batog, kańczug; raz, uderzenie bizunem'	45	24,3
51.	<i>maślacz</i>	'słodkie wino węgierskie'	43	23,2
52.	<i>batorówka</i>	'rodzaj wysokiej okrągłej czapki z piórem noszonej za czasów (i przez) króla Stefana Batorego i później; szabla z czasów Batorego'	42	22,7
53.	<i>bekiesz(k)a</i>	'męskie okrycie wierzchnie, używane w Polsce od czasów Batorego do połowy XIX w.'	38	20,5
54.	<i>kocz</i>	'powóz czterokołowy, zaprzęgany w dwa albo cztery konie, wprowadzony w XVI w. na Węgrzech'	37	20,0
55.	<i>komondor</i>	'duży pies pasterski'	37	20,0
56.	<i>kieca</i>	'burka wojskowa'	36	19,5
57.	<i>cyga</i>	'zabawka kręcąca się dokoła swej osi; bąk'	33	17,8
58.	<i>czarda</i>	'gospoda, karczma'	33	17,8
59.	<i>magierka</i>	'czapka węgierska rozpowszechniona w dawnej Polsce, zwłaszcza za Stefana Batorego'	33	17,8
60.	<i>banderia</i>	'konny oddział eskorty honorowej, biorący udział w niektórych uroczystościach'	32	17,3
61.	<i>palcat</i>	'gruby kij, pałka'	32	17,3
62.	<i>ferenc</i>	'golec, biedak, hołysz'	30	16,2
63.	<i>katan</i>	'żołnierz'	30	16,2
64.	<i>Rac(owie)</i>	'Serb'	28	15,1
65.	<i>sabat</i>	'ochotnik, żołnierz zaciężny werbowany przez polskich możnowładców w XVIII w. na Węgrzech'	28	15,1
66.	<i>iment</i>	<i>do imentu</i> 'zupełnie, całkowicie'	27	14,6
67.	<i>filler</i>	'moneta zdawkowa na Węgrzech w obiegu do roku 2000'	26	14,1
68.	<i>szych</i>	'nić z metalu mającego naśladować złoto albo srebro, do obszywania galonów, haftów itp.'	26	14,1
69.	<i>mohar</i>	'proso węgierskie, uprawna trawa pastewna'	24	13,0
70.	<i>dolman</i>	'węgierski strój narodowy, kurtka obszyta barankiem, z przodu szamerowana, na którą zarzucano na lewe ramię drugą kurtkę (mentyk), spiętą pod szyją'	23	12,4
71.	<i>orsag</i>	'kraj'	23	12,4



Lp.	Hasła	Znaczenie	zna (liczba)	zna (%)
72.	<i>mentyk</i>	'wierzchny narodowy ubiór węgierski, krótki płaszcz noszony w XVI-XVII w. na dolmanie'	22	11.9
73.	<i>szatra</i>	'szałas owczarzy; obóz, tabor cygański'	22	11.9
74.	<i>cymer</i>	'pióropusz'	21	11.4
75.	<i>honwed</i>	'żołnierz narodowego wojska węgierskiego podczas rewolucji 1848-1849, reaktywowanego w 1867 r. jako węgierska obrona krajowa, która miała własne dowództwo i nie wchodziła w skład wspólnej armii austro-węgierskiej'	21	11.4
76.	<i>karwasz</i>	'naramiennik żelazny, będący częścią dawnej zbroi husarskiej, ochraniający łokieć i część ramienia'	21	11.4
77.	<i>deresz 2.</i>	'ława, na którą kładziono osobę skazaną na karę chłosty'	17	9.2
78.	<i>patlik</i>	'drogocenny diadem z pereł'	17	9.2
79.	<i>harum palcat</i>	'trzy kije'	14	7.6
80.	<i>sutasz</i>	'wąski kolorowy sznureczek z krzyżujących się skośnie nitek, używany np. na naszywki przy mundurach'	14	7.6
81.	<i>puli</i>	'pies z węgierskiej rasy owczarków, używany do pilnowania stad owiec'	12	6.5
82.	<i>pengő</i>	'jednostka monetarna na Węgrzech w latach 1927-1946'	11	5.9
83.	<i>pandur</i>	'żołnierz nieregularnych formacji piechoty, głównie na Węgrzech'	10	5.4
84.	<i>barack leves</i>	'węgierska zupa morelowa albo brzoskwińowa'	9	4.9
85.	<i>czikos</i>	'pasterz koni na stepach węgierskich'	9	4.9
86.	<i>sekiel</i>	'koń z pogranicza siedmiogrodzkiej ziemi'	8	4.3
87.	<i>elcar</i>	'ochotnik, harcownik wyzywający przeciwników do walki w pojedynkę przed rozpoczęciem bitwy'	7	3.8
88.	<i>eljen</i>	'niech żyje'	7	3.8
89.	<i>uram</i>	'mój panie'	7	3.8
90.	<i>forga</i>	'pióropusz, przypinany do szyszaków rycerskich w XVI-XVIII w. oraz zdobiaczy lby końskie'	6	3.2
91.	<i>kocisz</i>	'woźnica dworski'	6	3.2
92.	<i>łogosz</i>	'koń przyprężny'	6	3.2



Lp.	Hasła	Znaczenie	zna (liczba)	zna (%)
93.	<i>bekwarek</i>	'ptak śpiewający z rodziny drozdów; słowik szary'	5	2.7
94.	<i>sakał</i>	'brodacz'	5	2.7
95.	<i>szyposz</i>	'w dawnej piechocie węgierskiej w Polsce: członek orkiestry grający na piszczalce'	5	2.7
96.	<i>czanki (lm.)</i>	'drażki metalowe u munsztuka końskiego'	4	2.2
97.	<i>kobos</i>	'rodzaj muzycznego instrumentu strunowego'	4	2.2
98.	<i>koczpergal</i>	'szyplet'	4	2.2
99.	<i>kuwas/kuwos</i>	'pies węgierski do pilnowania domu'	4	2.2
100.	<i>beszte</i>	przekleństwo, wyzwisko węgierskie	3	1.6
101.	<i>nadragi (lm.)</i>	'spodnie'	3	1.6
102.	<i>paiza</i>	'krótka metalowa tarcza używana przez jazdę polską w XVI w.'	3	1.6
103.	<i>pumi</i>	'niewielki pies z węgierskiej rasy owczarków, używany głównie do pilnowania bydła i trzody chlewnej'	3	1.6
104.	<i>sostej</i>	'miękki dojrzewający ser o półpłynnej konsystencji, wyrabiany na Węgrzech z mleka owczego'	3	1.6
105.	<i>szaszor</i>	'orzeł dziecinny, latawiec; nazwa herbowa (orzeł bezgłowy)'	3	1.6
106.	<i>szekso</i>	'soda węgierska'	3	1.6
107.	<i>fedweresz</i>	'żołnierze, lekkobrojni husarzy, rodzaj kawalerii'	2	1.1
108.	<i>kuruc</i>	'uczestnik powstania na Węgrzech pod wodzą Rakoczego przeciwko Habsburgom'	2	1.1
109.	<i>labanc</i>	'żołnierz węgierski na żoldzie Habsburgów w XVII-XVIII w.'	2	1.1
110.	<i>lewens</i>	'hajdamaka, rabuś, opryszek'	2	1.1
111.	<i>martahuz</i>	'zbój, handlarz niewolnikami'	2	1.1
112.	<i>naderspan</i>	'wielki pan węgierski'	2	1.1
113.	<i>parepa</i>	'szkapa'	2	1.1
114.	<i>boczkorosz</i>	'rodzaj szlachcica chodackowego na Węgrzech'	1	0.5
115.	<i>forgocz</i>	'uwięź konia; pobocz'	1	0.5
116.	<i>sajtalasz</i>	'liczy gatunek wina węgierskiego'	1	0.5
117.	<i>jerer</i>	'tysiąc'	0	0.0
118.	<i>jobbagiones</i>	'kmiecie, chłopci pańszczyźniani'	0	0.0
Suma			185	100.0



Załącznik 3. Hungaryzmy używane przez ankietowanych, w układzie według stopnia używalności

Lp.	Hasła	używa (liczba)	używa (%)
1.	<i>papryka</i>	183	98.9
2.	<i>gulasz</i>	178	96.2
3.	<i>szalás</i>	177	95.7
4.	<i>puchar</i>	173	93.5
5.	<i>hejnał</i>	171	92.4
6.	<i>leczo</i>	170	91.9
7.	<i>szereg</i>	169	91.4
8.	<i>(kostka) Rubika</i>	165	89.2
9.	<i>paprykarz</i>	164	88.6
10.	<i>kapuś</i>	158	85.4
11.	<i>orszak</i>	158	85.4
12.	<i>tokaj</i>	158	85.4
13.	<i>baca</i>	155	83.8
14.	<i>gazda</i>	152	82.2
15.	<i>harce (lm.)</i>	149	80.5
16.	<i>giermek</i>	140	75.7
17.	<i>harnaś</i>	134	72.4
18.	<i>juhas</i>	133	71.9
19.	<i>dobosz</i>	131	70.8
20.	<i>czardasz</i>	128	69.2
21.	<i>Madziar</i>	121	65.4
22.	<i>tere fere</i>	120	64.9
23.	<i>forint</i>	117	63.2
24.	<i>huzar</i>	116	62.7
25.	<i>kiereszować</i>	112	60.5
26.	<i>hajduk</i>	110	59.5
27.	<i>anta(ek)</i>	97	52.4
28.	<i>husarz</i>	96	51.9
29.	<i>katanka</i>	95	51.4
30.	<i>ogar/ogarz</i>	95	51.4

Lp.	Hasła	używa (liczba)	używa (%)
31.	<i>pałasz</i>	92	49.7
32.	<i>kurta</i>	84	45.4
33.	<i>deresz 1.</i>	82	44.3
34.	<i>rokosz</i>	77	41.6
35.	<i>szyszak</i>	77	41.6
36.	<i>trefny</i>	77	41.6
37.	<i>kapcie</i>	71	38.4
38.	<i>janczary (lm.)</i>	70	37.8
39.	<i>kantar</i>	63	34.1
40.	<i>palinka</i>	60	32.4
41.	<i>czata</i>	57	30.8
42.	<i>ciżma</i>	56	30.3
43.	<i>harc</i>	45	24.3
44.	<i>puszta</i>	43	23.2
45.	<i>Kun(owie)</i>	32	17.3
46.	<i>czako</i>	31	16.8
47.	<i>arenda</i>	30	16.2
48.	<i>czekan 2.</i>	23	12.4
49.	<i>komondor</i>	23	12.4
50.	<i>palcat</i>	22	11.9
51.	<i>baciar/batiar</i>	21	11.4
52.	<i>maślacz</i>	18	9.7
53.	<i>szych</i>	18	9.7
54.	<i>Ra(owie)</i>	18	9.7
55.	<i>bizun</i>	16	8.6
56.	<i>cyga</i>	16	8.6
57.	<i>iment</i>	16	8.6
58.	<i>kieca</i>	14	7.6
59.	<i>kocz</i>	13	7.0
60.	<i>mohar</i>	13	7.0



Lp.	Hasła	używa (liczba)	używa (%)
61.	<i>orsag</i>	13	7.0
62.	<i>czarda</i>	12	6.5
63.	<i>katan</i>	12	6.5
64.	<i>sabat</i>	12	6.5
65.	<i>sutasz</i>	12	6.5
66.	<i>banderia</i>	11	5.9
67.	<i>bekiesz(k)a</i>	11	5.9
68.	<i>honwed</i>	11	5.9
69.	<i>batorówka</i>	10	5.4
70.	<i>filler</i>	10	5.4
71.	<i>magierka</i>	10	5.4
72.	<i>mentyk</i>	10	5.4
73.	<i>puli</i>	10	5.4
74.	<i>cymer</i>	8	4.3
75.	<i>ferenc</i>	7	3.8
76.	<i>pandur</i>	7	3.8
77.	<i>pengő</i>	7	3.8
78.	<i>dolman</i>	6	3.2
79.	<i>harum palcat</i>	6	3.2
80.	<i>karwasz</i>	6	3.2
81.	<i>pátlík</i>	6	3.2
82.	<i>deresz 2.</i>	5	2.7
83.	<i>łogosz</i>	4	2.2
84.	<i>eljen</i>	3	1.6
85.	<i>barack leves</i>	3	1.6
86.	<i>kocisz</i>	3	1.6
87.	<i>koczpergal</i>	3	1.6
88.	<i>paiza</i>	3	1.6
89.	<i>sakał</i>	3	1.6
90.	<i>uram</i>	3	1.6

Lp.	Hasła	używa (liczba)	używa (%)
91.	<i>czanki (lm.)</i>	2	1.1
92.	<i>elear</i>	2	1.1
93.	<i>labanc</i>	2	1.1
94.	<i>leuens</i>	2	1.1
95.	<i>naderspan</i>	2	1.1
96.	<i>pumi</i>	2	1.1
97.	<i>sekiel</i>	2	1.1
98.	<i>sostej</i>	2	1.1
99.	<i>szatra</i>	2	1.1
100.	<i>beszte</i>	1	0.5
101.	<i>boczkorosz</i>	1	0.5
102.	<i>czikos</i>	1	0.5
103.	<i>kobos</i>	1	0.5
104.	<i>kuwas</i>	1	0.5
105.	<i>nadrugi (lm.)</i>	1	0.5
106.	<i>parepa</i>	1	0.5
107.	<i>sajtalasz</i>	1	0.5
108.	<i>szekso</i>	1	0.5
109.	<i>szyposz</i>	1	0.5
110.	<i>bekwarek</i>	0	0.0
111.	<i>fedwerezsz</i>	0	0.0
112.	<i>forga</i>	0	0.0
113.	<i>forgocz</i>	0	0.0
114.	<i>jerer</i>	0	0.0
115.	<i>jobbagiones</i>	0	0.0
116.	<i>kuruc</i>	0	0.0
117.	<i>martahuz</i>	0	0.0
118.	<i>szaszor</i>	0	0.0
Suma		185	100.0



***Vocabulary of Hungarian Origin in Contemporary Polish***

## Summary

The analysis of the survey reveals that the number of vocabulary of Hungarian origin in contemporary Polish, which is common or relatively known, is about 40. It is mainly historical, old or archaic. It generally belongs to the passive lexical resources of the Polish. It is usually nouns, most of which are associated with the army, shepherding and Hungarian traditional clothes. Some of them bring about Hungarian local air.

tłum. M. Kołodzińska



Zuzanna Jakubowska  
(Warszawa)

## **KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW (NA PRZYKŁADZIE PREZENTACJI INTERNACJONALIZMÓW)**

Un dictionnaire, c'est tout l'univers par ordre alphabétique  
(Anatole France)

Powyższa myśl, która przyrównuje słowniki do wszechświata, stawia je na trochę zbyt wysokiej półce. Wszechświat to kosmos, a więc harmonia i porządek, podczas gdy w słownikach niestety aż nazbyt często panuje chaos. Poza tym wszechświat jest wszystkim, co istnieje, a w słownikach siłą rzeczy nie może być zawarte wszystko, co wiemy na temat języka. A nawet nie powinno. I na tym właśnie polega problem: stając przed wyborem odpowiednio wyselekcjonowanego materiału – adekwatnego do zadań, jakie ma spełniać konkretny słownik – autorzy często nie umieją poradzić sobie z tym zagadnieniem.

Jak wiadomo, słowniki są przeważnie jedno- lub dwujęzyczne. Abstrahując od słowników tematycznych i specjalistycznych, wśród tak zwanych ogólnych dominują dwie funkcje: hasła słownikowe albo pełnią funkcję normatywną, przedstawiając język takim, jaki powinien być, i definiując pojęcia, albo służą przede wszystkim do tego, by pokazać użytkownikowi, jak danego słowa używa się w szerszym kontekście. Istnieją także słowniki pośrednie<sup>1</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, ta pierwsza funkcja, która zakłada, że słownik relacjonuje znaczenie danego leksemu czy frazeologizmu, kojarzy się zwykle ze słownikami jednojęzycznymi. Według powszechnego przekonania, słowniki te przeznaczone są bądź dla rodzimych użytkowników języka, bądź dla wykształconych cudzoziemców, zaawansowanych w nauce tego języka. Utrzymujący się w nauce języków obcych trend zakłada jak najszybsze przechodzenie uczniów od używania słowników dwujęzycznych do jednojęzycznych; niektórzy badacze sugerują, że stosowanie słowników dwujęzycznych hamuje proces przyswajania języka obcego lub uniemożliwia myślenie w nim. Niekoniecznie musi to być prawda, czego dowodzą wyniki in-

---

<sup>1</sup> Por. np. T. Piotrowski, *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa 1994; tenże, *Zrozumieć leksykografię*, Warszawa 2001; J. Linde-Usiekiewicz, M. Olko, *Multilingual Dictionaries On-Line: Reality and Perspectives* (w druku).



nych przeprowadzonych badań<sup>2</sup>. Przyjrzyjmy się zatem funkcji słownika dwujęzycznego. Znowu, wedle obiegowego poglądu, słownik taki przeznaczony jest przeważnie dla osób na mniej zaawansowanym poziomie znajomości konkretnego języka obcego. Ale nie tylko. Jego podstawowym zadaniem jest dostarczanie odpowiedników danej jednostki językowej, lecz odpowiedniki te mogą być rozumiane dwojako. Będą to albo odpowiedniki semantyczne, czyli wyrazy/wyrażenia języka docelowego jak najściślej odpowiadające wyrazom/wyrażeniom języka źródłowego, albo też odpowiedniki tłumaczeniowe, czyli takie, które da się zastosować w konkretnym kontekście. Rodzaj odpowiedników będzie zależał od odbiorcy słownika: odpowiedniki semantyczne posłużą do dekodowania znaczeń, czyli przeznaczone są dla tych, którzy – ucząc się języka – nie rozumieją poszczególnych jego jednostek. Funkcją odpowiedników tłumaczeniowych z kolei jest kodowanie znaczeń, czyli ich adresatami są ludzie przekładający teksty z jednego języka na drugi. Słowniki stawiające na kodowanie winny zawierać wskazówki dotyczące użycia zamieszczanych wyrazów i wyrażeń. Widać już zatem, że słowniki dwujęzyczne wcale nie muszą – i nie powinny – być postrzegane jako „gorsza alternatywa” jednojęzycznych. Jedne i drugie służą celom w dużej mierze odmiennym<sup>3</sup>.

Przystępując do pracy nad moim projektem, którym jest opis internacjonalizmów czasownikowych w pięciu językach – polskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim i portugalskim – wstępnie założyłam, na jakich słownikach oprę badania. Kryteria były raczej zdroworozsądkowe: brałam pod uwagę zarówno dostępność słowników (drukowanych i elektronicznych), jak i typ opisu, do jakiego dążyłam. Ponieważ interesują mnie różnice semantyczne pomiędzy internacjonalizmami, czyli ich aspekt jako tzw. *false friends*, potrzebowałam jak najszerszej definicji każdego z czasowników, z pominięciem jednak wysoce specjalistycznych wariantów znaczenia. W moim opisie skoncentrowałam się na języku ogólnym, a jeśli już uwzględniam terminologię techniczną, to w takich przypadkach, w których może być ona znana szerszemu ogółowi użytkowników języka, a nie tylko ekspertom w hermetycznych dyscyplinach nauki. Uznałam też, że dla każdego z języków wybiorę po dwa słowniki, dokładając kilka bardziej wyspecjalizowanych właśnie w dziedzinie „fałszywych przyjaciół tłumaczy”. Postanowiłam posługiwać się zarówno słownikami jednojęzycznymi, oferującymi często dość obszerne definicje, przydatne dla zrozumienia, jak dane pojęcie funkcjonuje w kulturze konkretnego języka, jak i dwujęzycznymi. Jest rzeczą dość oczywistą, że dobrze pomyślany i skonstruowany słownik dwujęzyczny ustrzeże użytkownika przed niewłaściwym używaniem

<sup>2</sup> Por. T. Piotrowski, *Z zagadnień leksykografii*, op.cit., rozdz. IV: *Słowniki dwujęzyczne*, s. 141.

<sup>3</sup> Por. J. Linde-Usiekniewicz, M. Olko, *Multilingual Dictionaries...*, op.cit.



pojęć, które w pewnych kontekstach mogą okazać się „falszywymi przyjaciółmi”<sup>4</sup>. Mniej oczywiste jest jednak to, że dla wytrawnego użytkownika słownika również źle opracowane hasło może stanowić znaczący trop. Podejrzliwość może wzbudzić chociażby szereg pozornie blisko-znacznych odpowiedników w języku docelowym, nieopatrzonych żadnymi kwalifikatorami.

Oto lista słowników, będąca rezultatem moich początkowych założeń; pod każdym podaję skrót, jakim będę go odtąd określać:

1. *Słownik języka polskiego PWN*:  
elektroniczna wersja trzypomowego słownika pod red. M. Szymczaka, PWN 1995  
SJP
2. *Inny słownik języka polskiego*:  
wersja drukowana, PWN 2000  
INNY
3. *The New Oxford Dictionary of English*:  
wersja elektroniczna, Versaware 2000  
NODE
4. *Wielki słownik angielsko-polski PWN – Oxford*:  
wersja elektroniczna, PWN 2002  
PO
5. *Deutsch als Fremdsprache*:  
wersja elektroniczna, Langenscheidt 1999  
DFS
6. *DUDEN Fremdwörterbuch*:  
wersja elektroniczna, Brockhaus  
DFW
7. *Real Academia, Diccionario de la lengua española*:  
wersja elektroniczna, Espasa Calpe S.A. 1998 (na podst. wersji z 1992)  
RAE
8. *CLAVE, Diccionario de uso del español actual*:  
wersja elektroniczna, SM  
CLAVE
9. *Dicionário da língua portuguesa*:  
wersja elektroniczna, Priberam, Porto Editora  
DLP
10. *Vox – Dicionário Geral Português-Espanhol*:  
wersja drukowana, Porto Editora Lda. 2000  
DGPE
11. Krzysztof Filip Rudolf, *Słownik angielsko-polski, polsko-angielski wyrazów zdradliwych*:  
wersja drukowana, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003  
SWZ

---

<sup>4</sup> W artykule *Definicje wybranych pojęć społeczno-politycznych w słownikach pedagogicznych*, [w:] *Język – polityka – społeczeństwo*, Warszawa 2004 J. Linde-Usiekniewicz zwraca uwagę, że pojęcia takie to zwłaszcza internacjonalizmy, w przypadku których nikomu nie przyjdzie do głowy sprawdzać je w słowniku, gdyż wydają się oczywiste; tu tkwi prawdziwe niebezpieczeństwo niewłaściwego zrozumienia tych pojęć w poszczególnych kontekstach. Dlatego właśnie internacjonalizmy stanowią tak ciekawy materiał do analizy.



12. Marcial Prado, *Diccionario de falsos amigos inglés-español*: wersja drukowana, Editorial Gredos S.A., Madrid 2001  
PRADO
13. Leonard S. Downes, *Palavras Amigas-da-Onça: A Vocabulary of False Friends in English and Portuguese*: wersja drukowana, School of Language and Area Studies (wyd. II), 1978  
PAO

Wkrótce po przystąpieniu do opisywania czasowników zdałam sobie sprawę, że moje pierwotne założenia wymagają modyfikacji. Jest rzeczą oczywistą, że każdy z wymienionych słowników został zaplanowany i skonstruowany inaczej, że ich autorom przyświecały odmienne cele, wynikające z różnych wizji słownika idealnie odpowiadającego potrzebom odbiorców każdej z tych publikacji. Ale niestety jest też tak, że niektóre z tych słowników nie dorastają do poziomu, jaki ustanowili ich twórcy – inaczej mówiąc, gdybym ograniczyła się do powyższego zestawienia źródeł, w przypadku niektórych języków (lub zgoła poszczególnych czasowników) nie osiągnęłabym tej samej precyzji opisu, co w innych przypadkach. A zatem, aby uzyskać równowagę w opisie, musiałam zrezygnować z równowagi w wykorzystywanych materiałach.

Zanim jednak przejdę do szczegółowych wyjaśnień – czyli do analizy poszczególnych słowników – przyjrzyjmy się samej liście. Pierwsze dziesięć pozycji to jedno- lub dwujęzyczne słowniki ogólne badanych języków; trzy następne to mniej lub bardziej naukowe publikacje dotyczące *false friends*. Wydawnictw takich, jak PWN czy Oxford, nikomu nie trzeba przedstawiać. Znający język niemiecki przekonali się już na pewno o jakości Dudena i Langenscheidta – tę drugą markę znamy także z publikacji w innych językach. Hiszpańska Real Academia może być porównana do naszego PWN, z kolei SM słynie z dobrych słowników dla uczących się. O ile zdołałam się zorientować, Porto Editora jest na rynku portugalskim również bardzo popularna. Jeśli chodzi o trzy ostatnie słowniki, może nieco zaskakiwać obecność Wydawnictwa Literackiego; hiszpański Gredos jest znanym i cenionym wydawcą, natomiast ostatnia publikacja – PAO – to księgarska ciekawostka: niewielka broszura, domyślałam się, że niskonakładowa i przeznaczona raczej dla wąskiego grona odbiorców – i, jak widać, ma już swoje lata. Trafiłam na nią w madryckiej Biblioteca Nacional. Ze względu na małe rozmiary książeczki, wszystkie interesujące mnie czasowniki – a nie znalazłam ich tam dużo – mogłam wypisać w ciągu jednego posiedzenia.

Czym jednak charakteryzują się poszczególne słowniki? Czemu niektóre z nich okazały się niewystarczające?

Popatrzmy. Język polski, jako wyjściowy, określający i porządkujący listę wybranych przeze mnie internacjonalizmów, nie nastęrczał większych problemów. SJP to jeden z najpopularniejszych słowników polszczyzny, wielokrotnie wznawiany, poprawiany i aktualizowany; już



dziesięć lat temu jego nakład wyrażał się liczbą siedmiocyfrową<sup>5</sup>. Słownik ten łączy kilka funkcji: nie tylko definiuje słowa, często podając ich synonimy, lecz także zawiera przykłady użycia, frazeologię oraz podstawowe wiadomości gramatyczne, dotyczące np. odmiany. Można w nim znaleźć również terminy specjalistyczne, ale i wyrazy, które tak naprawdę wychodzą z użycia, przez co ich definicje i przykłady brzmią nieco archaicznie – np.: czasownik *alimentować* i wyrażenie *osoba alimentowana*. Oto przykładowa, kompletna definicja jednego z czasowników z mojej listy<sup>6</sup> – jest krótka, ale ma na to wpływ wąski zakres użycia terminu:

**adoptować** dk IV, -tuję, -tujesz, -tuj, -ował, -owany  
 praw. «dokonać adopcji dziecka; przysposobić, usynowić»  
 Adoptować chłopca, dziewczynkę.  
 Dziecko adoptowane.  
 <lc.>

Wydany kilka lat temu, dwutomowy INNY był na polskim rynku słowników innowacją. Wbrew pozorom, to publikacja bardzo obszerna, której autorzy – pragnąc przedstawić wizerunek współczesnej polszczyzny – pozbyli się terminów rzadkich i przestarzałych, pokutujących w innych słownikach, albo przynajmniej niektórych wariantów znaczeniowych. Niejednokrotnie zdarzało się, że wybrane przeze mnie internacjonalizmy – istotne bardziej z punktu widzenia pozostałych badanych języków niż polszczyzny – były obecne w SJP, ale w INNYM już nie. Zastosowany typ definicji nawiązuje do języka naturalnego, co ma ułatwiać korzystanie ze słownika odbiorcom o mniejszej erudycji lub cudzoziemcom – mnie osobiście natomiast nieco przeszkadza. Po części dlatego, że jest to dość rzadko spotykana metoda opisu (zwłaszcza w rodzimych publikacjach), a po części dlatego, że momentami sprawia ona wrażenie, że autorzy słownika traktują użytkowników trochę niepoważnie, jakby odbiorca z założenia musiał dysponować dość niską inteligencją lub wiedzą o życiu. Ciekawym i udanym zabiegiem jest przeniesienie niektórych istotnych informacji gramatycznych na marginesy hasła. Oto powyższy czasownik w wersji tego słownika:

**ad·op·to·wać**, ·tu·je. Jeśli **adoptowaliśmy** czyjeś dziecko, to wobec prawa uznaliśmy je za swoje i przyjęliśmy je do swojej rodziny. *Zdecydowali się adoptować dwoje żydowskich dzieci.* Cz PCH DK/NDK [B] >ZAADOPTOWAĆ = PRZYSPOSOBIĆ

Jeśli chodzi o język angielski, NODE i PO były dla mnie wyborem dość naturalnym. Z pierwszego korzystam od lat; jego atuty, w moim

<sup>5</sup> Por. przedmowa do wydania z 1995 r.

<sup>6</sup> Zamieszczając przykładowe definicje z analizowanych słowników, staram się, by ich wygląd był jak najbardziej zbliżony do oryginału – da to czytelnikowi pojęcie o zastosowanych rozwiązaniach technicznych, wbrew pozorom bardzo istotnych dla komfortu pracy ze słownikiem.



przekonaniu, to wyczerpujące definicje z przykładami, adresowane do użytkownika o stosunkowo wysokiej kompetencji językowej. Sytuują one publikację na dobrej pozycji pomiędzy uproszczonymi słownikami dla uczących się a najobszerniejszymi, wielotomowymi wydawnictwami ogólnymi, przy czym NODE, choć jednotomowy, zbliża się raczej do tej drugiej grupy. Układ hasła jest czytelny, choć system naprowadzających na poszczególne warianty znaczeniowe kwalifikatorów jest chwilami mało przejrzysty. Hasła bardziej złożone niż to, które zamieszczam poniżej jako ilustrację struktury słownika, mają wyraźniejszy podział na znaczenia główne i poboczne, a także rozbudowaną frazeologię.

### adopt

- **verb** [with *obj.*] legally take (another's child) and bring it up as one's own: *there are many people eager to adopt a baby.*
- take up or start to use or follow (something, especially an idea, method, or course of action): *this approach has been adopted by many big banks.*
  - choose and move to (a country or city) as one's permanent place of residence.
  - take on or assume (an attitude or position): *he adopted a patronizing tone* | *adopt a slightly knees-bent position.*
  - *Brit.* choose (someone) as a candidate for office: *she was recently adopted as Labour candidate for the constituency.*
  - formally approve or accept (a report or suggestion): *the committee voted 5-1 to adopt the proposal.*
  - choose (a textbook) as standard or required for a course of study.
  - *Brit.* (of a local authority) accept responsibility for the maintenance of (a road).

### — DERIVATIVES

- adoptable** *adjective*  
**adoptee** *noun*  
**adopter** *noun.*

— **ORIGIN** late 15th cent.: via French from Latin *adoptare*, from *ad-* «to» + *optare* «choose».

PO, obecnie najobszerniejszy i najnowocześniejszy słownik angielsko-polski i polsko-angielski na rynku, przejął od Oxfordu większość jego najlepszych cech i dodał kilka własnych. Przejrzysty układ haseł idzie w parze z wyraźnymi wskazówkami dla użytkownika: w jednej chwili można się zorientować, do jakiej dziedziny należy dany wariant znaczeniowy i z jakimi pojęciami najczęściej się łączy. Wiąże się to z wyżej opisaną funkcją słowników dwujęzycznych. Ponadto, w definicjach słownik stara się podawać kilka (nie za wiele) wyrazów bliskoznacznych, odpowiadających wyrazowi hasłowemu, a przykłady dobierane są w taki sposób, by przekaz był jak najbardziej konkretny i relewantny. Zauważmy, że NODE nie przyjął takiego sposobu opracowania haseł: zawarty w powyższym haśle przykład *she was recently adopted as Labour candidate for the constituency* wydaje się przegadany; wystarczyłby sam zwrot *to be adopted as a candidate*. Dla użycia tego terminu nie jest ważne, że to była kobieta, że nastąpiło to niedawno albo że kandydowała z ramienia Partii Pracy. Te elementy w sposób naturalny należą do innych haseł i byłyby istotne dla innych przykładów. Uży-



kownika słowników nie należy rozpraszać informacjami, które mu nie pomogą; zamiast tego, jeśli nie chcemy oszczędzać papieru, możemy poszukać kolejnych istotnych dla wyrazu hasłowego zwrotów i wyrażeń. Z drugiej strony rozumiem jednak, że autorzy niektórych słowników świadomie przyjmują zasadę wykorzystywania w przykładach dosłownych cytatów zaczerpniętych z literatury.

Oto definicja czasownika *adopt* w PO:

**adopt** /ə'dɒpt/ *vt*

1. za|adoptować, przyspos|obić, -abiać [*child*]; usyn|owić, -awiać [*son*]; **to have one's baby ~ed** oddać dziecko do adopcji; **we ~ed a refugee family** przyjęliśmy (do domu) rodzinę uchodźców

2. (take up) przyj|ać, -mować [*custom, hard line, method, religion*]; powziąć [*plan, view*]; przyb|rać, -ierać [*attitude, name, tone*]; zaj|ać, -mować [*position, stance*]; ob|rać, -ierać [*career*]

3. (take over) przej|ać, -mować [*custom, culture*]; za|stosować [*method*]

4. (approve) przyj|ać, -mować [*policy*]

5. (choose) wyb|rać, -ierać [*candidate*]; **to ~ sb as candidate** wybrać kogoś na kandydata; **he ~ed Germany as his home** osiadł w Niemczech na stałe

Można by się spodziewać, że poziom opisu w słownikach niemieckich będzie podobny; okazuje się jednak, że hasła w wybranych przeze mnie publikacjach często są podejrzanie skrótowe. Ma na to niewątpliwie wpływ specyfika języka niemieckiego. Badane przeze mnie internacjonalizmy w wypadku języków polskiego i niemieckiego często mają bardzo zbliżone znaczenia, mocno zawężone w porównaniu ze swymi łacińskimi pierwowzorami. Co więcej, wiele z nich wychodzi w Niemczech z użycia, zastępowane są bowiem rodzimymi terminami. W takich wypadkach jednojęzyczny DFS, kierowany do uczących się języka, po prostu pomija te słowa. Autorom zabrakło może refleksji, że obcokrajowcy często będą znać dany termin z własnego języka i automatycznie mogą szukać w niemieckim podobnego, a zatem należałoby pokierować nimi, zamieszczając dla porządku odsyłacz do faktycznie stosowanego wyrazu. Żeby więc zapoznać się z definicjami haseł opuszczonych przez DFS, odwołałam się do DFW, będącego słownikiem wyrazów obcych. I tu okazało się, że definicje haseł, które akurat zamieszczono w obu tych słownikach, czasem są odmienne:

DFS:

**a·dop·tie·ren**; *adoptierte, hat adoptiert*; [Vt] **jemanden adoptieren** ein Kind, dessen Vater / Mutter man selbst nicht ist, als eigenes Kind annehmen  
|| *hierzu A·dop·ti·on die; -, -en*

DFW:

**a|dop|tie|ren** <lat.; „hinzu erwählen“>: 1. als Kind annehmen. 2. etwas annehmen, nachahmend sich aneignen, z. B. einen Namen, Führungsstil adoptieren.

Pierwszy ze słowników uznaje, że użytkownikowi wystarczy definicja związana z usynowieniem dziecka. Drugi dodaje wariant obecny też w języku angielskim, a także hiszpańskim i portugalskim: *adoptieren* to także *przyjmować, stosować*. Natrafiwszy na więcej takich nie-



domówień i nieścisłości, postanowiłam sprawdzać badane czasowniki w innych dostępnych mi słownikach niemieckich; w ten sposób do pierwotnej listy doszły jeszcze dwie publikacje:

14. *Wahrig Deutsches Wörterbuch*:  
wersja drukowana, Mosaik Verlag 1981  
WAHRIG
15. *Wielki słownik niemiecko-polski*:  
wersja drukowana, 2 tomy, Wiedza Powszechna (wyd. XVI) 2000  
WSNP

Jednotomowy, stosunkowo stary WAHRIG tylko częściowo rozwiązał mój problem. Czasami łączy on funkcje słownika ogólnego i słownika wyrazów obcych, innym znów razem traktuje słowa podobnie jak DFS. Do braku dyscypliny dołącza się charakterystyczny dla niektórych słowników układ, formatujący hasła w jeden zwarty blok tekstu, bez zbytej dbałości o wyróżnienie odrębnych rodzajów informacji, co w wypadku obszerniejszych opisów nie ułatwia użytkownikom zadania. Analizowany czasownik wygląda w tym słowniku następująco:

**ad·op'tie·ren** <V. t.> *sich aneignen; ein Kind ~ an Kindes Statt annehmen* [*lat. adoptare „erwählen, als etwas annehmen”*]

Co ciekawe, obecny w DFW ogólniejszy wariant znaczeniowy – ten odnoszący się do *przyjmowania, stosowania* – tutaj zaznaczony jest tylko w notce etymologicznej do terminu.

Słownik Wiedzy Powszechnej – czterotomowy, jeśli brać pod uwagę oba kierunki tłumaczenia, i jak dotąd największy niemiecki na polskim rynku – niewiele wyjaśnia. Z mojego doświadczenia tłumacza wiem zresztą, że – choć jest jedyną publikacją tej objętości – nie oznacza to wcale, że najlepszą. Ogólnie rzecz biorąc, przy wielu internacjonalizmach dopiero przejrzanie wszystkich czterech słowników dawało pełny obraz danego czasownika, do czego w wypadku języka angielskiego wystarczały dwa. Dla przykładu: termin *adjustieren* w DFS nie występuje; w DFW tłumaczony jest jako 'dopasować', 'uzgodnić'; WAHRIG dodaje znaczenia 'wyregulować', 'skorygować'; a WSNP jako jedyny podaje wariant 'rozstrzygnąć spór', obecny, owszem, w badanych przeze mnie językach romańskich, w niemieckim natomiast nieco dyskusyjny. Wszystkie trzy słowniki podają z kolei austriacką wersję znaczeniową – *umunduruować*. A tak wygląda przykładowa definicja z WSNP:

**adoptieren** *vt* (h) adoptować, przybrać za syna <za córkę>; uznać cudze dziecko za swoje

Co jest zdumiewające w tej definicji, to fakt, że zupełnie niepotrzebnie podaje ona trzy wyrażenia bliskoznaczne, nie proponuje natomiast żadnego przykładu, który pomógłby zrozumieć, jak czasownik funkcjonuje w niemieckiej gramatyce i składni.

Podobne „grzechy” popełnia zresztą *Wielki słownik polsko-hiszpański*, także wydany przez Wiedzę Powszechną. Jako tłumaczenia wyrazów hasłowych podaje się po kilka hiszpańskich odpowiedników, często



bez żadnych kwalifikatorów, tak więc nie wiadomo, czy rzeczywiście są one synonimiczne, czy też należą do różnych pól semantycznych (niejednokrotnie przekonałam się, że występuje ta druga sytuacja). Przykłady nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom użytkowników: przy hasle *pocisk* znajdziemy wyrażenia typu *pocisk burzący, karabinowy, kierowany*, a nawet *grad pocisków*, ale nie ma ani jednego zwrotu, choćby *wystrzelić/załadować pocisk*. Hasła czasownikowe podawane są niekonsekwentnie – raz dokonane, raz niedokonane. A co najgorsze, to błędne tłumaczenia wyrazów. *Jodla* tłumaczona jest (i słusznie) jako *abeto*, *świerk* natomiast jako *abeto* i *picea*, choć tylko to drugie odpowiada prawdzie; *próchno* to według tego słownika *carcoma*, choć jest to nazwa owada, który niszczy drewno, a nie produkt rozkładu starego drzewa. Podobne przykłady można by mnożyć. Z ostrożnym optymizmem przyjąłam fakt, że słownik ten jest modernizowany.

Między innymi z takich powodów nie uwzględniłam w moim wykazie żadnego hiszpańskiego słownika dwujęzycznego (z wyjątkiem jednej pozycji specjalistycznej). Zdecydowałam się na dwie sprawdzone publikacje – RAE i CLAVE. RAE to typowy słownik normatywny, nieuwzględniający slangu i z rzadka tylko zamieszczający przykłady użycia; jego definicje są za to niezwykle drobiazgowe. Czasem aż chciałoby się, żeby jego autorzy wprowadzili dwupoziomowy system numerowania poszczególnych wariantów, by oddzielić w ten sposób bliskoznaczne od zupełnie odmiennych. Z kolei CLAVE jest typowym słownikiem skupiającym się na użyciu jednostek języka, w tym potocznych i slangowych. Do każdego znaczenia dobrany jest przykład (nie zawsze najtrafniejszy), dobrze opracowana jest frazeologia, wskazane są również problemy, jakie uczący się hiszpańskiego mogą mieć ze słowami np. podobnymi do siebie (jak *adoptar* i *adaptar* chociażby). Nie brak w nim też odmiany czasowników, etymologii i innych zagadnień gramatycznych – kwestie te zawarte są również w RAE. CLAVE, jako słownik podręczny, jest mniej obszerny niż RAE, co akurat nie uwidacznia się w naszym przykładzie:

RAE:

**adoptar.**

Del lat. adoptare.

1. tr. Recibir como hijo, con los requisitos y solemnidades que establecen las leyes, al que no lo es naturalmente.
2. [tr.] Recibir, haciéndolos propios, pareceres, métodos, doctrinas, ideologías, modas, etc., que han sido creados por otras personas o comunidades.
3. [tr.] Tratándose de resoluciones o acuerdos, tomarlos con previo examen o deliberación.
4. [tr.] Adquirir, recibir una configuración determinada.

CLAVE:

**adoptar**

v.

- 1 Referido a una persona, hacerse cargo legalmente de ella como hijo propio, sin que sea hijo biológico: *Como no podíamos tener hijos, hemos adoptado uno.*



2 Referido a ideas o costumbres ajenas, hacerlas propias: *Los dos han adoptado el mismo punto de vista sobre la cuestión.*

3 Referido a una decisión o a un acuerdo, tomarlos tras una discusión previa: *El Gobierno ha adoptado nuevas medidas contra el paro.*

4 Adquirir, tomar o considerar como propio: *No adoptes esa actitud tan crítica.*

ETIMOLOGÍA: Del latín *adoptare*, y este de *ad* y *optare* (desear).

ORTOGRAFÍA: Dist. de *adaptar*.

Przy tak udanych i wzajemnie się dopełniających słownikach ogólne publikacje portugalskie zawarte na mojej liście mocno rozczarowują. Są to, jak do tej pory, największe słowniki tego języka, jakie udało mi się zdobyć. Jeden z nich jest jedno-, drugi dwujęzyczny i oba wydało, niestety, to samo wydawnictwo. Niestety, bo najwyraźniej ma ono dość mierne pojęcie o tym, jak powinien wyglądać słownik. Przede wszystkim hasła, nawet skomplikowane, nie są praktycznie w żaden sposób kategoryzowane ani dzielone na warianty znaczeniowe. Definicje, jeśli w ogóle można je tak określić, podawane są poprzez mniejszą lub większą ilość bądź to wyrazów bliskoznacznych w wypadku DLP, bądź to odpowiedników hiszpańskich w wypadku DGPE. Przykładów użycia jest bardzo mało. Hasła czasownikowe nie zawierają ich niemal wcale, a jedyne informacje pomocnicze, jakich można się doszukać, to te, że dany czasownik jest przechodni lub nieprzechodni, zwrotny albo używany przenośnie. I to wszystko. Należy wiedzieć, że w językach romańskich czasowniki są najbardziej złożonymi ze wszystkich części mowy i poddawanie ich tego typu opisowi niezwykle komplikuje pracę ze słownikiem. Przede wszystkim są to wyrazy wieloznaczne. Doprawdy niewiele dowiemy się na temat interesującego nas czasownika portugalskiego, jeśli np. DGPE „wy tłumaczy” nam go za pomocą serii czasowników hiszpańskich, z których przynajmniej połowa ma więcej niż jedno znaczenie (podobnie jak hasło wyjściowe), a nie dysponujemy ani jedną wskazówką podpowiadającą, do jakiej dziedziny należy przypisać dany odpowiednik. DLP robi praktycznie to samo, a jego charakter jako słownika jednojęzycznego nasuwa skojarzenie raczej ze słownikiem synonimów niż ogólnym. A oto definicje z dwóch słowników wydawnictwa Porto Editora:

DLP:

**adoptar**

v. tr.

tomar (o filho de outrem) por filho próprio;

perfilhar;

seguir ou fazer seguir como guia (livro ou doutrina).

(Do lat. *adoptare*, «escolher; adoptar»)

DGPE:

**adoptar**, v. tr. adoptar, usar, seguir una doctrina, etc.; adoptar, prohijar

I jeszcze jedna z DLP, lepiej ukazująca sposób pracy wydawcy:



**variar**

v. tr.

tornar vário ou diverso;

dar variedade a;

mudar;

alterar;

variegar;

matizar;

fazer variações sobre;

desvairar;

alternar;

revezar;

v. intr.

apresentar aspectos diversos;

sofrer mudança;

tornar-se diferente;

(fig.) ser inconstante;

ser diferente;

mudar de opinião;

ser de opinião diferente;

mudar de direcção;

perder o juízo;

ter delírio;

alterar-se;

transformar-se;

revezar-se.

(Do lat. variâre, «id.»)

Mała popularność języka portugalskiego powoduje, że na naszym rynku słowniki portugalsko-polskie lub polsko-portugalskie są zazwyczaj w wersji małej lub kieszonkowej; przy tak skromnej ofercie pozytywnie zdumiewa dość obszerny *Portugalsko-polski słownik frazeologiczny* wydany przez UAM – toteż trudno mi wspomóc badania rodzimymi publikacjami.

Do omówienia pozostają jeszcze słowniki specjalistyczne. Wszystkie trzy słowniki zajmujące się „falszywymi przyjaciółmi” jako jeden z dwóch omawianych języków analizują angielski, co jest naturalne, zważywszy na jego rolę we współczesnym świecie. Portugalskiej broszury (PAO) analizować nie będę, gdyż jedyny dostęp do niej mam obecnie dzięki własnym odręcznym notatkom. Do listy dołączyłam także niezwykle ciekawy i dobrze zredagowany słownik kombinatoryczny języka hiszpańskiego, wydany przez SM.

Opublikowany w Krakowie SWZ napisano w dość interesujący sposób: autor podzielił go na trzy części – angielsko-polską, polsko-angielską i „dla dociekliwych”. Pierwsze dwie stanowią coś w rodzaju prostego i niedużego w sumie słownicza, składającego się z listy oczywistych *false friends* i jasnych wskazówek, jak nie należy ich tłumaczyć, a jak się powinno. Komentarz ograniczony jest do niezbędnego minimum. W trzeciej części wybrano niektóre z problematycznych



dla Polaka angielskich terminów i poświęcono im obszerniejszy opis, wplatając przykłady użycia. Całość napisana jest prostym, przystępnym językiem. W mojej pracy SFZ okazał się stosunkowo mało przydatny – po pierwsze dlatego, że interesujących mnie czasowników zawarto tam bardzo niewiele, po drugie zaś ze względu na to, iż poziom analizy nie jest dla moich celów wystarczająco głęboki. Publikacja przeznaczona jest dla osób mniej zaawansowanych w nauce języka, a tak naprawdę prawdziwe niebezpieczeństwo czyha tam, gdzie nie spodziewalibyśmy się różnicy w znaczeniu, a ona jednak istnieje.

Hiszpański PRADO jest pod tym względem dużo lepszy: skonstruowano go w całości na wzór trzeciej części SWZ i zawiera dużo więcej materiału. Jego drobną wadę stanowi jednak to, że – stawiając na nieco gawędziarski ton opisów – w jednym artykule hasłowym miesza kierunki tłumaczenia. A zatem, choć z nazwy jest słownikiem angielsko-hiszpańskim, w gruncie rzeczy mamy do czynienia także z hiszpańsko-angielskim. Plusem z kolei jest dołączenie wyrazów pokrewnych słowotwórczo, a także czytelne przykłady, umieszczone na końcu artykułu hasłowego. Oto jedno z haseł:

**adopt (to)** es *adoptar* en el sentido de *prohijar*, *aceptar* [ideas], *asumir*, pero **to adopt** es además *nombrar* / *designar* [candidatos], *aprobar* [actas, textos]. Por otro lado, *adoptar* se usa para **to take** [medidas, resoluciones]. **Adoptive** traduce *adoptivo* [hijo, padre, patria]. **Adoption** es *adopción*, y **adoptee** se refiere a *adoptado-a*.

They took the decision to pay her university tuition. = Adoptaron la decisión de pagarle la matrícula universitaria. / Was he adopted as the democrat candidate? = ¿Le nombraron para candidato demócrata? / The new law requires all shelters to neuter dogs and cats before they can be given for adoption [L.A. Times, 8-11-99]. = La nueva ley exige que todos los refugios castren a perros y gatos antes de darlos en adopción.

I wreszcie *Diccionario combinatorio de español contemporáneo*. To monumentalne dzieło jest publikacją pionierską na hiszpańskim rynku słowników i stosunkowo nową (2004). Nie tylko bardzo szczegółowo omawia łączliwość hiszpańskich wyrazów, nierzadko odwołując się do przykładów, lecz także wskazuje na pola semantyczne, w jakich funkcjonuje dany termin, co pozwala z dużą precyzją śledzić różnice w stosowaniu internacjonalizmów w języku np. polskim i kastylijskim.

Z powyższej analizy jasno wynika, że pozornie łatwy dostęp do narzędzi językowych wcale niekoniecznie oznacza natychmiastowy sukces w pracy badawczej. W zetknięciu z tym problemem specjalista w dziedzinie językoznawstwa będzie wiedział, jak sobie poradzić; jako wytrawny użytkownik języka będzie umiał trafnie oceniać wykorzystywane narzędzia, a w razie potrzeby wyszukiwać nowe, które lepiej posłużą jego pracy. Ale przeciętny użytkownik słownika ma tendencję do traktowania go jako publikacji nieomyślnej, swoistego drogowskazu, pomagającego przedzierać się przez niełatwy labirynt języka własnego lub obcego. Bezkrytycznie wierzy zawartości haseł i pokornie zgadza się na taki, a nie inny ich układ, bo nie ma innego wyjścia. Leksyko-



grafowie zaś czasem nie zdają sobie sprawy z faktu, że – jako istoty ludzkie – z natury nieomylni nie są i powinni z wielką skrupulatnością podchodzić do zadania, jakie przed nimi stoi. Nie wystarczy znać dobrze język, by sporządzić doskonały słownik; podobnie, jak sama znajomość języka nie wystarczy, by być tłumaczem, ani sama znajomość nut nie uczyni z nas kompozytora. Minęły już czasy, kiedy językoznawcy w pojedynkę zmagali się przez dziesiątki lat z wielkimi słownikami ogólnymi czy dwujęzycznymi, co zresztą było poświęceniem godnym najwyższego podziwu. Współczesny słownik jest dziełem zespołu ludzi – i ten zespół powinien uczynić wszystko, żeby zarówno treść, jak i forma słownika naprawdę mogły zbliżyć się do ideału.

***The Critical Comparative Analysis of Selected Dictionaries  
(Based on the Study on Internationalisms)***

Summary

The aim of the article is to compare various monolingual and bilingual dictionaries of Polish, English, German, Spanish and Portuguese (15 in total) and to analyze their structure. The author, who is studying a question of verbal internationalisms present in these languages, seeks to show how the entry structure influences the work with a given dictionary, giving examples of both advantageous and disadvantageous formal solutions applied by lexicographers. At first the difference between monolingual and bilingual dictionaries is explained and chosen dictionaries are presented. Then the author compares the verb *adopt* (and its equivalents) throughout all of the books, paying special attention to those aspects of the entry structure that may cause problems to a potential user, e.g. the lack of qualifiers or examples of usage, unclear division into sub-entries, inadequate definitions etc. The conclusion of the paper is that very often lexicographers neglect their own work and forget that the proper, 'user-friendly' form of a dictionary is almost as important as its contents.

adj. M. Kołodzińska



Józef Jaworski

(Zielona Góra – Wałbrzych)

## WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH SCHYŁKU XVIII WIEKU

W literaturze językoznawczej różnie jest interpretowane pojęcie parentezy, również różne funkcjonują w niej klasyfikacje struktur parentetycznych. Zjawisko parentezy najczęściej ujmowane jest dychoomicznie, tzn. opisywane z dwu punktów widzenia – formalnogramatycznego i semantycznego. Niżej zamieszczam krótki przegląd opisów tego zjawiska w ważniejszych opracowaniach językoznawczych.

Z. Klemensiewicz zwraca uwagę na funkcje wypowiedzeń z parentezą. Uczony stwierdza, że wypowiedzenie tego typu „uzupełnia drugorzędne, ale przecież [...] nieobojętne czytelnikowi szczegóły akcji, o której się opowiada, szczegóły dotyczące osób i rzeczy, o których się mówi” (Klemensiewicz 1982: 97). Według S. Jodłowskiego parenteza tworzy subiektywną obudowę treści wypowiedzi. Autor uważa, iż wtrącenia tego typu „dotyczą czyjś sądu czy osobistej postawy wobec treści wypowiedzi” (Jodłowski 1976: 212).

S. Bąba i S. Mikołajczak poszerzyli klasyfikację Klemensiewicza o dalsze grupy, ujmując w sposób bardziej precyzyjny funkcje takich konstrukcji. Różnicują typy parentez według ich struktury formalnej na: pojedyncze składniki, grupy składników (wyrażenia i zwroty), wypowiedzenia pojedyncze i wypowiedzenia złożone; a według relacji tekstowych – na: a) parentezy kontynuujące strukturę tekstu prowadzącego, b) parentezy niezależne od tekstu prowadzącego (Bąba, Mikołajczak 1973: 269).

Szerszy zakres znaczeniowy przypisują terminowi „parenteza” autorzy *Składni* (Topolińska (red.) 1984: 264). M. Grochowski do wyrażenia parentetycznych zalicza, obok konstrukcji zdaniowych i niezdanionych, także niektóre jednostki leksykalne – nieraz przybierające postać frazematu, jak: *niestety*, *notabene*, *na dobrą sprawę*, *na szczęście*, *dajmy na to*, *prawdę mówiąc* itp. Parentezę określa „metatekstem nadbudowanym nad tekst »prowadzący«”, wyraźnie przypisując jej funkcję metatekstową (Grochowski 1984: 246). Stwierdza, iż „metatekstość jest jedyną istotną cechą parentezy” (Grochowski 1983: 256). Niektórzy językoznawcy zjawisko parentezy włączają do problematyki



tekstu (m.in. Wierzbicka 1971, Kawka 1980, Gajda 1991, Dobrzyńska 1991, Duszak 1998, Starzec 1999). Ten interesujący kontekst jednak – ze względu na inne założenia i skromne ramy publikacji – pomijamy tutaj.

Zjawisko parentezy znane było w zasadzie już autorom tekstów XVI-wiecznych, choć strukturami parentetycznymi posilkowali się oni tylko doraźnie, z tego głównie względu, że jeszcze nie wykształciły się wówczas jasne reguły (zasady) użyć (wydzielania) tych wyrażen w tekście za pomocą odpowiednich znaków interpunkcyjnych i graficznych. Choć – nawiasem mówiąc – Jan Kochanowski używał ich swobodnie i w sposób świadomy, np. utwory prozaiczne pomieszczone w *Pismach zbiorowych*<sup>1</sup> poświadczają obecność najbardziej popularnej u późniejszych pisarzy formy parentezy – wtrącenia nawiasowego.

Trzeba zauważyć ogólnie, że brak stabilnych wyróżników (sygnałów) interpunkcyjnych i graficznych w okresie średniopolskim wiąże się z funkcjonowaniem w tekstach interpunkcji retorycznej, tzn. jeszcze niemotywowanej syntaktycznie.

Kierując się tą uwagą, charakterystykę wyrażen parentetycznych zaprezentujemy na tle tekstów publicystycznych z początku okresu nowopolskiego<sup>2</sup> (końca XVIII w.), tzn. korpusu, w którym udział interesujących nas struktur jest pokaźniejszy niż w tekstach chronologicznie wcześniejszych.

Parentezy w wybranych tekstach publicystycznych są zróżnicowane formalnie, pełnią również różne funkcje metatekstowe. Mogą w zasadzie wypełniać w schemacie wypowiedzenia tylko dwie pozycje: występują najczęściej w interpozycji, rzadziej – w postpozycji; nie odnotowano natomiast żadnego przykładu parentezy w antepozycji – takie usytuowanie jej w wypowiedzeniu byłoby nietypowe, gdyż wyrażenia te zazwyczaj uzupełniają lub komentują opisany wcześniej stan rzeczy – zdarzenia, sytuacje, zjawiska.

Dominuje w tekstach tych funkcja komunikatywno-informacyjna, struktury te wnoszą do wypowiedzi dodatkowe informacje, nieraz istotne, a nieraz – z punktu widzenia semantyki zasadniczej części wypowiedzenia – mało znaczące dla tekstu, czasami pełnią też funkcję stylistyczno-ekspresywną, ożywiają tekst.

Po tych ogólnych uwagach wprowadzających w problematykę zjawiska przejdziemy do analizy konkretnych przykładów wypowiedzeń z parentezą we wspomnianych tekstach oświeceniowych schyłku XVIII w.

---

<sup>1</sup> Zob. J. Kochanowski, *Pisma zbiorowe*, wyd. A. Brückner, Warszawa 1924, t. II, s. 315–345.

<sup>2</sup> Przyjmujemy tu propozycję periodyzacji dziejów języka polskiego Z. Klemensiewicza: doba średniopolska trwa od początków XVI w. do ósmego dziesięciolecia XVIII w., nowopolska – od lat osiemdziesiątych XVIII w. do XX w. (do niej należą analizowane tu teksty).



Największą grupę stanowią w nich struktury, w których parentezy współuczestniczą w tworzeniu tła znaczeniowego wypowiedzi. Są ich pozakonstrukcyjnymi elementami, zawierają najczęściej komentarze, refleksje i oceny publicysty, nierzadko zabarwione emocjonalnie. Struktury nawiasowe są bardzo zróżnicowane składniowo, co potwierdzają aktualizacje:

- (1) Bielak (*który teraz jest w Litwie*) niedaleko Łowicza od Prusaków zupełnie iest porażony, GWW 123.
- (2) Działyński otrzymawszy, *że tak powiem*, zgodę na przygotowanie obszerniejsze, oświadczył, iż porozumienia [...] są konieczne, PawPam 77; pan wracać mu [chłopu], *że tak rzekę*, musi daną od niego wprzód daninę, OPP 36.
- (3) Patryotyzm (*pisze gazeta Londyńska*) który Polacy okazywać zaczynaia [...] zdaie się, że cały naród zapali. Służyć to będzie zapewne za wymówkę (*kończy Redaktor wspomnianey gazety*) szanowney naszey Alliantce Imperatorowey Rosyiskiey do odmówienia [...] pomocy, GWW 64.
- (4) Każdy ojciec (*wiadomo jest*) usiłuje uszczęśliwić dzieci swoje, OPP 42. [Tutaj w funkcji parentezy użyto frazy nieosobowej, wykorzystanej do aprobaty obiegowego sądu (także autora) zawartego w wypowiedzi zasadniczej].
- (5) Wczoray i dzisiay przyszły wiadomości o straszney w Neapolu konspiracyi (*iuz o niey donosiliśmy*), GWW 52.
- (6) Przybycie tych woysk (*przeszło 15,000 Moskalów*) iest skutkiem oporu czynionego od ludu przeciwko niewoli narzuconey na niego przez Carową Moskiewską, GWW 64.

Mieszczą się w tej grupie także nawiasowe parentezy implikujące pewne obiegowe zwroty, zlokalizowane w zasadniczej części wypowiedzenia. Tego typu parentezy funkcjonują w tekstach jako utarte frazy budowane wg formuły: (jak) mówi/pisze X, por.:

- (7) Niewola więc i ubóstwo (*jak j. p Hume mówi*) najsilniejsze są dwie tamy do ludności, OPP 47; duch nieiedności wcisnął się pomiędzy naczelników nowej Anglii (*pisze Condorcet*), zaczęto naganiać Wasingthona iż nigdy nie pokazał się zwycięzcą w bataliach generalnych, DzPN 12.
- (8) Za złość ojców nie powinni odpowiadać synowie (*jak mówi Pismo*), OPP 52.
- (9) Pijaństwo poddanych (*mówią panowie*) tamuje w nich chęć uwolnienia onych, OPP 20.
- (10) Prusacy zaś Dendesheim opuścić byli przymuszeni, które to miejsce (*iak mówią*) Francuzi spalić mieli, GWW 191.

Szablon ten służy też powoływaniu się na słowa wypowiedziane przez znane w starożytności osoby, np.:

- (11) Raptownego jej [politycznej choroby] wyniszczenia spodziewać się nie można, bo z natury słabości ludzkiej (*jak mówi rozsądny Tacyt*) leniwsze są lekarstwa aniżeli choroby, OPP 56.

Pominęliśmy tu natomiast – zgodnie z uwagą M. Grochowskiego (Grochowski 1983: 247) – wtrącenia sygnalizujące przytoczenia (cytaty), tzn. struktury nieodczuwane w tekście zwartym jako uwagi nawiasowe, np. „Utrzymać *mówię* rozpoczęte Dzieło zostaje powinnością cnotliwych”, GWW 32.

Liczne są parentezy, które objaśniają obce terminy i pojęcia lub sugerują polskie odpowiedniki obcych wyrażen, por.:



(12) Król Pruski skłania się przecie wspaniale wystawić kilkadziesiąt tysięcy wojska [...] za 2,200,000 funtów szterlingów (88,000,000 Zł: Pol:) rocznych subsydiów. Z Londynu dnia 6. Maia. (z *Morning post gazety Angielskiej*), GWW 118.

A nieraz jest odwrotnie: tekst polski uzupełniano nazwami obcymi, np.:

(13) Na bramę tryumfalną dnia 6. Października na wale Włoskim (*boulevard des Italiens*), GWW 120. (Wypis z gazety des Deux – Ponts (*Dwóch – Mostów*) datowany d. 22. Maia), GWW 183.

W doniesieniach zagranicznych parenteza służy nieraz uzupełnieniu tekstu o pewne uściślające elementy – określenia polskie lub obce, np. w komunikacie ze Sztokholmu:

(14) W tymże czasie pójdą razem dywizye płaskich statków (*Scheeten flotte*), GWW 52.

Struktura parentetyczna może przybrać formę zdania podrzędnego rozwijającego (Klemensiewicz 1957: 100), np.:

(15) Gdyby byli Polacy podczas ostatniego powstania utrzymali się przez zimę (*czego dokonać mogli*), król pruski naówczas prosił się Francji o pokój, PawCz 80.

(16) Każdy z nich [Polaków] umie wsiąść na konia (*czego uczyć się muszą w innych państwach*) mając pikę lub pałasz w rękę, PawCz 90.

(17) gorliwi Obywatele [...] bez pomocy nawet Wojska liniowego (*które tam w innej stronie działa*) pokilkakrotnie zapędy nieprzyjacielskie wstrzymali, GWW 186.

Wyrażenie parentetyczne o postaci zdania zanurzone w strukturę matrycową powoduje rozerwanie toku składniowego tekstu zasadniczego, por.:

(18) Narod [...] czuwał w ostrożności, zostawiając przyjaznym czasom zręczność, lekkich tych z siebie więzów (*któremi już był usidlony*) zrzućcia, GPat [2].

(19) oni [chłopi] raz coś usłyszawszy (*jeżeli mu tylko uwagi nie przerywają stroje kościoła i ludzi, którym się przypatrywać musi jako człowiek ciekawy a rzadkie widzący podobieństwa*) korzystać mogą, OPP 34.

Rozbudowane parentezy przybierają często formę wypowiedzenia hipotaktyczno-parataktycznego, por.:

(20) Jestem Sanskulotą i do gromady wieprzów należę (*bo tak nazwał P. Burke tych, którzy po demokracju myślą, albo trzymają z ludem*), PisKorr 569.

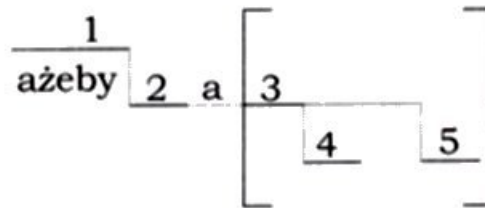
(21) Mianowicie zaś, iak pierwsi tak drudzy głosić gotowi (*iak się to i przeszłej Kampanii praktykowało, a fałszem bezczelnym z czasem okazało się*) żeśmy słabi, że Skarb pusty, że Wojsko niepłatne, Koll [9].

(22) Zdaje się jakoby omdleli Polacy i tylko wyglądają, jaki ich koniec. Jak to hańbi Polaków (*gdym zdaje się, jakoby się nie bili za sprawę wolności ale za interes jednej osoby*), PawCz 78 [Mowa tu o sytuacji po klęsce wojsk polskich pod Maciejowicami, gdzie T. Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej].

(23) Naypierwsza myśl być powinna, ażeby każdy Mieszczanin stanął tam osobiście do broni [...] (*a dla słabości, lub innych ważnych przyczyn, stawić powinien innego na swoje miejsce, żywiąc go i opatrując go w wszelką potrzebę*), GLOB.

Schemat globalnej jednostki składniowej ukazuje właściwości składniowe parentezy – strukturę, jej rozbudowę linearną i pionową oraz pozycję w schemacie wypowiedzi (wyodrębnioną tu przez nawias kwadratowy):



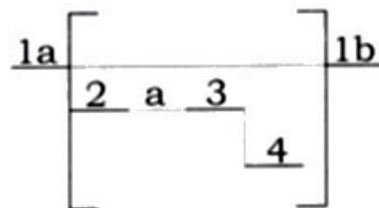


Trzy członowa (paratactycznie-hipotactycznie) struktura [3]–[5] zajmuje w wypowiedzeniu pozycję finalną.

W większości przytoczonych przykładów parenteza nie jest powiązana syntaktycznie z tekstem zasadniczym wypowiedzenia (jest z nim stowarzyszona w toku luźnym), np. w zdaniach (2)–(6). Niektóre cytaty wskazują jednak na inne – niż owo modelowe – ustrukturyzowanie parentez, np. wyrażenia parentetyczne mają nieraz formę zdania hipotactycznego, wiążącego się z segmentem głównym w toku składniowo ścisłym za pomocą zaimka względnego. Mamy tu na myśli przede wszystkim parentezy przypominające w warstwie formalnej typowe zdanie przydawkowe z konektorem *który* – zob. np. wypowiedzenia (1) i (17); przytoczymy tu jeszcze kilka – ilustrujących ten typ parentezy – przykładów o urozmaiconej i zróżnicowanej strukturze.

(24) Ale ten święty zapal miłości Ojczyzny (*którego uczucie wolnym tylko i cnotliwym umysłem jest znane, a którym zacięci w dziele powstania zaręczyliśmy sobie wszyscy nawzajem, nieoszczędzać wszelkich Ofiar i sposobów do odporu tyranii i zbroyney przemocy*) od tej ią potrzeby uwalnia, TKwar – Odezwa RNN z 8 VI 1794.

Parenteza reprezentowana tu przez wypowiedzenie rozwijające typu przydawkowego wnosi do tekstu dodatkowe istotne informacje, które dotyczą bardziej kontekstu poprzedzającego niż zasadniczego wątku struktury globalnej (ciągu podstawowego wypowiedzenia). Została ona wtrącona w tok zdania pojedynczego (matrycowego), co ilustruje schemat:



(25) zaprowadzono jedną armatkę w róg ulicy Sto [Święto] Krzyskiej i ztey mocno rażono nieprzyaciela, drugą na Sułkowskie (*u której inney niebyło usługi iak Dobosi którzy ią nabiiiali, chłopcy 14.letni, którzy znakomity przykład dali nieustraszości w tak rażącym ogniu*), GWW 34.

Treść tej rozbudowanej parentezy, wplecionej w tok wartkiej relacji z bitwy warszawskiej 17 kwietnia 1794 r., jest ściśle powiązana z wątkiem batalistycznym poprzedniego fragmentu. Wtrącenie nawiasowe o treści skondensowanej wnosi nowe ważne szczegóły do opisu batalii. Tu jednak parenteza nie upodrzednia dodanych informacji, lecz je eksponuje, pełniąc w tekście funkcję swoistej dominanty stylistycznej –



środku, który ma w większym stopniu przyciągać uwagę odbiorcy i oddziaływać nań perswazyjnie.

Jeszcze jeden przykład typowej struktury przydawkowej w funkcji metatekstowej – z elipsą predykatu w drugim członie:

(26) Dnia 29. Kwietnia Hauman Półkownik (*który d. 28. wysłany ztąd został z Regimentu Działyńskich, z Kawaleryą i Artylleryą naprzeciw nieprzyjacielowi*) raportuje z Jezierny, iż spodziewa się nazajutrz uderzyć na Moskwę, której przednie straż na odgłos i widok naszych, poszły w rozsypkę, GWW 29.

Istnieje również tendencja przeciwna – do skracania, upraszczania wtrąconej struktury parentetycznej. W tekście utrzymanym w stylu uroczystym, podniosłym parenteza zdaniowa zostaje ściągnięta do predykatu (wyróżniona w poniższym cytacie za pomocą znaku równania):

(27) Odgłos Ludu powszechny = *Zwyciężyliśmy* = wraca Towarzystwu oswobodzonemu postać Jego, PrzL 12.

Pojawia się w tekstach publicystycznych także parenteza, która formalnie przybiera kształt zdania samodzielnego, np.:

(28) [Kommissye Porządkowe] Uniwersał Naywyższego Naczelnika urządzający powinności gruntowe włościan i skuteczną opiekę rządową zapewniający starały się i teyże egzekucyi iak naysciśley pilnowały. (*Ten ludzkością tchnący Uniwersał w gazecie ninieyszey dawniey iuż umieściliśmy*), TKwar.

W aktualizacji tej parenteza nie jest związana bezpośrednio z kontekstem poprzednim, właściwie odsyła ona czytelnika do sytuacji odległej w czasie.

Osobliwą strukturę parentetyczną, wyraźnie odbiegającą od modelu regularnego, zawiera wypowiedzenie:

(29) Kapral Nieworzewski i Kościerzyński (*który z ran umarł*) zasłużyli na względy, GWW 35.

W tej wypowiedzi parenteza nie wiąże się składniowo i semantycznie tak ściśle z ciągiem głównym jak np. w przykładach (17)–(18), tzn. nie kontynuuje tekstu prowadzącego. Na tle semantyki całego wypowiedzenia zdanie parentetyczne jest nośnikiem treści ubocznych – tu się odnosi tylko do jednego z członów wyliczenia. A zatem z punktu widzenia treści całości składniowej należałoby tę parentezę uznać za segment pozakonstrukcyjny, tym bardziej że w tej aktualizacji występuje – można mniemać z kontekstu – w funkcji składnika, a nie zdania<sup>3</sup>.

Jak potwierdzają przykłady, parenteza pełniąca funkcję metatekstową nie zawsze sygnalizuje treści uboczne, drugorzędne. W przytoczonym niżej przykładzie hierarchia znaczeń została odwrócona: parenteza – z punktu widzenia pragmatyki – eksponuje treści wyższej rangi niż tekst główny:

<sup>3</sup> K. Pisarkowa zwróciła uwagę na obecność zdań nacechowanych ekspresywnie w języku potocznym, „które wcale nie pełnią funkcji zdania, lecz funkcję jego części” (zob. Pisarkowa 1975: 55).



(30) zwykliście teraz po Kościołach gorące modły z prawowiernym Ludem do Boga czynić (*izby Dzieła przez Tadeusza Kościuszkę rozpoczętemu pobłogostawił*), GWW 116.

Czasami parenteza ma charakter korygujący, wprowadza pewne poprawki do tekstu zasadniczego, np.:

(31) „Ubiór męża i chód człowieczy ukazują, jakim kto”, mówi Jezus Synach (właściwie: Sirach<sup>4</sup>), OPP 29.

Dużą grupę stanowią parentezy nacechowane ekspresywnie. Parenteza tego typu uzewnętrznia stosunek emocjonalny autora do pewnego wycinka rzeczywistości pozajęzykowej odzwierciedlonej w wypowiedzi zasadniczej. Struktury takie są wyrazem (symptodem) napięcia emocjonalnego nadawcy, por.:

(32) nie ustaway w zawodzie: a tym bardziej (*ubroń cię Boże!*) nie cofaj się wstecz, Głos II.

(33) Tadeusz Kościuszko w ostatniej akcji na dniu 10. Października (*dniu, bogdayby z porządku dni roku na zawsze wymazanym*) dostał się w niewolą nieprzyjaciół, GRz nr 103.

(34) niegodziwy pan [...] porwać by mógł go (syna karczmarza) do zakątków domu swego (*otchłani srogiego despotyzmu*), Owł 575.

(35) wypełniliśmy pracowicie, ochoczo i pomyślnie dla dobra waszego i naszego (*O! Bogu Najwyższemu za to dzięki*), GPat [3].

(36) Przyszedł moment najszcześniejszy, kiedy Narod z ciężkiego ocknąwszy się letargu, przejrzał i podniósł głowę; kiedy snem twardym ogarniony nagle się porwał (*szczęściem że dłużej nie usypiał!*), GPat.

W tej grupie mieszczą się też parentezy emocjonalne nacechowane ironią, np.:

(37) Pytam się, czy grunt, sprzężaj mizerny (*owo dobrodziejstwo tak przechwalane*) nie zostanie w ręku właściciela, Owł 573.

(38) (Fryderyk II) który – *nie dosięgając talentów* – chce zawsze sławie zazdrościć, DzPN 3.

Parenteza – użyta tu w formie imiesłowowego równoważnika zdania o charakterze wartościującym – sygnalizuje w sposób subtelny negatywną cechę monarchy pruskiego: informacja dodana ma – w stosunku do treści wypowiedzi zasadniczej – niby charakter marginalny, w gruncie rzeczy uwypukla tę negatywną cechę. Parenteza jest nacechowana ironią, właściwie jest kpina z monarchy, przyczynia się więc do deprecjacji jego wizerunku.

Odnotowano także konstrukcje parentetyczne z udziałem apostrof, zwrotów adresatywnych i pytań retorycznych, np.:

(39) Nie omieszkamy z gorliwością Ludu walecznego korzystając przedsiębrać takich ku obronie kroków, któreby za zbliżeniem się, *day Boże WP. ku nam*, nie dawnym Jego i Narodu całego odpowiedziały zamiarom, GKrai 367.

<sup>4</sup> Autor OPP ma na myśli Jezusa Siracha, autora tzw. *Ekklezjastyku* – *Księgi Mądrości Jezusa*, kapłana żydowskiego z III w. p.n.e.



Parenteza przybierająca formę hipotaksy także może mieścić w sobie pewien ładunek ekspresji, spotęgowany nieraz środkami leksykalnymi, np. jako hipotaksa przyczynowa o modalności interrogatywnej:

(40) dotąd skutki trudów i walek waszych nie odpowiadały zupełnie mężstwu i śmiałości ludu wolnego; nie przypisuję ia tego przewyższającej waleczności nieprzyjaciół; mały ieszcze niedostatkowi odwagi w was samych (*bo cóż iest mężnieyszego nad woysko Polskie?*), GPat.

Niekiedy uwaga nawiasowa przybiera formę samodzielnego zdania, niepowiązanego składniowo z ciągiem zasadniczym, np. wpleczonego w tekst sprawozdania z walk wojsk republikańskich z ugrupowaniami militarnymi koalicji antyfrancuskiej, czy też ma formę wyrażenia zamykającego pewien wywód:

(41) (*Cóż się tam dziać musiało po otrzymanym przez Francuzów zwycięstwie dnia 18 tego [maja 1794]*), GWW 180; w tym razie nie zostaje alliantom tylko prosto ciągnąć pod Paryż i Ludwika XVII na tronie przodków osadzić. (*Tak to sami Anglicy śmieją się z szmieszno dumnych układów koalicji, która Francją podbić umyśliła*), GWW 118.

(42) (*Opisanie Sessyi Konwencyinych do przyszley gazety odkładamy*), GWW 120; (*Ten ludzkością tchnący Uniwersał [połaniecki] w gazecie ninieyszey dawniey iuz umieściliśmy*), GWW 169.

I jeszcze jeden znamieny przykład na parentezę funkcjonującą w tekście jako autonomiczna jednostka składniowa, a właściwie mini-tekst:

(43) Listy od granic Gallicyi zawieraią w sobie, iż duch rewolucyiny tak zagarnął umysły Polaków zostaiących w służbie Moskiewskiey i Pruskiey, że żadnemu żołnierzowi Polskiemu ufać nie można. (*Łatwa na to odpowiedź. Każdy teraz Polak woli lać krew za własną Oyczyznę i wolność, niżeli ulegać haniebnie despotycznym kaprysom iakiego obcego tyrana*), GWW 183.

W niektórych przytoczonych przykładach uwagę zwracają bogate i różnorodne środki językowe, jak struktury emocjonalne – wartościujące dodatnio lub ujemnie, utarte połączenia leksykalne, leksemy zabarwione emocjonalnie, które również wzmacniają ekspresję wypowiedzi i oddziałują perswazyjnie na odbiorcę – w takiej funkcji występują tu też wykrzyknienia, pytania retoryczne, leksykalne sygnały ironii i struktury apostroficzne.

Omawiane wyrażenia pojawiają się obficie w takich gatunkach, jak traktaty o tematyce agrarnej i politycznej, np. OPP, Owl, PawCz. Dość wysoki wskaźnik parentetyzacji występuje w tekstach urzędowych i sprawozdaniach z wojen. W tekstach uchwał i zarządzeń uściślają dane dotyczące uregulowań prawnych, np. „Już Rada Zastępcza tymczasowa (*iak poniższe uchwały i urządzenia dowodzą*) zapewniła bezpieczeństwo i porządek w Mieście”, GWW 2, a w tekstach wojskowych najczęściej doprecyzowują pewne szczegóły związane np. z ruchem wojsk na polu bitwy.

Wnioski:

1. Mimo że na ogólnym tle statystycznym różnych wypowiedzi udział struktur parentetycznych w badanych tekstach nie jest zbyt duży (wskaź-



nik procentowy wynosi zaledwie 2 %), pełniły one nader ważne funkcje w tekście publicystycznym. Właściwością parentez w przytłaczającej liczbie cytowanych fragmentów jest objaśnianie, komentowanie, doprecyzowywanie, korygowanie, dodawanie i uzupełnianie szczegółów tekstu prowadzącego oraz niekiedy wartościowanie. Współwystępują one często w tekstach z takimi wyrażeniami wtrąconymi, lecz niespełniającymi warunków kontekstowych parentez, jak wykrzyknienia, zwroty adresatywne i apostroficzne itp., które – jako wyrażenia przeważnie puste semantycznie – wzmacniają funkcję ekspresywną określonej wypowiedzi.

2. Mimo że istniała obfitość wypowiedzi budowanych według nieregularnych schematów syntaktycznych, struktur rozbijanych m.in. przez włączane segmenty metatekstowe – luźnych i niespójnych składniowo z tekstem głównym, to należy stwierdzić, że struktury parentetyczne były na ogół wygodnym środkiem językowym, po który chętnie sięgali publicyści, ponieważ zapobiegały one zbytnej rozbudowie składni wypowiedzi, czyli służyły jej upraszczaniu przez kondensację treści, a przez to wespół z innymi środkami sprzyjały intensyfikacji procesu ekonomizacji języka publicystyki. Z drugiej strony parentezy jako ciągi luźne stwarzały duże możliwości operacyjne w budowaniu tekstu zwarteo, przypada im niekiedy szczególna rola uzupełniania, a tym samym wzbogacania zawartości semantycznej wypowiedzi, mają także znaczący wpływ na ukształtowanie stylistyczno-językowe tekstu – wagę tej ostatniej funkcji podkreślają przykłady, por. (32), (33), (35)–(41).

3. Stan interpunkcji w badanym okresie był jeszcze nieuporządkowany, nie doprowadzono do skodyfikowania zasad poprawnego stosowania znaków interpunkcyjnych i graficznych. Interpunkcja raczej była sprawą publicysty, zależną od jego indywidualnych upodobań. Mimo to dostrzega się już pewien postęp w tej dziedzinie w porównaniu z okresem średniopolskim. Na podstawie bogatej egzemplifikacji i analizy materiałowej można skonstatować, iż pod koniec XVIII w. ustalają się w tekstach publicystycznych dość czytelne techniki zapisywania wtrąceń, przynajmniej w zakresie wydzielania parentez. Używano w tym celu różnych znaków interpunkcyjnych i graficznych, takich jak: nawias okrągły, średnik, dwukropek, przecinki i kropki, czasami znak równania, które mogły ułatwiać czytelnikowi segmentację percypowanego tekstu.

Pierwsze próby wydzielania struktur parentetycznych – przypomnijmy – podejmowane były już w tekstach staropolskich, np. prawniczych. Wtrącenie nawiasowe (wyróżniane za pomocą nawiasu okrągłego) stabilizuje się w tekstach XVII-wiecznych; ujmowanie parentezy w pauzy (myślniki), także nadanie wyrażeniu wtrąconemu rangi zdania hipotaktycznego – to innowacje w składni XVIII-wiecznej (zob. Pisarkowa 1984: 220–221).

Trzeba dodać, że zasygnalizowany wyżej stan interpunkcji końca XVIII w. nie ułatwia segmentacji tekstu publicystycznego, sprawiając



nieraz trudności w jednoznacznej identyfikacji różnych struktur syntaktycznych, także parentetycznych. W związku z tym w klasyfikacji tych ostatnich zastosowano jako narzędzie pomocnicze kryterium usuwalności (zerowania): za parentezę uznawano taki ciąg, którego usunięcie nie pociągało za sobą zakłóceń w strukturze semantyczno-syntaktycznej zasadniczego odcinka wypowiedzenia.

4. Parentezy jako ciągi luźne stwarzały dla publicysty duże możliwości operacyjne w budowaniu tekstu zwartego. O kompozycji i zawartości treściowej tekstu z parentezą decydował autor, nieraz – jak wskazują konteksty – pod wpływem różnych czynników pragmatycznych, np. szybko zmieniająca się sytuacja mogła wpływać pośrednio na ostateczny kształt tekstu wypowiedzi (np. sprawozdania, raportu itp.).

Ujawnia się niejednokrotnie indywidualny, subiektywny stosunek publicysty do treści prezentowanej w strukturze parentetycznej – przejawia się on chociażby w doborze dodatkowych informacji, sposobie komentowania i – czasami – wartościowania różnych zjawisk, szczególnie związanych ze sferą życia społeczno-politycznego.

## Bibliografia

### I. Spis źródeł – rozwiązanie skrótów

- DzPN – „Dziennik Powstania Narodu” [1794].  
 GRz – „Gazeta Rządowa” 1794.  
 GKrai – „Gazeta Kraiowa” 1794.  
 GWW – „Gazeta Wolna Warszawska”, Warszawa 1794.  
 OPP – *O poddanych polskich*, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1955.  
 PawCz – J. Pawlikowski, *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość*, wyd. II, Warszawa 1831.  
 PawPam – J. Pawlikowski, *Pamiętnik o przygotowaniach do insurrekcji Kościuszkowskiej*. „Przegląd Polski” Rok X. Zeszyt VII. Miesiąc Styczeń 1876, red. I. Skrochowski, Kraków 1876, s. 59–97.  
 PisKorr – *Pismo Peryodyczne Korrespondenta*, Warszawa 1794.  
 TKwar – *Teka kościuszkowska, warszawska*, 1794.  
 Głos II – *Głosy Polaka do Współziomków*, Głos II, Kraków 1794.  
 GPat – *Głos Patryoty do Arbitrow*, 1794.  
 GłOb – *Głos Obywatela Patryoty czyli prośba do Zwierzchności*, 1794.  
 Owl – *O włościanach*, [Warszawa] 1794, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, oprac. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Wrocław 1955, t. I, s. 567–576.  
 Koll – *Kollator do swego Plebana z Warszawy Dnia 10. czerw: 1794*.



## II. Opracowania

- S. Bąba, S. Mikołajczak, 1973, *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klasyfikacja i funkcja)*, „Prace Polonistyczne” I, Poznań.
- A. Duszak, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- S. Gajda, 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa – Wrocław.
- W. Górny, 1966, *Składnia przytoczenia w języku polskim*, Warszawa.
- M. Grochowski, 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska i E. Janus, Wrocław i in., s. 247–258.
- M. Grochowski, 1984, *Składnia wyrażzeń polipredykatywnych (Zarys problematyki)*, [w:] *Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa, s. 213–299.
- S. Jodłowski, 1976, *Podstawy składni polskiej*, Warszawa.
- Z. Klemensiewicz, 1982, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa.
- K. Pisarkowa, 1984, *Historia składni polskiej*, Wrocław i in.
- K. Pisarkowa, 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- A. Starzec, 1999, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.

### ***Parenthetical Expressions in Journalistic Texts at the End of the 18<sup>th</sup> Century***

#### Summary

The author deals with the concept of parenthetical remarks, parentheses. He presents parenthetical expressions through journalistic texts published at the end of the 18<sup>th</sup> century, focusing primarily on their form and textual functions. The analysis of numerous examples from source texts facilitates the reader's understanding of the ideas presented.

adj. M. Kołodzińska



Ewa Kołodziejek  
(Szczecin)

## O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją coraz częściej stają się przedmiotem zainteresowań językoznawców. I słusznie. Są one bowiem nie tylko zbiorem nazw własnych, które z naukowego i językoznawczego obowiązku należy zarejestrować i opisać. Są także – a może przede wszystkim – przejawem (symptodem) rozwoju cywilizacji i kultury, językowego „oswajania” rzeczywistości, aksjologizacji społecznej i kulturowej przestrzeni.

Funkcją nazwy własnej jest wyróżnienie sygnowanego obiektu z całej klasy obiektów, jego zindywidualizowanie, odróżnienie od innych. Prymarnie ta kategoria leksykalna obejmowała jedynie nazwy osobowe i nazwy obiektów geograficznych, z czasem za nazwy własne zaczęto uznawać także imiona zwierząt, zwłaszcza udomowionych, nazwy obiektów kulturalnych i przemysłowych, instytucji, tytuły utworów, organizacji i wydarzeń historycznych, nazwy firmowe oraz – od niedawna – nazwy materialnych wyrobów przemysłowych i wytworów ludzkich rąk. Ta ostatnia kategoria zwana z greckiego chrematonimami – jest najbardziej ekspansywna, jej liczebność powiększa się wręcz lawinowo, co jest spowodowane przede wszystkim gwałtownym rozwojem cywilizacji. Do chrematonimów właściwych zaliczane są nazwy wyrobów drogeryjnych, cukierniczych, używek, środków transportu, niektórych rodzajów broni i obiektów wojskowych, sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu audiowizualnego<sup>1</sup>. Myślę, że można tu także zaliczyć nazwy wyrobów nabiałowych.

Chrematonimy nie są własnością współczesnych czasów. Mają długą historię, ich tradycja sięga średniowiecza. Imionami własnymi obdarzano broń (miecz *Szczerbiec*), dzwony kościelne, działa i moździerze, statki. Tradycyjne chrematonimy wyodrębniały jednostkowy obiekt, odróżniając go od innych podobnych egzemplarzy (por. nazwy dział:

---

<sup>1</sup> C. Kosyl, *Chrematonimy*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 447.



*Smok, Lew, Łabędź, Bazyliszek*)<sup>2</sup>. „Charakterystyczną cechą współczesnych chrematonimów – pisze Czesław Kosyl – jest to, że odnoszą się one zwykle do całej serii identycznych z założenia przedmiotów (mnogość jednorodna), a jednocześnie do poszczególnych okazów tej serii”<sup>3</sup>.

Przedmiotem mojego opisu są nazwy papierosów. Nie tylko dlatego, że – jak wynika z zestawienia Edwarda Brezy<sup>4</sup> – nie zostały jeszcze opisane, ale także dlatego, że obok takich używek, jak kawa, herbata, alkohol i narkotyki (także nieopisanych onomastycznie!) są konstytutywnym elementem polskiego kulturowego pejzażu. Papieros może być atrybutem dorosłości, wyzwolenia obyczajowego, buntem, prowokacją, charakteryzuje środowisko, epokę. Mimo współczesnej wiedzy o wyłącznie negatywnych skutkach palenia, w społecznej świadomości papieros łączył się – i nadal łączy – w przyjemnościach. W internetowym senniku [www.sennik.com.pl](http://www.sennik.com.pl) znalazłam takie oto interpretacje snów: papierosy palić – powodzenie w interesach, innych palących widzieć – ożywienie towarzyskie.

Analizowany materiał leksykalny to zbiór 155 nazw wyłonionych w kilku etapach selekcji. Źródła, z których czerpałam materiał, są różnorodne: aktualna oferta produktów dostępna w hurtowniach papierosów i na stronie internetowej [www.polskityton.pl](http://www.polskityton.pl), prywatna strona internetowa [www.humoria.pl/index2.php3?link=cojaramy](http://www.humoria.pl/index2.php3?link=cojaramy), na której znalazłam opisy kilkunastu gatunków najbardziej „ekstremalnych” papierosów, strony poświęcone papierosom PRL-u: [www.republika.pl/printo/warszawa/leksykon\\_papierosy.htm](http://www.republika.pl/printo/warszawa/leksykon_papierosy.htm), <http://krol.cuprum.pl/szlugi/galeria.htm#>, [www.hillart.com.pl/prl/papierosy.htm](http://www.hillart.com.pl/prl/papierosy.htm), a także prasa, literatura, rozmowy prywatne i własne wspomnienia (byłej palaczki).

Pierwszym etapem konceptualizacji zbioru nazw papierosów było podjęcie decyzji, czy przedmiotem analizy uczynić jedynie polskie nazwy, czy objąć nią także nazwy obcojęzyczne mające status międzynarodowych marek. Okazało się jednak, że zawężenie pola badawczego do leksyki polskiej nie oddałoby faktycznego stanu rzeczy. W zbiorze nazw papierosów współcześnie produkowanych przeważają bowiem nazwy angielskie, odrzucenie ich byłoby zatem nieuzasadnionym zużyciem bazy leksykalnej. Ponadto polskie zakłady tytoniowe są częścią międzynarodowych korporacji, produkowane przez nie papierosy mają nazwy i obce, i polskie. Na przykład British American Tobacco, którego częścią jest British American Tobacco Polska, produkuje papierosy o nazwach *Golden American, Kent, Lucky Strike, Pall Mall*, ale

<sup>2</sup> Tamże, s. 448.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> E. Breza, *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzezińskiej-Feleszko, Warszawa – Kraków 1998.



i *Jan III Sobieski*, *Mewa*, *Albatros*. Rodzime Zakłady Tytoniowe w Lublinie są producentem papierosów *Prezydenckich* i *Lubelskich*, ale i *Mont Blanc*, *Hit*, *Max*, *Atus*, *Nestor*, *Hetman*, *As*. Papierosy *Męskie* produkuje Scandinavian Tobacco Polska, a *Klubowe* i *Fajranty* Philip Morris Polska. Przedmiotem opisu będą więc wszystkie zaświadczone w języku polskim marki papierosów.

Drugim etapem było sprecyzowanie, jaka postać formalna nazwy będzie przedmiotem dalszej analizy. Trudności spowodowane zostały przede wszystkim sytuacją przejściową, w jakiej znajduje się polski rynek od momentu wejścia w życie przepisów prawnych zawartych w Dyrektywie 2001/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, zgodnie z którą producenci papierosów muszą wprowadzić nowe opakowania z nowymi nazwami i ostrzeżeniami zdrowotnymi. Chodzi przede wszystkim o wycofanie z nazwy takich słów, jak *light*, *super light*, *low-tar*, *mild* itp., sugerujących, że dany wyrób tytoniowy jest mniej szkodliwy niż inne. W okresie od października 2004 r. do 15 września 2005 r. dostępne były na rynku papierosy ze starą nazwą, np. *West Light* i z nazwą nową – *West Silver King Size*. Jako że zwyczaj językowy zmienia się wolniej niż rozporządzenia prawne, przedmiotem analizy będą zarówno nazwy utrwalone w świadomości użytkowników języka, jak i nazwy wchodzące do obiegu, a ostatni moment obowiązywania zakwestionowanych określeń jest dobrą okazją, by je utrwalić i porównać tendencje nazwotwórcze.

Kolejny etap zakreślania granic opisywanego zbioru chrematonimów to wybór wariantu onomastycznego podlegającego dalszej analizie. Nazwa papierosów może występować w trzech, a nawet w czterech wariantach: wariant oficjalny to pełna nazwa zawierająca wszystkie informacje o konkretnym gatunku i konkretnej paczce papierosów, np. *Mars Menthol Lights King Size Box*, wariant potoczny zawiera jedynie nazwę gatunkową w dwóch formach: starannej – *Mars*, swobodnej – *marsy* oraz wariant środowiskowy, czyli nazwy ekspresywne: np. *malborasy* (*Marlboro*), *czestki* (*Chesterfieldy*). Taki stan rzeczy jest wynikiem funkcjonowania nazwy własnej w akcie mowy. Dystrybucja wariantów nazwy zależna jest od składników aktu mowy, czyli od tego, kto, do kogo, po co, jak mówi, a przede wszystkim od typu kontaktu językowego: ogólnego, lokalnego, indywidualnego<sup>5</sup>. Nazwa w wariacie oficjalnym występuje na ogólnonarodowej płaszczyźnie językowego kontaktu, zwykle w formie pisanej, a nadawcą jest producent towaru. Oprócz nazwy gatunku (*Mars*, *Marlboro*, *Popularne*) zawiera także informacje o wariantach smakowych (*classic*, *mentol*, *menthol*, *menthol fresh*, *mint*, *ice*, *vanilla*, *full flavor*, *smooth taste*, *rich taste*, *rounded*

<sup>5</sup> Por. W. Lubaś, *Spoleczne typy kontaktu językowego a wariantywność*, [w:] *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne*, Kraków 1979.



taste) i zapachowych (*lilas, camelia, fresh*), o mocy papierosa (*lights, super light, ultra lights, extra lightsoft, soft, super soft, fine, balance, blondes, jasny, lekki*), jego jakości (*king size*), o twardym opakowaniu (*box*), o opakowaniu i wielkości (*big box, super box*), o liczbie papierosów w pudełku wyrażone cyfrą (*20, 25, 40*), o długości papierosa wyrażone cyfrą lub słowem (*70, 100 mm, krótkie, long line*), a także o jego grubości (*slims, superslims, slim line*) i obecności filtra (*filter, bez filtra, b/f*). Poza tymi określeniami głównego członu nazwy umieszczone są jeszcze elementy mające charakter bardziej reklamowy niż informacyjny: *blend, classic, international, original, premium, special blend, specials, specjal, taste, blue line, blue touch*. Sformułowania w języku polskim to *popularny smak (Poznańskie), na lato (Męskie), czas w drogę (time to ride)* na opakowaniach papierosów *Route 66*, rozróżnienie jakości tytoniu: *Grom galowy, Grom polowy, Cudzes bazarowy*. Wszystkie informacje oprócz nazwy gatunkowej są fakultatywne, niemniej jednowyrazowe nazwy należą w tym wariacie do rzadkości (*R 1, MDM, Hetman*).

Bardzo interesujący jest nowy sposób oznaczania mocy i walorów smakowych papierosów. Zamiast zabronionych określeń *light, superlight* oznaczających moc mieszanki tytoniowej wprowadzono nazwy kolorów. Wykorzystano nazwy następujących barw: *aqua blue, blue, black, gold, green, pink, purple, red, silver, silver blue, white, yellow, biały, błękitny, czerwony, niebieski, srebrny, zielony*. Choć nie ma prostego przełożenia wycofanego określenia *light* na konkretną nazwę koloru, to jednak można znaleźć pewne zależności. Papierosy o standardowej mocy są najczęściej określane jako *red, czerwony*. Papierosy słabsze, dawniej *light*, w nowych nazwach zawierają elementy: *blue, niebieski*, rzadziej *błękitny*, a także *gold*, rzadko *yellow*. Człon *superlight* zastąpiony został nazwami: *white, silver, biały, srebrny*. Smak mentolowy bywa sygnalizowany nazwą *zielony*. Informacje mogą być jeszcze subtelniej zróżnicowane, np. *Parliament aqua blue* i *silver blue*. Zdarza się też, że informacja o mniejszej mocy papierosów zawarta jest w kolorze opakowania, jak to mamy w wypadku *Marlboro* występujących w kilku wersjach kolorystycznych: *złotej i białej*.

Drugą płaszczyznę językowego kontaktu stanowi płaszczyzna lokalna, dla której charakterystyczna jest bezpośrednia styczność nadawcy i odbiorcy, realizowana jednak w relacjach formalnych, zinstytucjonalizowanych, np. sprzedawca – klient. W tym typie językowego obcowania dominuje potoczna polszczyzna mówiona, choć niewykluczona jest odmiana pisana; możliwa jest także wymiana ról nadawczo-odbiorczych. Dla płaszczyzny lokalnej charakterystyczne są dwie odmiany języka potocznego: staranna i swobodna. Na tym poziomie nazwy papierosów funkcjonują najczęściej w postaci jednowyrazowej, np.: *Mars, Caro, Carmen, Mocne, Męskie* z dodatkową informacją, np.: *czerwone, białe, bez filtra, krótkie, twarde*. W odmianie swobodnej rzeczownikowa nazwa gatunku może zmienić i najczęściej zmienia postać fleksyjną, przy-



bierając formę liczby mnogiej: *marsy, carmeny, george sandy, pallmale, sobieskie, elemy* itd. albo wyrażen eliptycznych, np. *sześćdziesiąt sześć* będące częścią nazwy *Route 66* czy *dwudziestki, czterdziestki* stanowiące wyeksponowaną na pudełku informację o ilości w paczce papierosów *Rockets*. Według C. Kosyła ta cecha chrematonimów, będąca konsekwencją ich najistotniejszej właściwości, tj. jednoczesnego sygnowania serii identycznych przedmiotów i jej poszczególnych okazów, pozwala traktować je jako kategorię przejściową między klasą nazw własnych i wyrazów pospolitych. Uprawomocniają to przepisy ortograficzne zalecające, by stosować wielką literę jedynie wtedy, gdy mowa o nazwie firmowej, marce lub serii, a małą, gdy mowa o jednostkowych przedmiotach, np. *jeździć fiatem, palić klubowego*<sup>6</sup>.

Na płaszczyźnie kontaktu indywidualnego mogą pojawić się zarówno nazwy właściwe swobodnemu poziomowi polszczyzny: *redy (Red&White), westy ajsy (West Ice)*, jak i określenia środowiskowe, żartobliwe, ekspresywne, np. *malborasy/malborosy/malboraski (Marlboro), popularesy (Popularne), czesławy (Chesterfield)*. Jest to bowiem typ kontaktu – wyłącznie bezpośredni i mówiony – w którym nadawca i odbiorca wybierają odmianę kodu realizującą ich potrzeby komunikacyjne i ekspresywne. Mogą formułować komunikat, np.: *W kiosku nie było rothmanów, więc kupiłem fajranty*. Mogą też wzmocnić komunikat zamierzoną ekspresją: *Marysia pali chesie (Chesterfield), Jasio mocki (Mocne), a Kazio luckie (Lucky Strike)*. Na tym poziomie pojawiają się także ekspresywne formy: *klubowego czy malborego?*, wyrażenia peryfrastyczne będące aluzją do sposobu zdobywania papierosów: *płaskie lub półpłaskie – zależy jak przydeptane, deptanesy, cudzesy*. To ostatnie określenie było przez pewien czas nazwą gatunkową.

Przedmiotem dalszej analizy nie będą jednak chrematonimy z ekspresywnego poziomu polszczyzny ani wieloelementowe nazwy oficjalne. Do opisywanego zbioru zakwalifikowałam jedynie podstawowe nazwy gatunków. To jednak nie koniec dylematów związanych z porządkowaniem zbioru. Oprócz nazw papierosów aktualnie produkowanych, w zasobie leksykalnym polszczyzny ogólnej i w świadomości wielu użytkowników języka utrwalone są nazwy papierosów już niewytwarzanych, by wspomnieć choćby legendarne dziś *camele*. Ostatecznie więc zbiór chrematonimów poddanych analizie stanowią:

- 1) nazwy papierosów współcześnie produkowanych i sprzedawanych,
- 2) nazwy papierosów nieprodukowanych i nieistniejących fizycznie, żywe jednak w świadomości dojrzałych Polaków i utrwalone w różnorodnych tekstach.

Zbiór nazw papierosów dostępnych współcześnie składa się z 94 jednostek, przy czym jest to zbiór otwarty, zakładam bowiem, że są w sprzedaży gatunki niewykazane w ofertach producentów i hurtowni,

<sup>6</sup> Por. C. Kosyl, *Chrematonimy*, op.cit., s. 448.



z których informacji głównie korzystałam. Zanotowane przeze mnie marki to: *Albatros, Ares, As, Astor, Atu, Atus, Atut, Ava, Benson & Hedges, Blend, Bond Street, Bravo, Brilliant, Brydżowe, Camel, Carmen, Caro, Chesterfield, Cristal, Dark, Davidoff, Delight, Dunhill, E-Mocne, Extra Mocne, Fajrant, Fortuna, Fox, Gauloises, George Sand, Golden American, Grom, Grot, HB, Hetman, Hit, Iris, Jan III Sobieski, Kent, Klubowe, L&M, LA Los Angeles, LD, Level, Lubelskie, Lucky Strike, Marlboro, Mars, Max, Maxim, Maxwell, Mayfair, MDM, Mewa, Męskie, Mocne, Mont Blanc, Nestor, Nevada, Next, Pall Mall, Paramount, Parliament, Polo, Popularne, Poznańskie, Prezydenckie, Prince, R 1, Radomskie, Red & White, Reven, Rockets, Ronson, Rothmans, Route 66, Saint George, Salem, Silk Cut, Slim Camelia, Sobranie, Sovereign, Spike, Strong, Sublime, Tiger, Viceroy, Virginia, Viva, Vogue, Walet, West, Zawisza, Żubr.*

Ponadto okazjonalne marki adresowane specjalnie do polskiego konsumenta (12 nazw): *Polarne, Glob Master, Killer, Czart, Cudzes* (wersja: *Cudzes bazarowy*), *3 Konie, 220 Volt, Mazurskie, Bezrobotne, Pal Mniej, NPW, Żywiec.*

Do tego zbioru dołączam nazwy papierosów produkowanych i dostępnych w czasach Polski Ludowej, które współcześni dojrzały Polacy doskonale pamiętają, a których istnienie potwierdza się w literaturze, filmach i innych tekstach kultury, a także w Internecie. Taka decyzja podyktowana została przekonaniem, że w tamtych czasach papierosy miały inne kulturowe znaczenie niż dzisiaj, były atrybutem kontestacji, pokoleniowego buntu, ale i symptomem przynależności do „klasy przodującej”. Palenie było wówczas powszechnie aprobowane i nie miało żadnych podtekstów zdrowotno-higienicznych.

Papierosy palone w czasach PRL to (55 nazw): *476, 8 i pół, Arberia, Belweder, Carmen, Caro, Damskie, Drava, DS, Dukat, Ekstra mocne, Giewont, Górnik, Grunwald, Junak, Kapitan, Kim, Klubowe, Krakus, Lotnik, Łódzkie, Mars, Mazury, MDM, Mentolowe, Mewa, Mocne, Nysa, Opal, Orient, Partagas, Piast, Płaskie, Popularne, Porti, Poznańskie, Radomskie, Rarytas, Sfinks, Silesia, Sport, Start, Stołeczne, Syrena, Triumf, Watra, Wawel, Wczasowe, Wiarus, Winczester, Wisła, Wrocławskie, Yugo, Zefir, Żeglarz.*

Jak można zauważyć, powtarzają się nazwy kilku gatunków (*Carmen, Caro, Radomskie, Poznańskie, Popularne, Klubowe, MDM, Mewa*), co świadczy o sile marki i jej długiej tradycji. Żeby obraz tamtej epoki był pełny, trzeba jeszcze przypomnieć legendarną markę dostępnych papierosów radzieckich: *Bielomorkanał*, czyli *bielomory*, które palili zwolennicy mocnych wrażeń.

W sumie zbiór nazw papierosów liczy więc 162 jednostki. Już po- bieżny ogląd obu zbiorów: współczesnego i „wspomnieniowego” pozwala zauważyć podstawową tendencję nazewniczą: w aktualnych markach produktów przeważają nazwy obce. Na 94 nazwy jest ich 58. Jest to wynik wejścia na polski skapitalizowany rynek międzynarodowych



koncernów tytoniowych, a także – być może – nobilitacji wyrobu nazwą angielską. Choć większość marek obcojęzycznych w językach, z których pochodzą, ma także znaczenie apelatywne, np. *Vogue* 'moda', *West* 'zachód', *Dark* 'ciemny, czarny', *Spike* 'ostrze', to w świadomości użytkowników polszczyzny pełni wyłącznie funkcję signifikacyjną, oznacza, a nie znaczy. W większości też weszły do zasobu leksykalnego swoistego interżargonu reklamowego.

Nazwy wyrobów przemysłowych powstają jako efekt dwóch procesów onomastycznych: transonimizacji, tj. przesunięcia nazwy własnej z jednej klasy do innej, i onimizacji, tj. przeniesienia nazwy pospolitej do kategorii nazw własnych. W wyniku transonimizacji powstały nazwy papierosów należące do następujących kategorii:

- 1) imiona osobowe: *Ava, Carmen, Max, Maxim, Virginia*,
- 2) nazwy osobowe bohaterów mitologicznych i historycznych: *Ares, Atus, Czart, Fortuna, Iris, Mars, Piast, Sfinks, Syrena, Zefir*,
- 3) nazwy osobowe znanych postaci autentycznych: *George Sand, Jan III Sobieski, Zawisza*,
- 4) nazwy geograficzne: *Arberia, Drava, Giewont, Grunwald, Kent, Los Angeles, Mazury, Mont Blanc, Nevada, Nysa, Orient, Silesia, Wisła*,
- 5) nazwy geograficzne w formie przymiotnika odtoponimicznego: *Lubelskie, Mazurskie, Łódzkie, Polarne, Poznańskie, Radomskie, Stołeczne, Wrocławskie*,
- 6) nazwy obiektów miejskich, zabytków, ulic: *Belweder, MDM, Wawel, Bond Street, Pall Mall* (ulica w centrum Londynu słynąca z wytwornych klubów), *Parliament, Route 66* (legendarna pierwsza droga międzystanowa numer 66 łączyła niegdyś Zachodnie Wybrzeże ze wschodem Stanów Zjednoczonych).

W procesie onimizacji powstały nazwy papierosów w następujących kategoriach:

- 1) nazwy ptaków i zwierząt: *Albatros, Camel, Fox, Mewa, Tiger, Żubr, 3 Konie*,
- 2) nazwy wiążące się ze sportem, rozrywką i wypoczynkiem: *As, Atu, Atut, Brydżowe, Caro, Klubowe, Polo, Sport, Start, Walet, Wczasowe*,
- 3) nazwy zajęć, zawodów i godności: *Bezrobotne, Górnik, Hetman, Junak, Kapitan, Killer, Krakus, Lotnik, Nestor, Prince, Wiarus, Żeglarz*,
- 4) nazwy kamieni szlachetnych i drogocennych przedmiotów: *Briliant, Cristal, Dukat, Opal*.

Wśród analizowanych chrematonimów wyodrębnia się grupa nazw aluzyjnych, ekspresywnych i żartobliwych:

- 1) nazwy będące aluzją do mocy papierosa: *Mocne, Ekstra Mocne, E-Mocne, Grom, Level* (zrównoważony), *Lucky Strike* (szczęśliwe uderzenie?), *220 Volt* (z dodatkowym członem: *najmocniejsze*), *3 Konie* (z dopowiedzią: *mocne*), *Rockets* (rakiety), być może też *Grot* 'ostre zakończenie różnych rodzajów broni drzewcowej', i *Winczester* 'rodzaj



broni palnej' (w ich strukturze semantycznej znajduje się komponent 'uderzenie, moc'),

2) nazwy-aluzje do kształtu papierosa: *Płaskie*, do koloru: *Dark* i czasu palenia: *Fajrant*,

3) nazwy z komponentem semantycznym wskazującym na konsumenta produktu: *Damskie*, *Męskie*, *Popularne* (a więc dla wszystkich),

4) nazwy ewokujące stany entuzjazmu i euforii: *Bravo*, *Viva*, *Hit*, *Triumf*, *Rarytas*, *Delight* (zachwycające), *Paramount* (najważniejszy, fundamentalny, kapitałny),

5) nazwy odwołujące się do pojęciowych stereotypów luksusu i dostatku: *Vogue*, *West*, *Golden American*,

6) nazwy kojarzone z narodowością: *Kim*, *Yugo*.

Wiele polskich nazw papierosów jest elementem zabawy językowej, gry z odbiorcą, znakiem ekspresywnym przyciągającym jego uwagę: *Cudzes*, nawiązujący do żartobliwej nazwy papierosa „wyproszonego”, *Killer* – prawdopodobnie aluzja do „zabójczej” mocy tytoniu, *Bezrobotne* – będące częścią zdania zamieszczonego na opakowaniu: *Zygmunt poszedł na bezrobotne*, z przejrzystą aluzją do obecnej sytuacji społecznej w Polsce, *Pal Mniej* – parodia znanej luksusowej marki *Pall Mall*, a jednocześnie komiczny element kampanii antynikotynowej, *NPW* – skrót od 'niepełnowartościowe', żartobliwa aluzja do umieszczanych w nazwie papierosów symboli literowych: *L&M*, *DS*, *LA*, *LD*.

Trzeba odnotować dwie cechy rodzimych nazw papierosów: obecnie daje się zauważyć nieznana wcześniej skłonność twórców nazw do żartobliwości (np. *Cudzes*), karykaturalnego ujmowania zjawisk rzeczywistości (np. *Killer*, *220 Volt*), ironii i kpiny z pewnych społecznych przekonań i postaw (*Pal Mniej*, *Bezrobotne*, *Żywiec* – na podstawie rysunku na opakowaniu można uznać, że chodzi tu o „skup żywca”). We „wspomnieniowym” zbiorze takie nazwy się nie zdarzały, zauważalna była natomiast skłonność do patosu (*Triumf*) i akcentowania „zdobyczy” tamtych czasów: papierosy *Pokój* z wyrazistym napisem *Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju* wydano specjalnie z okazji kongresu odbywającego się w Warszawie w 1950 r., papierosy *Lotnik* miały na opakowaniu hasło propagandowe: *Lotnictwo w służbie pokoju*, a *Wczasowe* ramę tekstową: *FWP Wczasy zdobyczą świata pracy*, przeważały zaś nazwy-symboli: *Belweder*, *Giewont*, *Górnik*, *Grunwald*, *Junak*, *Kapitan*, *Krakus*, *Lotnik*, *MDM*, *Nysa*, *Piast*, *Silesia*, *Sport*, *Stołeczne*, *Syrena*, *Watra*, *Wawel*, *Wiarus*, *Wisła*, *Żeglarz*.

Dla współczesnych chrematonimów charakterystyczne są dwie cechy językowe: internacjonalność i nieprzekładalność. Internacjonalność polega na funkcjonowaniu nazw papierosów w obiegu globalnym w tej samej postaci bez względu na to, na jakim językowym obszarze się pojawiają. Nazwy te, np. *Pall Mall*, *Marlboro*, *Camel*, *Gauloises*, *Chesterfield*, mają znaczenie kategoriałne, zawierają w swojej strukturze se-



mantycznej informację umieszczającą nazywany obiekt w kategorii 'papierosy'. Rzecz jasna, żeby skojarzyć owe nazwy z papierosami, odbiorca musi je mieć – jak to określa Zofia Kaleta<sup>7</sup> – w swoim słowniku mentalnym, wykazywać się podstawową kompetencją językową i kulturową. Nieprzekładalność natomiast, dotycząca w większym stopniu nazw rodzimych, polega na dominowaniu w ich strukturze znaczeniowej funkcji aluzyjnej i ekspresywnej, wywołujących w odbiorcach zamierzone bądź niezamierzone skojarzenia i asocjacje, powodujących rozbawienie lub zdziwienie, zawsze jednak odwołujących się do wspólnego dla nadawcy i odbiorcy uzusu kulturowego.

Jeśli chodzi o gramatykę, nazwy papierosów pojawiają się w trzech postaciach: jako rzeczowniki nieodmienne (*Caro, Marlboro*), jako rzeczowniki odmienne w liczbie pojedynczej (*Hetman, Junak*) oraz jako przymiotniki w liczbie mnogiej (*Męskie, Mocne*). Na płaszczyźnie kontaktu bezpośredniego w odmianie potocznej swobodnej przeważają obok pluralnych form przymiotnikowych (*Płaskie, Damskie, Klubowe*) rzeczownikowe formy w liczbie mnogiej (*albatrosy, levele, strongi*), w których ujawnia się – by raz jeszcze użyć określenia C. Kosyła – „mnogość jednorodna” chrematonimu<sup>8</sup>. Liczba mnoga wprowadza znaczenie kolektywne, ujmuje zbiór jako całość. Jest to jednak inny rodzaj całości niż w takich kolektywnych nazwach geograficznych, jak choćby: *Tatry, Bieszczady* czy *Suwałki*, które należą do kategorii gramatycznej *plurale tantum*, gdy tymczasem *Płaskie, Mocne, marsy* czy *camele* nie są pozbawione liczby pojedynczej. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego uznaje się chrematonim za kategorię pośrednią między *nomen proprium* a *appellativum*.

Opisane nazwy gatunkowe papierosów stanowią zbiór otwarty, nie można bowiem wykluczyć, że jakaś rzadka nazwa została w analizie pominięta albo że wkrótce nie pojawi się nowy produkt z nową nazwą. Ważne jest jednak, by na bieżąco rejestrować nowe zjawiska onomastyczne, lawinowo powstające chrematonimy są bowiem symptomem przeobrażeń charakterystycznych dla nowej językowej i kulturowej rzeczywistości.

<sup>7</sup> Z. Kaleta, *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, op.cit., s. 24.

<sup>8</sup> Świadomość popularności takiej postaci nazwy w obiegu potocznym powinna była powstrzymać twórców marki *Jan III Sobieski* przed nazwaniem tak papierosów, o których potocznie (i logicznie!) mówi się po prostu *sobieskie*.



***On New and Old Names of Cigarettes***

## Summary

The article contains a description of names of cigarettes, from different points of view, e.g. Polish and foreign names, formal and informal ones, standard and colloquial ones. It also analyses the processes, which the names undergo (e.g. transonymization and onymization), their allusiveness, expressiveness and playfulness. She points out to international character of contemporary chrematonyms, inability to translate them and the fact that they constitute an open set, as a symptom of changes typical of new language and culture reality.

tłum. M. Kołodzińska



Antonina Grybosiowa  
(Katowice)

## FEMINISTYCZNE REINTERPRETACJE JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA POLAKÓW

Polskie feministki, podobnie jak ich poprzedniczki w USA i na zachodzie Europy, oprócz kwestii ekonomicznych, zrównania statusu kobiet i mężczyzn (płace), przyznania im większego udziału w zarządzaniu na różnych szczeblach itp. wysuwają także propozycje dotyczące współczesnej polszczyzny. Nie mogą ich nie zauważyć i ocenić zarówno historycy języka, jak pragmatolingwiści czy kulturoznawcy.

Ostatnio ukazała się obszerna rozprawa (294 strony) dwóch lubelskich językoznawczyń – anglistki i polonistki, zatytułowana *Lingwistyka płci, ona i on w języku polskim* (Szpyra-Kozłowska, Karwatowska, 2005). Od razu trzeba zwrócić uwagę na znamieny tytuł oraz szereg zaimków osobowych.

Autorki przyjęły konwencję i terminologię amerykańską, tj. oddały po polsku termin angielski *gender study*. Wprowadziły też pojęcie androcentryzmu, który według nich cechuje polszczyznę. Dostrzegają w niej wiele przykładów asymetrii, piszą: „obraz płci w języku nie zawsze jest paralelny, lecz wykazuje znaczne zróżnicowanie...” (*Wstęp*).

W pełni podzielając to spostrzeżenie, chcemy jednak skupić się na propozycjach wprowadzenia symetrii, paralelizmu w językowym obrazie obu płci i przedstawić niektóre trudności, jakie taki proces może napotkać w polszczyźnie typologicznie odmiennie od języków germańskich. Ta właśnie przyczyna stwarza barierę w realizacji dążeń feministek polskich na początku XXI w. Usuwają one na margines fakty językowe, kulturowojęzykowe i w końcu osiągnięcia neurofizjologii, by widzieć w językowym zrównaniu płci w polszczyźnie zlikwidowanie upokarzającego (!) *seksizmu* (termin nacechowany pragmatycznie).

Zagadnienie to najlepiej omówić na przykładzie próby zrównania obu płci przez odbudowę istniejącego już w przeszłości językowego paralelizmu lub stworzenie go od nowa w nazwach zawodów, tytułów, godności oraz wyłączenie kobiet z nazw zbiorów mających formę fleksyjną i łączliwość syntaktyczną wyłącznie męską.

Z pewnością autorki z kręgów anglistycznych, pracownice instytutów amerykanistyki w Polsce, znają przykład niemiecki. W języku niemiec-



kim bez trudu zrealizowano np. podwójną formę adresu do zbioru niejednorodnego co do płci, wprowadzając formułę *Damen und Herren*, nie tylko do zebranych słuchaczy, ale na wszelki wypadek do odbiorcy pisma urzędowego, którego płci nie zna nadawca. Tłumacze tej ostatniej formy na język polski zastępują ją polskim tradycyjnym apelem *Szanowni Państwo*, w którym rzeczownik zbiorowy *państwo* obejmuje zazwyczaj obie płcie, ale nie jest to obligatoryjne. Można przecież tak przemawiać wyłącznie do mężczyzn, ale dotąd różnice między zbiorem samych mężczyzn a zbiorem niejednorodnym co do płci nie były dla mówiącego po polsku istotne. Zdarza się korekta np. na zajęciach uniwersyteckich, kiedy zmieniają się grupy, niektóre wyłącznie kobiece. Nawyk, uzus, co ważne, skłania do sformułowania apelu w rodzaju męskoosobowym, co podkreślają autorki cytowanej pracy jako dowód seksizmu. Dla mnie jest to argument na rzecz wypracowanej od końca XVIII w. kategorii rodzaju męskoosobowego jako dowodu intelektualizacji języka i podziału na formy ogólnopolskie i dialektyczne. Trudno byłoby ten proces cofnąć i zatrzeć różnice między językiem ogólnym a gwarami.

Wracając do przykładu niemieckiego, zrealizowano dążenia feministyczne, umieszczając w tekstach apele typu *Leser und Leserinnen, Professoren und Professorinnen* ze zrównującym oba człony spójnikiem parataktycznym *i*. Tak nakazuje polityczna poprawność, oczywiście tylko oficjalna i w żadnym względzie nieodzwoiercedlająca rzeczywistości społecznej, tj. stosunku Niemców do Niemek, który trudno byłoby określić jako szarmancki.

Język niemiecki dysponuje sufiksem *-in*, który może być przyłączony do każdej podstawy słowotwórczej. Nie mylę się chyba, uważając, że jest on jednofunkcyjny, tworzy *feminativum*, por. *Königin* (królowa), *Pfarrerin* (brak polskiego odpowiednika), *Führerin* (*przewodniczka, przewodnicząca*), *Leiterin* (znaczenie podobne, co poprzedni rzeczownik). Inaczej jest w polszczyźnie, choćby ze względu na obciążające odbiorcę (i nadawcę) trudne alternacje spółgłoskowe, a także na homonimie i blokady różnego typu, np. *widzowie* i *\*widzki*; *\*widzynie*.

Trudno dojść do rozstrzygnięcia wątpliwości, czy w ideologicznym zapale polskie feministki biorą pod uwagę nie jednostkowe przypadki rozbicia zbiorów na dwie formy językowe nazywające przedstawicieli/przedstawicielki obu płci, ale ewentualną konsekwencję co do wszystkich zbiorów? Czy wyobrażają sobie tak rozbudowane teksty?

Weźmy pod uwagę nieekonomiczne językowo i graficznie, długie formy adresatywne *uczniowie* i *uczennice*, *słuchacze* i *słuchaczki*, *odbiorcy* i *odbiorczynie*, *nadawcy* i (?) *nadawczynie*, *kupujący* i (?) – blokada, *politycy* i *\*polityczki* (?), *ministrowie* i *\*ministery*, *\*ministerki*.

Pomnożenie par przykładowych mogłoby unaocznic jeszcze inne trudności stwarzane przez język polski, w którym dotychczas status kobiety nie był wzmacniany, nobilitowany dzięki wyłonieniu ze zbiorowości i takiemu czysto formalnemu zrównaniu płci. Trzeba nadmie-



nić, że pierwszego wyłomu w dotychczasowym uzusie dokonał Kościół katolicki, wprowadzając podział wiernych na mężczyzn, którzy chóralnie recytują: *nie jestem godny*, i kobiety, które wchodzi w ten chór wyznaniem: *nie jestem godna*. Nie apróbuję tego podziału wiernych, wierzących, ludzi, bo jest dysharmonijny i niekonsekwentny. Kościół nie zwraca się bowiem konsekwentnie do wiernych: *wierni* i *wierne* czy *wierzący* i *wierzące*, nie zawsze też wyłania wśród braci – siostry.

Formę adresu do odbiorców licznych listów św. Pawła *Bracia* „odnawia” się w postaci *Bracia* i *Siostry*, w tym właśnie porządku najczęściej, ale dotyczy to przede wszystkim tekstu Pawłowego. Już zwrot *Szanowni Państwo* jest „politycznie poprawny”. Widzę w tych zabiegach wiarę w magiczną funkcję słowa, ale rola kobiety nie zmieni się wraz ze zmianą nazwy czy wyodrębnieniem i zrównaniem leksykalnym z mężczyzną.

Na inną, specyficzną polską wizję roli kobiety miały dotąd wpływ dwa elementy, dwa faktory – katolicyzm, kult Matki Boskiej i etos rycerski, szacunek dla damy. Rzecz jasna, że oba czynniki sprawcze osłabły wskutek laicyzacji społeczeństwa oraz demokratyzacji i wulgaryzacji obyczajów. Jeżeli zabiegi polskich feministek miałyby temu zrównaniu w dół zapobiec przez kreowanie nowego obrazu świata, w którym obie płcie są *expressis verbis* oddzielone, byłby to dowód przemożnego wpływu czynnika zewnętrznego na postać języka. Nie wydaje się to pewne, pewne natomiast jest to, że odgórne próby czynione przez nieliczną proporcjonalnie grupę wyznawczyń feminizmu będą sobie z trudem torować drogę, przewyciężając przywiązanie do tradycji, a także konieczny umiar i spojrzenie historyka języka (*historyka*, nie *historyczki*), z zachowaniem dystansu i rozsądku w stosunku do wzorów zachodnich.

Kobiety polskie, królowe, poetki, malarki, pisarki, nauczycielki, były w historii politycznej i szerzej – w kształtowaniu polskiej kultury niezwykle zasłużone, o czym upewniają słowniki biograficzne i encyklopedie. Obok kobiet sławnych wspomnieć trzeba zastępy matek, które wychowywały w poszanowaniu polskiego systemu wartości liczne pokolenia naszych przodków. Celowo wymieniłam nazwy żeńskie należące do słownictwa ogólnego, obecne w słownikach historycznych i współczesnych. Jaki stąd wypływa wniosek? Wszystkie role kobiety w polskim językowym obrazie świata zostały bez trudu zwerbalizowane, ale dotyczy to obrazu świata, który feministki chcą zmieniać i „poprawiać”.

Dopiero wiek XX, a zwłaszcza jego schyłek i początek XXI, przyniósł rewolucyjną zmianę. Kobiety opuściły dotychczas wyznaczony krąg i zaczęły pełnić wszystkie (jak dotąd prócz prezydentury) funkcje tradycyjnie męskie, nosić tytuły, order, odznaczenia i godności ograniczone dotąd do nosicieli-mężczyzn.

Zmienił się świat, polskie feministki chcą, by zmienił się i język, który go odzwierciedla. Powracam jeszcze do kłopotów z polską derywacją. Kawaler Orderu Orła Białego to mężczyzna, a kobieta? Nie może być *kawalerka*, bo ten leksem ma już trzy inne znaczenia. Najbardziej



utrwalone to <małe mieszkanie dla kawalera, nieżonatego mężczyzny, garsoniera>. Nie ma tu zatem żadnej możliwości stworzenia nazwy dla kobiety. Autorki *Lingwistyki* same ten przykład przytaczają.

Zasób sufiksów tworzących nazwy żeńskie nie jest bogaty, sufiksy są wielofunkcyjne (-ka), mają nacechowanie pragmatyczne (*wampirz|yca*), nie tworzą więc neutralnych feminatywów (*proroki|ni* – archaiczne).

Zdają sobie z tego sprawę autorzy *Rekomendacji dla rzeczoznawców*, tj. autorów piszących podręczniki. Zalecają „korzystanie tam, gdzie to możliwe, z żeńskich odpowiedników gramatycznych<sup>1</sup> nazw zawodów: *socjolog|socjolożka*, stanowisk: *dyrektor|dyrektorka*, ról społecznych: *działacz|działaczka*”. Istotnie w podanych przykładach słowotwórstwo polskie pozwala na tworzenie nazw żeńskich. Przejęci chęcią leksykalnego podniesienia statusu kobiet muszą jednak zdawać sobie sprawę z tego, że proponują zmianę powojennej waloryzacji społecznej właśnie form męskich dla obu płci, czyli reinterpreterują. W uzusie, co utrwaliała literatura przedmiotu, ustalilo się zróżnicowanie, np. *pani dyrektor departamentu|dyrektorka szkoły podstawowej; kierownik Działu Współpracy z Zagranicą|kierowniczką sklepu spożywczego; pani lekarz pediatra|lekkarka, doktorka* w rozmowach pacjentów między sobą; *sekretarz stanu w ministerstwie|sekretarka w biurze* itp. Używanie nazw męskich przez kobiety stało się w powojennej rzeczywistości językowym środkiem wyrażania komplikującej się struktury społecznej, nazwania nowej hierarchii i stanowisk, które stały się dostępne dla kobiet i kobiety broniły tego zróżnicowania, zwłaszcza że przejście z gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej, napływ obcych (niemieckich i angielskich) firm przyniosły setki nazw zawodów wyłącznie w bliskiej oryginałowi postaci męskiej, np. *diler, dizajner, menedżer, makler, inwestor, arbiter* itp. Działał także obcy wzór, ale na rzecz form męskich.

Łatwo tworzone odpowiedniki żeńskie nazw naukowców *filolog, psycholog, socjolog*, czyli *filolożka, psycholożka, socjolożka*, przed wtórną koncepcją dowartościowania kobiet były uznawane za żartobliwe, potoczne, nienadające się do obiegu oficjalnego. Pogląd, że są one elementem gry słownej, „zabawą językiem polskim”, zaważył pewnie na braku tych leksemów w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja, datowanym na 1996 r. Problemu odrębnych nazw dla kobiet nie porusza też Andrzej Markowski w książce *Język polski. Poradnik*, wydanej w 2003 r. Halina Zgółkowa w *Praktycznym słowniku języka polskiego*, w tomie z roku 2002, uznaje formę męską – *socjolog* za jedyne, a kobietę socjologa radzi nazywać *panią socjolog*.

Słowniki polszczyzny ogólnej przekazują więc utrwaloną po 1945 r. waloryzację form męskich także dla nosicielek kobiet. Natomiast w in-

<sup>1</sup> Nietrafne sformułowanie, termin *gramatyczny* zbędny.



ternetowych tekstach feministycznych używa się form typu *socjolożka* oraz wszelkich derywatów żeńskich, które są możliwe, np. *pełnomocniczka*. Autorzy tych opracowań mogą należeć do pokolenia najmłodszego i mało wprowadzonego w teoretyczne podstawy kulturoznawstwa i językoznawstwa, mogą nie mieć świadomości co do waloryzacji *socjolożki*. Odwzorowują obyczaj zachodni.

Małgorzata Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska obiektywnie relacjonują dyskusję nad ich referatem wygłoszonym na V Forum Kultury Słowa, w Lublinie, w październiku 2003 r. Polskie środowisko językoznawcze reprezentowało bezwyjątkowo postawę zachowawczą, brak było entuzjastów (i entuzjastek) zmian polskiego obrazu świata utrwalonego w języku, gdyż polscy językoznawcy żywią uzasadniony sceptycyzm co do zmian w języku narzuconych przez pewną ideologię. Myślę też jako słuchaczka i referatu, i dyskusji, że znacznej większości polskich kobiet nie dokucza i nie upokarza asymetria, brak paralelizmu w nazwach związanych z płcią. Dotkliwie zaś dotyka zanik szacunku dla matek, siostr, koleżanek, żon, który objawia się w życiu codziennym, na ulicy, w pociągu czy autobusie. Przeszkadza wulgaryzacja języka i zachowań, patologiczne traktowanie kobiet jako obiektu wyładowania agresji, przemoc w rodzinie, chamstwo.

Bawić może oburzenie na dyskryminację kobiet we frazeologizmie *męska decyzja*, bo zwykle kobiety decydują się dłużej i nie może nie cieszyć, dla równowagi, istnienie innych kolokacji typu *kobieca ręka* (w urządzaniu wnętrza), *delikatna ręka*, *subtelne podejście do innych*, gdyż lansuje się obecnie model kobiety *agresywnej* (w zmienionym znaczeniu: *energicznej*), twardej, męskiej.

Autorka, jako kobieta, żywi przekonanie, że o statusie współczesnej polskiej kobiety nie decyduje nazewnictwo, leksyka i gramatyka (składnia, słowotwórstwo, kategoria rodzaju), lecz ważniejsze są cechy społeczne odpowiadające wymaganiom XXI w. Żywi też nadzieję, że instytucjonalne (w randze ministra) przedstawicielki polskich kobiet zmieniają stan obecny, w którym rzeczywiście nie brak oznak dyskryminacji kobiet, lecz nie o charakterze językowym, tylko kulturowym, społecznym, ekonomicznym.

## Bibliografia

- R. Grzegorzczkowska, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa 1979.  
M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci, ona i on w języku polskim*, Lublin 2005.  
*Przewycięzanie barier na drodze ku równości kobiet i mężczyzn w Polsce. Materiały poseminaryjne (po konferencji z 19–20 maja 2004)*, Warszawa 2004, Sekretariat Pełnomocnika Rządu.



***Feminist Reinterpretations of the Linguistic Picture  
of the World of the Polish***

Summary

The author, referring to the lately published paper by J. Szpyra-Kozłowska and M. Karwatowska *Linguistics of Sex. She and He in Polish*, indicates various difficulties, formal and common, in introduction of symmetry in linguistic picture of both sexes in Polish. She points out that it is not just names and grammar which determines the social status of the contemporary Polish woman, but features of the society which meet the demands of the 21<sup>st</sup> century.

tłum. M. Kołodzińska



Katarzyna Kozłowska, Anna Kwiatkowska  
(Warszawa)

## **MULTIMEDIA W KSZTAŁCENIU POLONISTYCZNYM**

Rewolucja elektroniczna drugiej połowy XX wieku wykopała głęboką przepaść między dwoma pokoleniami, posiadaczami dwóch różnych wyobraźni. Rewolucja ta stworzyła nowy świat – świat komputera, mediów, internetu, rzeczywistości wirtualnej, z którymi identyfikuje się młode pokolenie. Natomiast starsze, „przedwirtualne”, albo już nie czuje się na siłach, albo nie umie wzbudzić w sobie zainteresowania przestrzenią cybernetyczną. W rezultacie dwie generacje, istniejące obok siebie, zamieszkują dwie różne rzeczywistości, dwie różne wyobraźnie. Mówiąc inaczej: rewolucja elektroniczna „dorzuciła” ludzkości jeszcze jeden, nowy świat, do którego młoda generacja naszego rodzaju weszła bez wahania, starsza natomiast pozostała na zewnątrz, na tradycyjnym, znanym sobie od dawna padole lez (R. Kapuściński, *Lapidaria*, Warszawa 2002, s. 361–362).

Uczniowie, swobodnie korzystający w domu z zasobów Internetu, słuchający muzyki i oglądający filmy z odtwarzaczy najnowszej generacji, w szkole często mają do dyspozycji jedynie pomoce dydaktyczne, które pamiętają jeszcze czasy ich rodziców lub nawet dziadków. Pożółkłe mapy i tablice, trzeszczące nagrania na kasetach magnetofonowych czy migający obraz telewizora wywołują pobłażliwy uśmiech niejednego dziecka XXI w. Przy obecnym tempie zmian kulturowych trudno jest polskiej szkole nadażyć za wszystkimi nowinkami technicznymi, chociaż nadzieję mogą budzić ministerialne rozporządzenia dotyczące tej sfery działalności placówek edukacyjnych.

Realizacja głównych założeń reformy edukacji z 1999 r. (przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym, nacisk na kształcenie umiejętności) wiąże się z koniecznością zakupu przez szkoły nowych środków dydaktycznych. Standardy wyposażenia i obudowy medialnej można znaleźć na stronach Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. W zamieszczonym tam zestawieniu podkreśla się potrzebę zaopatrzenia placówek edukacyjnych w urządzenia medialne służące zarówno nauczycielom – do organizowania pracy w klasie, jak i uczniom – do samodzielnego zdobywania wiedzy. Dokument MENiS wskazuje m.in. na rodzaj i liczbę podstawowych nowoczesnych środków technicznych, którymi powinna dysponować każda szkoła. Mimo sformułowanej w tym dokumencie deklaracji o uwzględnieniu przez Ministerstwo możliwości budżetowych polskiej szkoły, dla licznych pla-



cówek w kraju realizacja przedstawionych tam postulatów pozostaje jeśli nie w sferze marzeń, to przynajmniej w perspektywie wielu lat.

O anachroniczności szkoły pod względem wykorzystania najnowszych zdobyczy kultury stanowi nie tylko brak pieniędzy. Przyczyny leżą znacznie głębiej. Między innymi w oporze psychicznym, który odczuwają nauczyciele przed korzystaniem z pomocy multimedialnych, i w braku świadomości, jakie korzyści mogliby odnieść uczniowie, gdyby proces dydaktyczny wsparty nowe środki. Z pomocą w poszerzeniu wiedzy na temat wpływu środków multimedialnych na psychikę i zachowania młodego odbiorcy oraz w odpowiedzi na pytania o ich wartość i użyteczność w procesie nauczania – uczenia się starali się przyjść referenci i dyskutanci interdyscyplinarnej konferencji naukowej *Multimedia w kształceniu polonistycznym* zorganizowanej przez Zakład Metodyki Języka Polskiego we współpracy z Zakładem Teorii Lektury i Metodyki Literatury Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. 26 listopada 2004 r. Sala Balowa Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu zgromadziła naukowców, metodyków, nauczycieli i studentów, czyli przedstawicieli wszystkich środowisk, które tworzą obecnie i będą kształtować w przyszłości obraz polskiej oświaty.

Obrady zainaugurował prof. dr hab. Jerzy Podracki, dyrektor Instytutu Języka Polskiego Wydziału Polonistyki UW i kierownik Pracowni Języka Elektronicznych Środków Przekazu. Poddawszy analizie etymologicznej kluczowe słowo *multimedia*, które łączy w sobie znaczenie *multi-* 'duża ilość, wielość, wielokrotność' i *media* 'środki przekazu', referent podkreślił wielozmysłowy charakter odbioru tekstów multimedialnych i zarysował przyczyny ich atrakcyjności i powszechności we współczesnej komunikacji oraz wskazał na możliwość ich wykorzystania w procesie nauczania. Naszkicowane w tym wstępnym wystąpieniu zagadnienia stały się przedmiotem szczegółowych rozważań uczestników obrad.

Program konferencji obejmował w swej zasadniczej części trzy bloki: pierwszy, o charakterze teoretycznym, na który złożyły się trzy referaty naukowe; drugi, analityczno-praktyczny, zawierający pięć prezentacji materiałów multimedialnych, i trzeci, podsumowujący, mający postać dyskusji panelowej.

Pierwszy referat *Media jako artykulacja kultury* wygłosił dr Piotr Lehr-Splawiński z Wydziału Polonistyki UW, który mówił o zmianach, jakie się dokonują w sferze kultury, a co za tym idzie – także w systemie edukacji pod wpływem dominujących w danym czasie środków przekazu. Tak jak wynalezienie druku zapoczątkowało w kulturze europejskiej Galaktykę Gutenberga, tak obecnie powszechność środków multimedialnych prowadzi do Galaktyki Telewizji i Internetu. Rola nauczycieli w tak zmieniającym się świecie jest nie do przecenienia. Już Neil Postman pisał w latach osiemdziesiątych, co następuje:



Wychowawcy mają świadomość wpływu telewizji na swych uczniów. Zaczęli o tym intensywnie dyskutować ponagleni pojawieniem się komputera – co oznacza, że stali się w pewnym stopniu „świadomi medialnie”. Doskonale wiadomo, że świadomość ta skupia się głównie na pytaniu: w jaki sposób możemy użyć telewizji (lub komputera czy procesora tekstu) do sprawowania kontroli nad edukacją? Nie doszli jeszcze do pytania: jak możemy posłużyć się edukacją do kontrolowania telewizji (albo komputera czy procesora tekstu)? Jednak nasz zasięg rozwiązań powinien wykraczać poza czas terażniejszy, bo cóż warte byłyby nasze marzenia? Uznany zadaniem szkół jest poza tym pomaganie młodym w nauce interpretowania symboli ich kultury. [...] zadanie to powinno teraz polegać na wymaganiu od nich, aby nabywali umiejętności dystansowania się od form informacji [...] (N. Postman, *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, Warszawa 2002, s. 228–229).

Przedstawione przez referenta analizy tekstów reklamowych można uznać za wzorzec postulowanej przez Postmana edukacji uwrażliwiającej na środek przekazu i wspomagającej rozwijanie umiejętności pogłębionego odbioru symboli kulturowych. Tak pomyślana edukacja może przyczynić się do przekształcenia odbiorcy programów telewizyjnych z biernego konsumenta w aktywnego i twórczego interpretatora, do czego tekst reklamowy sam często zachęca.

W kolejnym wystąpieniu głos zabrała dr Małgorzata Sieńczewska z Wydziału Pedagogiki UW, która zanalizowała *Możliwości i efektywność korzystania z programów multimedialnych w edukacji*. Referentka zwróciła uwagę na zmianę roli szkoły w procesie szeroko pojętego uczenia się. Podkreśliła, że media dzięki synkretycznemu oddziaływaniu na różne kanały percepcji i ośrodki przetwarzania informacji mogą być bardzo skuteczne zarówno w nauczaniu (np. w rozwijaniu abstrakcyjnego myślenia, w treningu pamięci, doskonaleniu słuchu fonematycznego), jak i w terapii różnego rodzaju zaburzeń (np. deficytu uwagi, braku koordynacji wzrokowo-ruchowej). Do zalet dobrze skonstruowanych dydaktycznych programów multimedialnych referentka zaliczyła wzrost motywacji i zainteresowania ucznia pod wpływem przekazu polisensorycznego, dostosowanie do możliwości percepcyjnych odbiorców i związane z tym skrócenie czasu przekazu, możliwość wielokrotnego powtarzania prezentacji. Aktywizując odbiorcę nie tylko jako tego, kto słucha, i jako tego, kto patrzy, ale też tego, kto działa, środki multimedialne wspomagają zapamiętywanie i rozumienie przekazywanych treści. Nie zawsze jednak, jak podkreśliła referentka, język przekazu multimedialnego wspomaga rozwój młodego odbiorcy. Wymieszanie różnych konwencji i homogenizacja treści, zatarcie granic między tym, co rzeczywiste, a tym, co fikcyjne, zachwianie proporcji w prezentowanych obrazach może tworzyć w świadomości ucznia nieprawidłowe wyobrażenia o świecie. Często mamy też do czynienia ze zjawiskiem szumu informacyjnego: elementy wiedzy nie stanowią spójnego systemu, brakuje ich selekcji i gradacji, a fakty zastępowane są interpretacjami lub opiniami. Zadaniem, które staje przed nauczycielem i twórcą pomocy multimedialnych, nie jest jednak próba zmiany języka multimedialnych (wprowadzenie porządku znanego z tradycyjnych podręcz-



ników pozbawiłoby je bowiem atrakcyjności) czy zniechęcenie ucznia do szukania informacji np. w Internecie, lecz nauczenie wychowanków sztuki krytycznego odbioru, wyrobienie umiejętności świadomego korzystania ze środków masowego przekazu. Autorka podkreśliła, że w obecnych warunkach edukacja szkolna powinna być tak zorganizowana, by proces nauczania – uczenia się sprzyjał aktywności ucznia, poszukiwaniu przez niego znaczeń, zdobywaniu doświadczeń, a także dawał mu poczucie satysfakcji z samodzielnie wykonanego zadania. Taki model wymaga przejścia ucznia z roli biernego odbiorcy przekazywanych treści do roli twórcy w procesie konstruowania wiedzy, ponieważ „wiedza odkryta, a nie dana, staje się wiedzą osobistą”. Referentka zakończyła swoje wystąpienie prowokującym do dyskusji pytaniem o zasadność obecności nauczyciela w samowystarczalnej multimedialnej szkole przyszłości.

Pierwszą część konferencji zamknął referat mgra Konrada Szumilasa z Wydziału Pedagogiki UW zatytułowany: *Edukacja multimedialna – szanse i zagrożenia*. Autor zwrócił uwagę na dwa oblicza Internetu: jasne, które wiąże się z możliwością wyszukiwania aktualnych informacji, pozwala na wymianę materiałów między uczniami oraz uczniami i nauczycielem, szybki kontakt ze znajomymi i rodziną, oraz oblicze ciemne, które symbolizuje różne zagrożenia – z niebezpieczeństwem pedofilii włącznie. Referent przedstawił praktyczne wskazówki skierowane do rodziców i innych wychowawców, mówił, w jaki sposób, nie stwarzając atmosfery nieufności wobec dziecka i szanując jego prywatność, możemy zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych użytkowników Internetu. Porady obejmowały przygotowanie dziecka do korzystania z sieci przez rozmowy z osobami starszymi oraz przez podawanie adresów przydatnych i sprawdzonych stron internetowych, ponadto wskazywały bardzo proste rozwiązania techniczne, dotyczące na przykład ustawienia komputera w mieszkaniu.

Po przerwie uczestnicy konferencji mieli okazję wysłuchać przedstawicieli instytucji, które opracowują materiały pomocnicze dla nauczycieli i uczniów: edukacyjnych portali internetowych oraz wydawców multimedialnych pomocy dydaktycznych.

Aleksandra Ruszkowska i Mariola Duda przedstawiły ofertę Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego *Między nami słuchaczami*. Obejmuje ona podręczniki do nauki języka polskiego i płyty CD dla szkoły podstawowej i gimnazjum. Materiały multimedialne tego wydawnictwa mają na celu przede wszystkim wspomaganie kształcenia kluczowej umiejętności słuchania ze zrozumieniem, dotychczas często niedocenianej i zaniedbywanej w szkole. Służą temu np. nagrane na płycie aktorskie interpretacje części tekstów wybranych z podręczników, zamieszczone w poradniku scenariusze zajęć, a także propozycje pomyślowych ćwiczeń, rozwijających słuch fonematyczny, koncentrację uwagi, sprawność analizy i syntezy słuchowej.



Cecylia Szymańska zapoznała zebranych z programami edukacyjnymi EDU-ROM wydawnictwa Young Digital Poland przeznaczonymi dla pierwszego, drugiego i trzeciego etapu edukacji. Zawierają one materiały zarówno do wykorzystania w pracy grupowej na lekcji, jak i do samodzielnej pracy ucznia. Prezentacja dotyczyła języka polskiego, m.in. nauczania ortografii na poziomie najniższym, ale wydawnictwo obejmuje swą ofertą także inne przedmioty.

Anita Hauzer zaprezentowała zasoby największego w Polsce portalu edukacyjnego Interklasa, adresowanego zarówno do nauczycieli, jak i do uczniów. Można w nim znaleźć m.in. aktualne informacje polonistyczne, zbiór lektur szkolnych, multimedialne pomoce naukowe, animacje edukacyjne, testy egzaminacyjne i porady, serwisy tematyczne, scenariusze lekcji i prezentacje dydaktyczne.

Dr Małgorzata Latoch-Zielińska z Instytutu Filologii Polskiej UMCS przedstawiła zasoby nauczycielskich klubów internetowych Wydawnictwa Szkolnego PWN i *Encyklopedii Multimedialnej PWN* oraz możliwości ich wykorzystania w szkole. Kluby przeznaczone są dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów, stanowią forum wymiany opinii i poglądów na różne problemy związane z nauczaniem i zawierają bogactwo rzetelnie opracowanych materiałów, które mogą służyć wzbogaceniu i pogłębieniu procesu edukacji m.in. polonistycznej.

Jako ostatnia w tej części konferencji głos zabrała mgr inż. Krystyna Rudowska, twórczyni i producent Akademickiej Telewizji Naukowej (dostępnej przez Internet). Materiały zgromadzone na stronie ATV N dotyczą przeważnie nauk ścisłych, chociaż polonista również może tam odkryć cenne zasoby – np. publikacje użyteczne w opracowywaniu tematów integrujących wiedzę o literaturze z wiedzą o kulturze i historii (zob. programy o stylach w architekturze, kształtowaniu krajobrazu w różnych epokach, ważnych wydarzeniach historycznych), a także sylwetki wybitnych współczesnych polskich uczonych humanistów, wypowiedzi z kręgu krytyki literackiej, recenzje książek oraz wykłady badaczy różnych dziedzin, zgłębiających np. tajniki pracy mózgu czy przyczyny dysleksji, których poznanie ułatwia zrozumienie trudności i możliwości oddziaływań edukacyjnych. Wszystkie zasoby ATV N są archiwizowane i udostępniane w Internecie za darmo.

Referaty i prezentacje wywołały żywą dyskusję. Osoby biorące w niej udział odnosiły się do wielu problemów związanych z wykorzystaniem multimedii w szkole. Głosy, komentarze i postulaty, niejednokrotnie rozbieżne, można przedstawić w następującym układzie problemowym:

1. Rola przekazu multimedialnego w życiu dzieci i młodzieży oraz skutki stałego obcowania z nim są różnorakie.

a) Oddziałując na kilka zmysłów jednocześnie, przekaz taki może być bardziej efektywny niż przekaz tradycyjny, wyłącznie słowny lub obrazowy, dlatego okazuje się on skuteczny m.in. w leczeniu dysleksji – chociaż komputer nie może zastąpić i wyeliminować terapeuty czy nauczyciela.



b) Z przekazem multimedialnym uczniowie mają styczność poza szkołą, przez co nie stanowi on dla nich tak dużej atrakcji, jak by się mogło wydawać. Prowadzone w sposób twórczy lekcje języka polskiego mogą i powinny uwrażliwiać dzieci na słowo, rozwijając w nich zamiłowanie do tekstu pisanego i przeświadczenie o jego wartości kulturowej.

c) Długotrwały kontakt z „pismem obrazkowym” telewizji i Internetu powoduje zanik wielu umiejętności: aktywnego słuchania ze zrozumieniem, samodzielnego tworzenia dłuższych, spójnych tekstów, poprawnego formułowania wypowiedzi mówionych i pisanych. Ponieważ odbiór obrazu wymaga mniej wysiłku i zaangażowania niż odbiór tekstu pisanego, słowo może przegrać w konkurencji z obrazem, jeśli nie będzie wspierane przez mądrą edukację polonistyczną.

2. Rola Internetu i komputera w pozaszkolnym życiu uczniów i w pracy lekcyjnej jest również niejednoznaczna.

a) Dla uczniów praca z komputerem jest czymś zwykłym, naturalnym, czują się w środowisku Internetu pewniej niż nauczyciel; jest to jedna z niewielu sfer, w której są od niego lepiej zorientowani.

b) Nauczyciele (zwłaszcza starsi) odczuwają lęk przed wykorzystywaniem nowoczesnych środków na lekcjach; boją się, że ich autorytet ucierpi, jeśli okażą się w czymś mniej biegli od uczniów; mogą jednak wykorzystać tę sytuację przewagi swoich podopiecznych, dając im szansę wcielenia się w rolę specjalistów i przewodników po elektronicznym świecie.

c) Korzystanie z zasobów sieci powinno być ukierunkowane. Zadaniem nauczyciela jest m.in. wskazywanie adresów stron, które zamieszczają rzetelnie opracowane dane, aby pomóc uczniowi poszukującemu informacji w dotarciu do wartościowych źródeł i uchronić go przed działaniem po omacku, często prowadzącym na manowce.

d) Kontakt z komputerem może grozić zanikiem więzi społecznych i solidarności grupowej, jeśli stanie się dla ucznia ważniejszy od kontaktu z drugim człowiekiem. Jednak zagrożenie, jakie niesie Internet, nie jest obce także innym środkom przekazu – książka również potrafi ograniczyć kontakt z innymi ludźmi, a pedofil może zaczepić ucznia na ulicy. Dlatego nie należy wyolbrzymiać niebezpieczeństw płynących z obcowania z komputerem i Internetem, tak jak nie można przeceńnić innych typów komunikacji i przekazu.

3. Edukacyjne środki multimedialne, które zostały zaprezentowane podczas konferencji, oraz wiele innych, z którymi uczestnicy obrad zetknęli się w praktyce jako nauczyciele, terapeuci, studenci, należy oceniać, podobnie jak tradycyjne środki, według zróżnicowanych kryteriów, pamiętając o ich przeznaczeniu oraz możliwościach i ograniczeniach ich zastosowania.

a) Programy multimedialne stanowią nowe narzędzie, jakie ma do dyspozycji nauczyciel, a im więcej narzędzi, tym lepiej.



b) Korzystanie z multimediiów na lekcji powinno przebiegać w sposób celowy, a uczeń musi mieć świadomość tej celowości; nie można redukować roli programów do urozmaicenia i uatrakcyjniania zajęć.

c) Wykorzystanie programów multimedialnych na lekcjach jest bardzo czasochłonne, dlatego nauczyciel nie może sobie pozwolić na częste sięganie do nich. Ponadto nie wszystkie treści da się zrealizować na lekcji za pomocą tych środków. Zasadne jest zatem łączenie w pracy dydaktycznej tradycyjnych oraz nowoczesnych narzędzi dydaktycznych i wykorzystywanie ich stosownie do celów i zakresu materiału nauczania.

d) Brakuje w ofercie wydawniczej programów multimedialnych dostosowanych do konkretnych podręczników; istnienie ich znacznie ułatwiłoby organizację zajęć. Cenny wyjątek stanowią tu publikacje Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego.

e) Wiele programów gromadzi tylko różnorodne informacje, nie mówi jednak, jak je wykorzystać (podobnie robią „bryki”). Jeśli stają się one tylko łatwiej dostępnymi i odtwarzalnymi kompendiami wiedzy encyklopedycznej, to nie kształcą umiejętności i nie służą nowoczesnej szkole.

f) Część propozycji multimedialnych nie spełnia wymogów stawianych pomocom dydaktycznym. Poprawność merytoryczna i dydaktyczna oraz estetyka przekazu wymagają od twórców tych programów zwielokrotnienia wysiłków i ścisłej współpracy z pedagogami, metodykami, plastykami, nauczycielami i naukowcami specjalizującymi się w danym przedmiocie, aby końcowy produkt w postaci programu dydaktycznego w pełni wykorzystywał możliwości, jakie stwarza przekaz multimedialny, i mógł stać się cennym dopełnieniem tradycyjnych pomocy dydaktycznych.

g) Środki multimedialne mogą wspomagać indywidualne uczenie się (głównie w domu), trudniej natomiast wykorzystywać je w pracy grupowej i zbiorowej – szczególnie w warunkach polskiej niedoinwestowanej szkoły, w której dostęp polonistów do pracowni komputerowych bywa bardzo ograniczony. Skoordynowane działania dyrekcji szkół i polonistów wsparte pomocą władz samorządowych i ministerialnych mogą tę sytuację zmienić.

Dyskusja, w której istotny udział mieli praktycy i naukowcy – nauczyciele poloniści szkół różnych szczebli, logopedzi oraz studenci, pedagodzy i metodycy, dała możliwość niezwykle pożytecznej wymiany doświadczeń. Wielość poruszanych wątków, różnorodność spojrzeń i ujęć złożyły się na bogactwo rozważań, których motywem przewodnim stało się wspólne przeświadczenie, że multimedia należy doceniać, ale nie powinno się przeceniać ich roli w procesie dydaktycznym, a nawet najlepszy program nie zastąpi autentycznego kontaktu z drugim człowiekiem i żywym słowem. Multimedia mogą więc stanowić cenne narzędzie pracy nauczyciela i podręczną pomoc w pracy ucznia, nie powinny jednak eliminować polonisty z procesu eduka-



cji. I nawet jeśli możliwości szkoły są ograniczone, to warto dążyć do poprawy sytuacji w tym zakresie, gdyż współczesny nauczyciel czy wykładowca nie może obojętnie przejść obok czegoś, co stanowi o istocie współczesnej cywilizacji. Jeśli zależy mu na nawiązaniu kontaktu z pokoleniem „przestrzeni wirtualnej”, co jest warunkiem koniecznym wprowadzenia go w świat tradycji, literatury, słowa drukowanego, to musi sam odważyć się przekroczyć granice cybernetycznego świata, poznać jego dobre i złe strony i na tej podstawie budować mosty łączące tak różne z natury przestrzenie wyobraźni.

**Strony www, na których można znaleźć dodatkowe informacje:**

[www.menis.gov.pl](http://www.menis.gov.pl)

[www.men.waw.pl](http://www.men.waw.pl)

[www.kidprotect.pl](http://www.kidprotect.pl)

[www.powiedzkomus.pl](http://www.powiedzkomus.pl)

[www.dziecizabawa.pl](http://www.dziecizabawa.pl)

[www.gwo.com.pl](http://www.gwo.com.pl)

[www.ydp.com.pl](http://www.ydp.com.pl) [www.interklasa.pl](http://www.interklasa.pl)

[www.wszpwn.com.pl](http://www.wszpwn.com.pl)

[www.atvn.pl](http://www.atvn.pl)

[www.ijp.uw.edu.pl](http://www.ijp.uw.edu.pl) (w dziale Archiwum – program konferencji *Multimedia w kształceniu polonistycznym* z możliwością odczytania streszczeń części referatów i prezentacji)



## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KULTURY SŁOWA TNW W 2005 ROKU

Za działalność Komisji Kultury Słowa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego odpowiada Prezydium, tj. w roku sprawozdawczym 2005: prof. dr hab. Kwiryna Handke (przewodnicząca) i mgr Marta Sobocińska (sekretarz).

W 2005 roku realizowano program „Warsztatów Kultury Słowa”, którego celem jest rozwijanie językowych umiejętności i sprawności uczniów.

Na zajęciach opracowywano tematy ustnego egzaminu maturalnego. Poszczególni uczniowie przygotowywali prezentacje wybranych tematów, które były poddawane dyskusji i oceniane – w pierwszej kolejności przez kolegów, następnie przez nauczycielki i osoby prowadzące zajęcia.

W 2005 roku w „Warsztatach Kultury Słowa” uczestniczyli uczniowie i nauczycielki z następujących licealnych szkół warszawskich:

- 1) Zespół Szkół nr XXI im. gen. L. Okulickiego, ul. Saska 78 (24 osoby);
- 2) XXX Liceum Ogólnokształcące im. J. Śniadeckiego, ul. Wolność 1/3 (21 osób);
- 3) CIII Liceum Ogólnokształcące, ul. Żywnego 25 (10 osób);
- 4) Zespół Szkół nr XII im. Olimpijczyków Polskich, ul. Siennicka 12 (11 osób);
- 5) Liceum Ogólnokształcące im. J. Kilińskiego, ul. Felińskiego 13 (9 osób);
- 6) Zespół Szkół nr IV im. E. Kwiatkowskiego, ul. Szczęśliwicka 46 (6 osób);
- 7) Zespół Szkół nr XXVII, ul. Rzymowskiego 38 (5 osób);
- 8) XX Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego, ul. Objazdowa 3 (3 osoby);
- 9) Zespół Szkół nr XXVIII (2 osoby);
- 10) XXXIX Liceum Ogólnokształcące im. Lotnictwa Polskiego (1 osoba);
- 11) LXXIII Liceum Ogólnokształcące, ul. Promienista 12a (1 osoba);
- 12) Zespół Szkół nr XXXV im. Z. Jaroszewicz (1 osoba);
- 13) XXII Liceum Ogólnokształcące im. José Martíego (1 osoba);
- 14) Zespół Szkół nr III, ul. Joliot Curie 13 (1 osoba);
- 15) Liceum Ogólnokształcące im. Z. Herberta, ul. Umińskiego 12 (1 osoba).

W ciągu roku zorganizowano 9 spotkań Komisji Kultury Słowa (trwających od dwóch do trzech godzin lekcyjnych każde); łącznie uczestniczyło w nich 147 uczniów wraz z nauczycielkami.



Zajęcia prowadziły: prof. dr hab. Kwiryna Handke i mgr Marta Sobocińska, autorka nowo wydanego doskonałego poradnika dla maturzystów (M. Sobocińska, *Język polski. Poradnik maturalny. Egzamin ustny i pisemny*. Wyd. Oficyna Edukacyjna, Warszawa 2004).

Tematy spotkań (równoznaczne z wybranymi przez uczniów tematami maturalnymi):

- 21 stycznia: 1. Perswazja językowa w reklamie na przykładzie telewizji, radia i prasy.  
2. Perswazyjna funkcja języka reklamy.
- 2 lutego: Język jako zjawisko manipulacji odbiorcą reklamy.
- 10 marca: 1. Perswazyjna funkcja tekstów reklamowych (na wybranych przykładach).  
2. Obraz świata kreowany w reklamach (na podstawie analizy języka różnych reklam).
- 6 kwietnia: 1. Indywidualizacja języka bohaterów literackich jako sposób ich charakterystyki.  
2. Różnorodne ujęcia motywu snu w literaturze i sztuce. Omów na wybranych przykładach.  
3. Motyw arkadyjski w literaturze na przykładzie wybranych utworów. Omów jego różne ujęcia i funkcje.
- 7 kwietnia: 1. Język prasy sportowej. Omów cechy stylu charakterystycznego dla tej odmiany publicystyki.  
2. Gra związków frazeologicznych we współczesnej reklamie. Zinterpretuj na wybranych przykładach.  
3. Mroczna strona natury ludzkiej. Zanalizuj złożoność psychiki bohaterów na podstawie wybranych utworów literackich.
- 14 września: Sprawności językowe niezbędne na maturze ustnej i pisemnej. Sposoby i ćwiczenia doskonalące te umiejętności.
- 12 października: 1. Język sms-ów i e-maili. Przykłady i cechy charakterystyczne.  
2. Zjawisko manipulacji językowej w reklamach.  
3. Sposoby gromadzenia materiałów źródłowych do tematów maturalnych egzaminu ustnego z zakresu języka.
- 16 listopada: Nowomowa – obowiązujący język propagandy i środków masowego przekazu. Omów na wybranych przykładach.
- 7 grudnia: Typy stylizacji oraz środki stylistyczne.

Uwaga dodatkowa: Po zajęciach przygotowujących uczniów do ustnej matury w roku szkolnym 2004/2005 i po ustnym egzaminie maturalnym z kilku szkół napłynęły do Komisji Kultury Słowa informacje, że uczestnicy „Warsztatów Kultury Słowa” dobrze i bardzo dobrze zdali swój egzamin.

Przewodnicząca Komisji Kultury Słowa TNW  
Prof. dr hab. Kwiryna Handke



*SŁOWO – MYŚL – DZIAŁANIE. TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA I JEGO PREZESI*, pod red. Wandy Decyk-Zięby i Józefa Porayskiego-Pomsty, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2004, s. 140.

Ukazała się kolejna, szósta już, pozycja książkowa w serii *Z prac Towarzystwa Kultury Języka*. Redaktorami tomu są Wanda Decyk-Zięba i Józef Porayski-Pomsta, a publikacja nosi tytuł *Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi*. We wstępie redaktorzy tomu tak określają cele tej pracy: „Powstała ona wspólnym wysiłkiem tych, którzy chcą ocalić od zapomnienia okrucy pamięci zbiorowej o trudach i dziełach naszych poprzedników. Jest ona poświęcona Towarzystwu Kultury Języka i ludziom, którzy je tworzyli. Przypomina ona o zadaniach Towarzystwa sformułowanych przez jego twórcę – prof. Witolda Doroszewskiego oraz [...] jego wielkich prezesach: prof. Witoldzie Doroszewskim, Mieczysławie Szymczaku, Stanisławie Skorupce, Michale Jaworskim” (s. 7). W tym miejscu należy poinformować, że inicjatorem powstania i edycji całości był Oddział Warszawski TKJ; tu szczególna zasługa prezesa tego Oddziału, dr Krystyny Długosz-Kurczabowej. Książkę wydano ze składek członków Towarzystwa.

Całość publikacji składa się z dwóch części. Część I otwiera artykuł o charakterze informacyjnym, pod tytułem *Towarzystwo Kultury Języka* autorstwa Józefa Porayskiego-Pomsty. Podane są tu najważniejsze dane dotyczące dziejów nazwy Towarzystwa, jego obecnej struktury organizacyjnej, nazwiska prezesów i sekretarzy Zarządu Głównego, po czym następuje charakterystyka działalności Towarzystwa w perspektywie historycznej. Mówi się o latach prosperity i o czasach trudnych, zwłaszcza po 1989 r. w związku z zaprzestaniem dotowania towarzystw naukowych. Mimo to zaskakujące jest, że na przełomie XX i XXI w. Towarzystwo Kultury Języka rozwija się dynamicznie: działa ono w siedmiu ośrodkach na terenie całej Polski, funkcjonują sekcje gwaroznawcza i logopedyczna, uprawia się działalność popularyzatorską, organizuje się i współorganizuje (łącznie 10) konferencje naukowe, Towarzystwo obecne jest w Internecie. W ramach tej krótkiej noty nie sposób wymienić wszystkiego. Trzeba zajrzeć na strony 14–16 publikacji, nasycone faktami mówiącymi dużo o funkcjonowaniu Towarzystwa.

W części I zamieszczone są też artykuły poświęcone sylwetkom kolejnych prezesów TKJ. Ich nazwiska to kamienie milowe na drodze rozwoju polskiego językoznawstwa. Autorzy poszczególnych tekstów słusznie zrezygnowali ze szczegółowej prezentacji dorobku naukowego swych bohaterów, a skupili się



na przedstawieniu osobowości wybitnych postaci, na pokazaniu ich jako ludzi bardzo nam bliskich.

I tak, Barbara Falińska pisze o Profesorze Witoldzie Doroszewskim jako tym, który w roku 1966 powołał do istnienia TKJ. Autorka pokazuje nam Profesora – nie szczędząc anegdot i osobistych wspomnień – jako popularyzatora wiedzy o języku, akcentującego zwłaszcza społeczno-pedagogiczną treść pracy językoznawczej. Poznajemy wybitnego uczonego zaangażowanego w badania gwaroznawcze i... obronę szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego. Jako rozszerzenie i wzbogacenie powyższego artykułu można potraktować kolejny, napisany przez Wiesławę Zychowicz, *Profesor Witold Doroszewski – człowiek radia*. To w znacznej mierze dzięki radiowym pogadankom Profesora wiedza o języku i troska o jego poprawność stały się kwestią publiczną. Przytaczane przez autorkę fragmenty porad W. Doroszewskiego do dziś mogą służyć jako orzeczenia rozstrzygające niektóre wątpliwości natury poprawnościowej.

Kolejny bohater tomu *Słowo – myśl – działanie* to Profesor Mieczysław Szymczak. Jego osobę przybliżają Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz. Autorzy, prezentując językoznawcze pasje i dorobek naukowy Profesora, wyodrębniają cztery dziedziny: dialektologię i historię języka, kulturę języka i poprawność językową oraz omawiają Jego dwie fundamentalne prace: *Słownik ortograficzny języka polskiego* i *Słownik języka polskiego*. Nie pomijają także bogatej działalności organizatorskiej M. Szymczaka.

Władysław Kupiszewski prezentuje postać Profesora Stanisława Skorupki. W swoim artykule podaje wiele faktów z życia naukowego i osobistego Profesora, przekrojowo zapoznaje czytelnika z dorobkiem naukowym wielkiego językoznawcy. Wśród wielu wątków silnie zaakcentowany jest wkład Stanisława Skorupki w rozwój frazeologii.

Ostatnim artykułem w części I jest biogram Profesora Michała Jaworskiego autorstwa Józefa Porayskiego-Pomsty. Michał Jaworski to przede wszystkim znawca problemów nauczania języka polskiego w szkole i popularyzator wiedzy o języku w zakresie poprawności językowej i kultury języka. Autor artykułu ukazuje sylwetkę Profesora głównie jako dydaktyka, skupiającego się na dydaktyce ogólnej języka polskiego – programach i planach nauczania, metodach nauczania gramatyki w szkole, treściach nauczania gramatyki, badaniach nad podręcznikami i terminologią szkolną. Rozwinięciem biogramu jest następujący po nim artykuł Barbary Bartnickiej *Rozprawa Michała Jaworskiego o prozie Wacława Berenta*. Praca ta nigdy nie była publikowana, autorka artykułu ukazuje ją nam jako niezwykle ciekawą i oryginalną.

Część II pracy *Słowo – myśl – działanie* to przypomnienie (w całości lub fragmentach) niektórych prac kolejnych prezesów Towarzystwa Kultury Języka. Z kronikarskiego obowiązku wymieńmy je: Witold Doroszewski *Cele Towarzystwa Kultury Języka*, Mieczysław Szymczak *Rozwój współczesnego języka polskiego*, Stanisław Skorupka *Kompozycja grup frazeologicznych*, Michał Jaworski *Nauka o języku w programach szkół ogólnokształcących krajów europejskich (szkic porównawczy)*. Dla wielu językoznawców powyższe teksty to zapewne znana lektura, ale nie należy zapominać, że spora część oddziałów TKJ to tzw. teren, gdzie nie zawsze istnieje możliwość znalezienia potrzebnych książek, zwłaszcza dość dawno wydanych.

*Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi* to publikacja, która niejako mimochodem i, być może, mimo woli autorów wpi-



suje się w popularny ostatnio nurt „poszukiwania korzeni”, „odkrywania tożsamości”. Okazuje się, że dzisiejsi popularyzatorzy wiedzy o języku, poprawności językowej i kultury języka mają się do czego odwołać. Gorące podziękowania należą się wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania prezentowanego tu tomu.

Daniel Bartosiewicz  
(Warszawa)

*JĘZYKI MNIEJSZOŚCI I JĘZYKI REGIONALNE. PAMIĘCI PROFESORA ZDZISŁAWA STIEBERA, ZASŁUŻONEGO BADACZA JĘZYKÓW MNIEJSZOŚCIOWYCH I POGRANICZ JĘZYKOWYCH, W STULECIE URODZIN*, pod red. Elżbiety Wrocławskiej i Jadwigi Zieniukowej, wydana nakładem Slawistycznego Ośrodka Wydawniczego, Warszawa 2003, s. 555.

*Języki mniejszości i języki regionalne* to zbiór referatów zaprezentowanych na międzynarodowej konferencji poświęconej językom mniejszości narodowych oraz regiolektom, która odbyła się w październiku 2001 r. w Warszawie. Materiał podzielono na cztery części.

Tom ten został zadedykowany Profesorowi Zdzisławowi Stieberowi, który był wieloletnim dyrektorem Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie. Czwarta część książki poświęcona jest działalności naukowej Profesora. Zamieszczono w niej dwa referaty. Iraida Galenko w swoim tekście *Zdzisław Stieber i Uniwersytet Lwowski* prezentuje osobę młodego trzydziestoletniego naukowca, jego badania, dydaktykę oraz jego prace lingwistyczne poświęcone pograniczom językowym, gwarom ruskim oraz etnicznym mieszkańcom Słowacji. Artykuł opiera się na materiałach archiwalnych Uniwersytetu Lwowskiego, które obejmują lata 1937–1945. Autorem drugiego tekstu jest Heinz Schuster-Sewc. Przedstawia w nim artykuły i prace Zdzisława Stieberta, których przedmiotem są języki łużyckie, ich historia oraz charakterystyka poszczególnych dialektów wschodniodolnołużyckich. Autor artykułu przytacza poglądy Profesora dotyczące ścisłego związku języka dolnołużyckiego z językiem polskim. Głównym celem łużyckiego lingwisty jest zaprezentowanie poglądów Zdzisława Stieberta na genezę języków łużyckich.

W części pierwszej zatytułowanej *Zagadnienia ogólne* zamieszczono siedem prac. Hienadz Cychun w swoim artykule *Wielojęzyczna Europa Środkowa: sposób na życie* podejmuje kwestię zachowania wielojęzyczności na tym obszarze geograficznym. Podkreśla, że wymagane są odpowiednie regulacje prawne, które mogą dać gwarancje zachowania poszczególnych języków, mimo zmian politycznych. Powołuje się przy tym na poglądy rosyjskiego socjolingwisty W. Aplatowa, który istnienie języka wiąże z istnieniem danego państwa na mapie świata.



Ta część studiów prezentuje także niektóre zagadnienia metodologiczne związane z językami mniejszości etnicznych i językami regionalnymi. Jest to temat tekstu Aleksandra D. Duliczenki, który przedstawia typologię mikrojęzyków, wyspowych, peryferyjnych (regionalnych). Interesujące jest to, iż język kaszubski zalicza do grupy języków peryferyjnych, uwzględniając jego historyczne powiązania z językiem polskim. Dodatkowo Duliczenko w swoim artykule wprowadza pojęcie mikrojęzyka literackiego.

Typologią języków mniejszościowych i regionalnych zajmuje się także Tomasz Wicherkiewicz, który dokonuje podziału języków europejskich na autochtoniczne i alochtoniczne. Prezentuje w swoim artykule aspekty prawne podziału tych języków oraz krótko charakteryzuje pozycję języków mniejszościowych w niektórych krajach Europy. Opisuje także dokładniej regiolekty: dolnoniemiecki, prowansalski, szkocki, kaszubski, asturyjski, łatgalski oraz żmudzki.

Aspekty metodologiczne podejmuje również Zuzanna Topolińska w tekście *Interferencja na pograniczach słowiańsko-niesłowiańskich jako generator zmian typologicznych*. Autorka porusza problematykę segmentacji morfosyntaktycznej, która jest charakterystyczna dla dwóch stref kontaktów: słowiańsko-bałkańskich i słowiańsko-germańskich.

Hanna Popowska-Taborska w tekście *Materiały kaszubskie w początkowych dociekaniach komparatystycznych nad leksyką słowiańską* prezentuje badania nad leksyką kaszubszczyzny na podstawie prac naukowych, zbiorów wyrazów, słowników etymologicznych. Przywołuje różne prace badawcze Karla Gottloba von Antona, Franca Miklošiča, Ericha Bernekera, Gustawa Płockiego czy Floriana Ceynowy.

Tematyka kaszubszczyzny powraca w artykule Ewy Rzetelskiej-Feleszko. Przedmiotem jej szkicu jest rola nazw własnych dla samoidentyfikacji mniejszości narodowych i etnicznych. Porównuje ona mniejszość narodową łużycką w Niemczech i kaszubską wspólnotę etniczną w Polsce. W obu wypadkach nazwy miejscowe mają duży wpływ na kształt i utrzymanie samoidentyfikacji zarówno narodowej, religijnej, jak i etnicznej. Autorka podkreśla różnice, wynikające z uwarunkowań prawnych, na Kaszubach i Łużycach.

Część pierwszą kończy artykuł Jadwigi Zieniukowej *Pojęcie aksjologiczne „prestiz” a społeczna sytuacja języków mniej używanych – casus łużycczyzny i kaszubszczyzny*. Autorka prezentuje budowanie prestiżu języka przez rozwój piśmiennictwa i tworzenie normy językowej na obu obszarach geograficznych. Bierze pod uwagę teksty sakralne oraz teksty świeckie. Druga część szkicu przedstawia sytuację socjalną języków łużyckich i języka kaszubskiego w drugiej połowie XX w. i na początku XXI w.

Część druga studiów zatytułowana jest *Funkcjonowanie języków mniejszościowych i regionalnych, ich status i struktura*. Zamieszczono tu 19 referatów. Pierwszy z nich, tekst Svitlany Adamenko, jest poświęcony terminologii botanicznej w językach górno- i dolnołużyckim od XVI do XX w.

Bożena Antoniak z kolei omawia górnołużycką frazeologię śmierci na tle ogólnosłowiańskim. Dla grupy semantycznej <śmierć> wyznaczyła ona dwie podgrupy. Pierwsza to frazeologizmy przedstawiające śmierć w ujęciu biologicznym, druga zaś – śmierć w aspekcie kulturowym. Autorka uwzględnia w analizie także niektóre inne języki słowiańskie.

Frazeologii poświęcił tekst również Anatolij Ivčenko, który zajął się frazeologizmami pola semantycznego <charakterystyka społeczna człowieka> w je-



zyku górnołużyckim. Zauważył, że pole to składa się z dwóch przeciwstawnych grup semantycznych – <ubóstwo> i <bogactwo>, a w każdym z nich wyróżnia się po kilka ciągów semantycznych.

Sonja Wölke prezentuje frazeologię w nowym słowniku dolnołużycko-niemieckim. Jej artykuł zawiera opis leksykograficzny materiału umieszczonego w słowniku i analizę zestawienia frazeologizmów. Autorka przedstawia stosunek frazeologii dolnołużyckiej do frazeologii niemieckiej oraz górnołużyckiej. Część artykułu poświęcona jest specyficznym frazeologizmom występującym w języku dolnołużyckim.

*Dzieje ruchu kaszubsko-pomorskiego a kwestia języka* to tekst przygotowany przez Józefa Borzyszkowskiego. Traktuje on o statusie języka kaszubskiego, podręcznikach do jego nauki i kulturze kaszubskiej w końcu XIX i w XX w. Autor przywołuje postacie Floriana Ceynowy, Hieronima Derdowskiego, Friedricha Lorentza i Stefana Ramultha. Jedną z części artykułu poświęconą jest roli teatru, prasy i radia w rozwoju języka kaszubskiego i kultury kaszubskiej.

Kaszubszczyzna jest także tematem artykułu Marka Cybulskiego i Róży Wosiak-Śliwy. Piszą oni o szkolnictwie kaszubskim i o podręcznikach w nim stosowanych. Tekst podzielony jest na dwie części. Pierwsza to charakterystyka szkolnictwa, jego krótka historia oraz programy nauczania. Drugą część stanowi przegląd podręczników służących do nauczania obecnie języka kaszubskiego w szkołach. Część ta zawiera opis materiału leksykalnego, gramatycznego i kulturalnego znajdującego się w podręcznikach.

Miejsce języka w życiu Kaszubów jest przedmiotem artykułu Cezarego Ob-rachta-Prondzyńskiego. Jego artykuł traktuje o statusie kaszubszczyzny wśród jej użytkowników, miejscu w religii, życiu rodzinnym i kontaktach społecznych. Autor zastanawia się również nad statusem tego języka w przyszłości.

Jerzy Treder w szkicu *Najnowsza kaszubska terminologia gramatyczna (na tle dawniejszej)* prezentuje terminologię stosowaną w podręcznikach i słownikach w zakresie fonetyki, fleksji i składni. Niektóre z terminów to adaptacje lub kalki językowe z niemieckiego, polskiego czy łacińskiego. Są wśród nich również neologizmy.

Problemy edukacyjne porusza także Maria Elikowska-Winkler w szkicu *Edukacja w dziedzinie języka i kultury na Dolnych Łużycach*. Autorka opisuje placówki kształcenia języka łużyckiego, kursy językowe, propagowanie kultury dolnołużyckiej. Wspomina również o Szkole Języka i Kultury Dolnołużyckiej.

Wśród tekstów traktujących o językach łużyckich znalazł się artykuł Teresy Śliwy *Metafory wartościujące w tekstach czasopisma łużyckiego z dziewiętnastego wieku*. Autorka prezentuje metafory przywołujące wartości sakralne, metafory śmierci i grobu, przenośnie odnoszące się do uczuć. Wśród analizowanych metafor są jednostki związane ze światem przyrody, dotyczące doznań zmysłowych, odwołujące się do cech przestrzennych, metafory czasu oraz metafory nawiązujące do cech fizycznych przedmiotów. Artykuł jest bardzo bogaty w konkretne przykłady zaczerpnięte z czasopisma „Časopis Maćicy Serbskeje”.

Swietlana Prochorochowa w artykule *Fragmenty konceptualnego obrazu świata szlachty polskiej zamieszkałej na Grodzieńszczyźnie* przedstawia wyniki badań ginącego socjolektu grodzieńskiej szlachty. Socjolektem szlachty, lecz tym razem na Litwie, zajmuje się Zofia Sawaniewska-Mochowa. W swoim



tekście próbuje dokonać ogólnej charakterystyki języka szlachty polskiej zamieszkującej tereny byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W drugiej części tomu znajduje się artykuł Władysława Kryzia *Język literacki prekmurskich Słoweńców*. Autor w swoich poszukiwaniach języka literackiego sięga aż do pierwszej połowy XVIII w. W chronologiczny sposób prezentuje teksty literackie różnych epok. Swoje rozważania podsumowuje wnioskiem, że rozwój literackiej prekmurszczyzny zakończył się w 1919 r.

Barbara Kryżan-Stanojević i Josip Silić w swoim tekście zastanawiają się, czy w językoznawstwie można posługiwać się pojęciem kajkawskiej mniejszości językowej w Chorwacji. Autorzy charakteryzują chorwacką rzeczywistość językową i jej terminologię. Najważniejszymi pojęciami analizowanymi w artykule są: narzecze, dialekt i gwara. W końcowej jego części przedstawione jest zjawisko „kajkawkości” w świetle przyjętej terminologii. Tytuł artykułu został sformułowany jako pytanie, co może stanowić o otwartości tematu i oczekiwaniu na dalszą dyskusję.

Język chorwacki jest przedmiotem artykułu Elżbiety Wrocławskiej *Chorwackie środowiska inteligenckie na Węgrzech i w Austrii wobec chorwackiego języka standardowego*. Szkic ten jest fragmentem większej pracy tej samej autorki, która poszukuje odpowiedzi na pytanie o funkcję w komunikacji i rolę języka standardowego w budowaniu wspólnoty Chorwatów w kraju i poza jego granicami. Autorka przywołuje w artykule wyniki badań przeprowadzonych wśród emigrantów także przez innych badaczy.

Część trzecia studiów nosi tytuł *Pogranicza językowe, wielokulturowość i interferencje językowe*. Obejmuje ona 16 prac. Natalia Ananiewa w swoim artykule prezentuje nazwy roślin w polskich gwarach kresowych. Przedstawione słownictwo dotyczy nazw części roślin, typów roślin, drzew leśnych, nazw jagód ogrodowych i leśnych, nazw warzyw, kwiatów i zbóż. Ananiewa skupia się na różnicach leksykalnych, słowotwórczych i leksykalno-fonetycznych.

*Polszczyzna zaolziańska w kontekście gwarowym i czeskim* Ireny Bogocz to prezentacja interferencji, które odnotowywane są na Zaolziu. Interferencje te dotyczą jednowyrazowych jednostek leksykalnych i ortografii. Autorka opisuje również pojawianie się gwarowych form imiennych i czasownikowych w tekstach polskich na tym terenie, pisanych przez młodzież dwujęzyczną.

Polszczyzną Zaolzia, lecz tym razem jej oficjalną odmianą, zajęła się Janina Labocha. W swoich rozważaniach uwzględniła specyfikę regionu – dwujęzyczność mieszkańców posługujących się językiem czeskim i polskim. Autorka prezentuje wpływ gwary na polszczyznę oficjalną i problemy, jakie z tym się wiążą.

Edward Breza w swoim artykule analizuje nazwiska polskie równe zniemczonym słowiańskim nazwom miejscowym. Autor omawia dwanaście nazwisk, podając ich pochodzenie i liczbę osób je noszących. Zwraca również uwagę na to, ile osób o danym nazwisku zamieszkuje w poszczególnych województwach (stary podział administracyjny).

Tekst *Frazeologizmy porównawcze z łącznikiem „jak” w gwarze okolic Hajnówki* Marii Czurak został opracowany na podstawie materiałów zebranych we wsi Dubicze Osoczne w latach 1982–1993. Autorka omawia frazeologizmy służące do charakterystyki osób i zwierząt oraz frazeologizmy określające stany fizyczne i psychiczne. Materiał zanalizowano pod względem semantycznym,



strukturalnym oraz porównawczym i zestawiono z frazeologizmami białoruskimi, ukraińskimi i polskimi.

Kolejne studium poświęcone jest kresowej gwarze Nowosielicy koło Płonego (Ukraina). Ewa Dziegiel prezentuje w nim rdzennie polskie cechy gwarowe występujące w tym rejonie. Omawiana gwara jest przykładem polskiej gwary chłopskiej w ukraińskim otoczeniu. Materiał zaprezentowany w szkicu pochodzi z badań terenowych przeprowadzonych w 1995 r.

Zbigniew Greń swój obszerny artykuł poświęca obecnej sytuacji gwar Śląska Cieszyńskiego. Skupia się na dialektach cieszyńskich, czasami nazywanych śląsko-cieszyńskimi. Prezentuje stan znajomości gwary w jej tradycyjnej postaci (z uwzględnieniem poszczególnych miejscowości) i stara się określić jej szanse na przyszłość. Zastanawia się, czy granica państwowa ma wpływ na zróżnicowanie językowe gwary i czy zachował się tradycyjny podział gwar cieszyńskich. Końcowe rozważania autora dotyczą charakteru procesów zachodzących w gwarach.

Szkic Genovaite Kačiuškiene ukazuje neutralizację fonemów samogłoskowych w litewskim dialekcie północnopońiewieskim. Autorka, analizując materiał, uwzględniła trzy pozycje nieakcentowanej sylaby określane względem sylaby akcentowanej: bezpośrednio przed sylabą akcentowaną, bezpośrednio po niej oraz na końcu wyrazu.

*Polska gwara górali bukowińskich. Zarys problematyki* Heleny Krasowskiej to tekst poświęcony gwarze na północnej Bukowinie w granicach Ukrainy. Autorka przedstawia krótką charakterystykę regionu, uwzględniając uwarunkowania historyczne. Materiał zaprezentowany w artykule pochodzi z badań, które zostały przeprowadzone w ośrodkach wiejskich w latach 2000–2001. Krasowska zdecydowała się na badanie ośrodków wiejskich, tam bowiem znajdują się większe skupiska polskie.

Język chorwacki jest przedmiotem rozważań również w tej części studium. Neda Pintarić w swoim artykule przedstawia wpływ dialektów chorwackich na język ogólny. Na przykładach leksykalnych pokazuje, do jakich zmian dochodzi w języku. Za najczęstsze uważa zmiany w akcencie oraz w wymowie spółgłosek i samogłosek. Omawiane zmiany związane są ze standaryzacją języka.

Danuta Roszko w tekście *Wykładniki modalności imperceptywnej w litewskiej gwarze z okolic Puńska* omawia materiał, wykorzystując porównania języka literackiego litewskiego i polskiego. Odrębną część poświęca badanemu zagadnieniu w gwarze z okolic Puńska.

W artykule *Pogranicze lemko-wojnicko-bojkowskie w świetle faktów językowych* Elżbieta Rudolf-Ziółkowska prezentuje cechy fonetyczne i morfologiczne gwary tego pogranicza. Stara się również przybliżyć czytelnikowi słownictwo, którym się posługują jego mieszkańcy. Autorka uwzględnia polonizmy, słowacyzmy, germanizmy, hungaryzmy i zapożyczenia z języka rumuńskiego.

Katarzyna Węgrowska przeanalizowała wybrane pamiętniki byłych mieszkańców Kresów północno-wschodnich i na tej podstawie zawarła w swoim tekście kilka uwag dotyczących językowego świadectwa kultury tego regionu. Starła się pokazać, jaki wpływ wywiera na język wielokulturowość mieszkańców badanego obszaru, a to wiąże się z wielojęzycznością. Pamiętniki opisują rzeczywistość międzywojenną i prezentują pewne stereotypy kulturowe Polaków, Białorusinów oraz Żydów. Autorka analizuje słownictwo ze sfery *sacrum* i *profanum*.



*Śląsk jako region językowy* autorstwa Bogusława Wyderki jest artykułem, który pokazuje czytelnikowi stosunek nowego podziału na subregiony do występowania gwary śląskiej, która oprócz funkcji komunikatywnej pełni funkcję prezentatywną. Autor podkreśla również obecność mniejszości niemieckiej i języka niemieckiego w tym regionie, szczególnie na Śląsku Opolskim.

Trzecią część recenzowanego tomu zamyka artykuł Anny Zielińskiej *Czasowniki mówienia w polszczyźnie północnokresowej. Próba klasyfikacji*. Celem artykułu jest zaprezentowanie głównych klas czasowników mówienia, które występują w tym regionie, oraz przedstawienie interesujących leksemów z tej grupy. Podstawę klasyfikacji stanowią 104 leksemy z polszczyzny północnokresowej.

Na zakończenie prezentacji zbioru referatów warto zaznaczyć, że materiały tam zawarte mogą posłużyć jako wstęp do dalszych dyskusji i stać się bodźcem do prowadzenia bardziej szczegółowych badań. Autorzy poruszyli w swoich artykułach interesujące kwestie z zakresu onomastyki, dialektologii oraz socjolingwistyki. Opublikowane teksty zawierają informacje z zakresu terminologii językoznawczej wykorzystywanej podczas badań dialektów, gwar i języków słowiańskich mniejszości narodowych. Celem tomu było ukazanie zagadnień z zakresu badania języków mniejszościowych i regionalnych, ich statusu na tle współczesnych przemian socjalnych i kulturowych w Europie.

*Beata Katarzyna Jędryka*  
(Warszawa)



## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- \* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub w dwóch egzemplarzach maszynopisu tradycyjnego.
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy i adresu reprezentowanego przez nich ośrodka naukowego, adresu prywatnego i numeru telefonu.

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych**

\*

Wynagrodzenie autorskie sfinansowane zostało przez Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL z siedzibą w Kielcach z opłat uzyskanych na podstawie art. 20 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Cena zł 10,00  
w tym VAT 0%

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

### „PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru wpłacając odpowiednią kwotę na konto:

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,  
BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2005:

Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,

Oplata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,  
tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

**Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również:  
RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33,  
01-248 Warszawa.**

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

**KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce**

**GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków**

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland.** BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: [ma@ips.com.pl](mailto:ma@ips.com.pl)